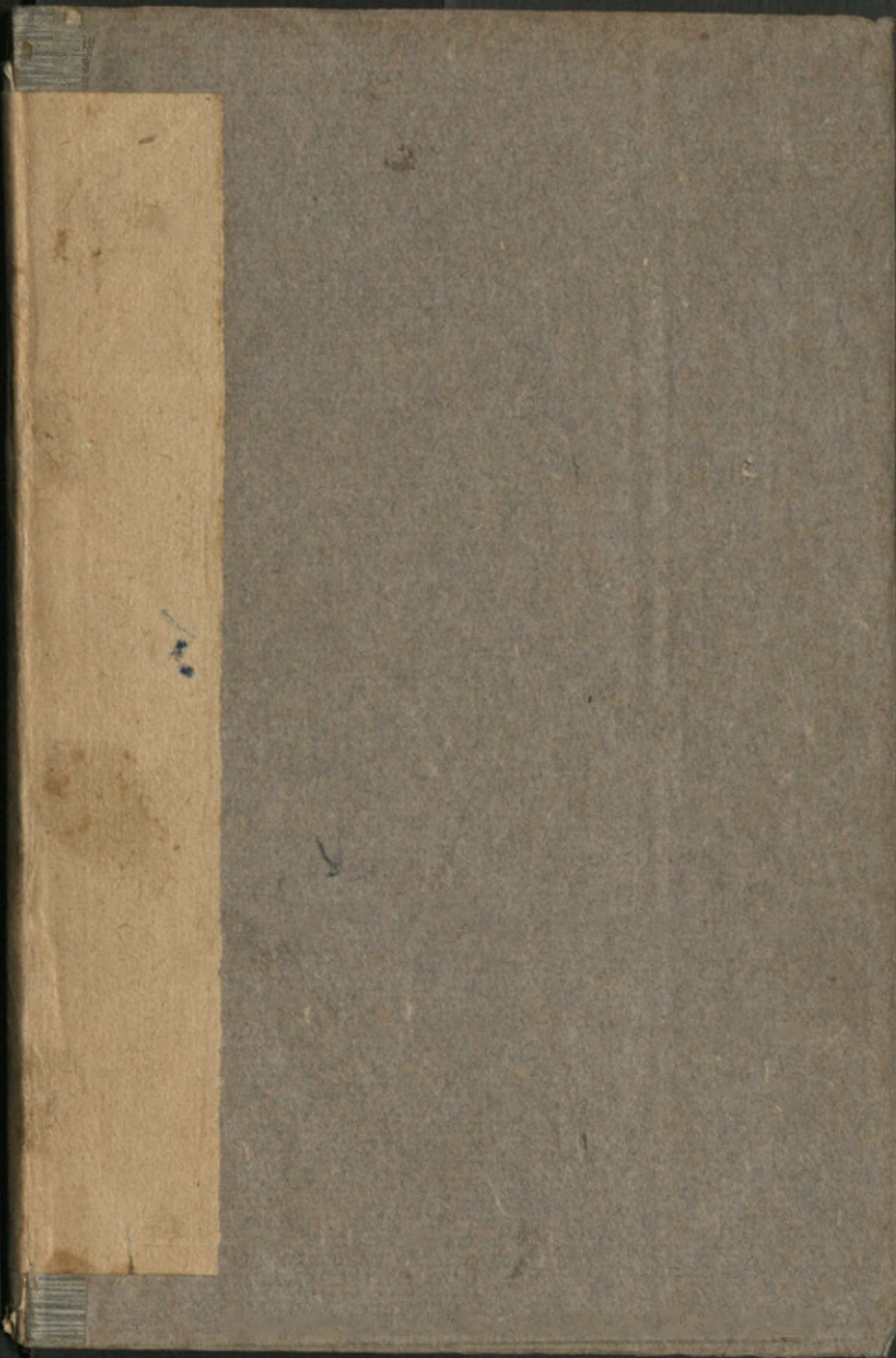


Grey Scale #13



A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19







ŽANDARM KONNY (1833 — 1836).

BIBLIOTEKA KRAKOWSKA.

WŁADYSŁAW NAMYSŁOWSKI.

MILICYA
WOLNEGO MIASTA KRAKOWA
1815—1846.

W KRAKOWIE.

W DRUKARNI „CZASU” POD ZARZĄDEM A. ŚWIERZYŃSKIEGO.

1913.

93(438)9 : 93(438)2

Hubertini



9523 | 1

NAKŁADEM MIŁOŚNIKÓW HISTORII I ZABYTKÓW KRAKOWA.

Zrębem niniejszej pracy była broszura Louis'a p. t.: »Dawna Milicya Krakowska«, wydana w r. 1882. Rzecz ta, pisana raczej na podstawie tradycyi niż na podstawie źródeł historycznych, traktuje właściwie tylko o pierwszym okresie istnienia milicyi, przedstawiając nader pobieżnie czasy po rok 1831, a pomijając zupełnie okres wpływów austryackich. Wskutek tego przedstawienie krytyczne i szczegółowe historyi milicyi krakowskiej mogło być tematem niniejszego opracowania.

Materyału źródłowego jednak do tej pracy jest niezmiernie mało, gdyż główne źródło: »akta milicyjne« zostały w r. 1880 wyszkartowane i do papierni sprzedane ¹⁾. Poszukiwania trzeba było zwrócić do aktów ogólnej administracyi Wolnego Miasta, znajdujących się również w Archiwum aktów dawnych m. Krakowa. Podstawowego też materyału użyczyły akta Wydziału spraw wewnętrznych z lat 1820—1847 i akta senatu,

¹⁾ Akta milicyi W. M. Krakowa obejmowały 14 fascykułów, zawierających akta następujących działów:

Fasc. I. Organizacya milicyi i żandarmeryi. Fasc. II. Korpus oficerski, listy kondukt, kary. Fasc. III. Muzyka milicyi, dtto. Fasc. IV. Milicya piesza i policya, dtto. Fasc. V. Żandarmerya, dtto. Fasc. VI. Weterani i pachołcy, dtto. Fasc. VII. Umundurowanie i uzbrojenie. Fasc. VIII. Kupno i sprawy odnoszące się do koni żandarmeryi. Fasc. IX. Żołd. Fasc. X. Opał i światło. Fasc. XI. Koszary, kordegardy i odwachy. Fasc. XII. Pociągi skarbowe. Fasc. XIII. Egzekutne skarbowe. Fasc. XIV. Miscellanea.

zatytułowane »Milicya«, z lat 1816—1853. Te dwie grupy nie przedstawiają jednak takiej wartości, jakiejby można się spodziewać z ich zatytułowania, a to z powodu, że przepelnione są sprawami kwaterunkowymi i administracyjnymi wojsk okupacyjnych; również na zmniejszenie ich wartości wpływają liczne luki w aktach, powstałe wskutek rabunkowego szkartowania. Zaznaczyć też należy, że akta te zawierają po raz wtóry wiele tych pism, które już raz znajdują się w aktach komisji organizacyjnej jako referaty i zarysy.

Dalszą grupę źródeł archiwalnych stanowią akta ogólnoadministracyjne, znajdujące się w fascykułach komisji organizacyjnej, w aktach prezydyalnych i w protokołach obrad senatu; w jednych i drugich pojedyncze sprawy milicyjne, znajdujące się w niestosunkowo małej ilości, giną wśród masy innych spraw.

Trzeciem w końcu źródłem są dzienniki i repertorya senackie, z których pośrednio i w ogólnych bardzo zarysach można poznać milicję krakowską; stanowią one jednak ważne uzupełnienie wyszkartowanych aktów władz centralnych. Osobną grupę aktów, rzucających pewne światło na historię milicyi, stanowią akta sejmowe, a w szczególności budżetowe.

Zupełny brak materiału trzeba stwierdzić w odniesieniu do organizacji taktycznej milicyi, do jej służby wewnętrznej, do drugiego okresu, a ostatecznie do jej rozwiązania w r. 1846; przypuszczalny do tegoż ostatniego materiał archiwum wojennego (Kriegsarchiv) w Wiedniu jest na razie niedostępny. Jedyne kompletny materiał w Archiwum miejskiem posiadał gwardya krakowska z r. 1831, z którego można dokładnie poznać jej ustrój i do pewnego stopnia jej

działalność, do pewnego stopnia, gdyż księga dyżurna i księga ekspedycyi prowadzone są zaledwie przez kilka dni. Również w zupełnym komplecie znajdują się tu źródła drukowane, z małymi jedynie wyjątkami, brak bowiem regulaminów służby i instrukcyi żandarmeryi.

Kwestya umundurowania milicyi zupełnie nie posiada materiału archiwalnego. Podstawą też opisów mundurów milicyjnych mogły być jedynie współczesne ryciny Wojnarowskiego, znajdujące się częścią w Archiwum aktów dawnych m. Krakowa, częścią w albumie Wojnarowskiego zbioru Ambrożego Grabowskiego. I tu nasuwały się pewne trudności, gdyż niektóre rysunki, kopie z oryginałów, są zupełnie mylnie datowane.

Przedstawienie umundurowania milicyi krakowskiej w ikonografii Bartynowskiego (1908) na tablicach XXXII i XXXIII, jako z gruntu fałszywe, nie mogło być zupełnie uwzględnione.

Z wyżej przytoczonego stanu rzeczy łatwo poznać, że trudno i niedostatecznie można przedstawić całość milicyi krakowskiej; przedstawienie też wyczerpujące jest już niemożliwem, lecz zużytkowanie powyższego materiału ma też pewne znaczenie.

* * *

Przed przystąpieniem do przedstawienia historii milicyi krakowskiej wyjaśnić należy samo pojęcie »milicyi«.

Milicya w przeciwstawieniu do armii stałej jest armią, złożoną z ogółu obywateli, powoływana do służby tylko w razie wojny. W dzisiejszych czasach istnieje milicya (Miliz-armee) w Szwajcaryi, w Anglii

obok wojsk zaciężnych i w Stanach Zjednoczonych, a w innych krajach odpowiadają jej pospolite ruszenie lub armie terytoryalne.

System milicyjny wspólnie z systemem konskrypcyjnym jest formą, w której występuje system ogólnego stanu zbrojnego; obydwaj systemy przeciwstawia się armii stałej, złożonej z zaciężnych.

W Polsce po raz pierwszy Kościuszko użył wyrażenia »milicya«, podciągając pod nie wszelkie swe nieregularne siły zbrojne, złożone z ogółu danego województwa lub z ogółu mieszczan danego miasta; pierwsze też nazwał milicyami wojewódzkimi, drugie municypalnemi. Po raz wtóry zastosowano to pojęcie do siły zbrojnej W. M. Krakowa, która też odpowiednio do powyższych zasad opartą została na ogólnym popisie. Lecz chociaż potem popis został zniesiony i zastąpiony zaciągiem, wojsko krakowskie nadal zatrzymało nazwę »milicyi« i pod tą nazwą ogólnie przyjętą, choć niestosowną, przetrwało do swego rozwiązania.

ROZDZIAŁ I.

RYS URZĄDZEŃ WOJSKOWYCH W KRAKOWIE DO ROKU 1815.

W wiekach średnich występują w miastach formacje siły zbrojnej, przeznaczonej dla obrony miast i interesów ekonomicznych mieszczan, w dwojakiej formie: jako najemne żołdactwo, stojące na żołdzie miasta, i jako ogólna siła zbrojna, złożona ze wszystkich obywateli względnie mieszkańców miasta, a powołanych pod broń dla odparcia grożącego niebezpieczeństwa. Podobnie ukształtowały się stosunki w Krakowie, gdzie obronę miasta prowadziło całe mieszczaństwo, nie łączące się początkowo w jakieś ściślejsze związki. Jednak już w wieku XV obrona miasta przypadła w udziale cechom; instytucje te, związane ściśle z życiem średniowiecznym miast, miały obowiązek bronić w razie najścia nieprzyjaciela poruczonych sobie baszt, bram, poszczególnych działów murów i fos. Wiek XVI dopiero może się wykazać organizacją w ojskową mieszczaństwa, gdy kwatery lub cyrkuły, na które wówczas podzielono miasta, musiały wystawiać oddziały zbrojnego mieszczaństwa; na czele ich stali rotmistrze, zwani w Krakowie »hutmanami«, z dodanymi do pomocy dziesiątnikami. Do obrony miasta

zobowiązano wszystkich gospodarzy, którzy mieli się stawić w zbroi, łącznie z uzbrojoną czeladzią i domownikami. Kraków nie doszedł wprawdzie do tak wyborowej organizacji mieszczaństwa, jak miasta Hanzy, lecz również i tu rok rocznie pociągano wszystkie cechy, by stawały pod wodzą cejgwartów, rotmistrzów i chorążych z bronią w ręku do popisów wojennych czyli lustracyi.

Wiek XVIII, niszcząc partykularyzm miast, zniweczył również i owe mieszczańskie organizacje wojskowe.

Obok mieszczan, którzy mieli obowiązek bronić w czasach wojennych murów, strażować na wieżach i bramach, utrzymywały miasta dla porządku i bezpieczeństwa wewnętrznego na żołdzie stały garnizon wojskowy. Już w wieku XVI posiadał Kraków 12 pachółków »ceklarzy« i 4 konnych łuczników, którymi dowodził hutman »capitaneus praetorii«, pełniący zarazem jurydykcyę w drobniejszych sprawach. Siła ta zwiększała się odpowiednio do wzrostu miasta i zachodzących okoliczności tak, że w r. 1764 liczył garnizon krakowski ludzi 100, a w tem kapitana, chorążego, 5 kaprali i 2 doboszy. Garnizon ten przetrwał rozbiory kraju, a jeszcze w r. 1797 utrzymywał Kraków kilkunastu żołnierzy na usługach magistratu do pilnowania porządku publicznego. Pospólstwo, studenci a zwłaszcza kłótlive przekupki krakowskie zwały ich pogardliwie »śledziami«, odwzajemniając się za częste konflikty, w które popadały z owymi stróżami bezpieczeństwa publicznego. Żołnierze ci, zazwyczaj ludzie żonaci, zamieszkiwali baszty i bramy miejskie, ruiną już wówczas stojące¹⁾.

¹⁾ Ambroży Grabowski: Dawne zabytki Krakowa (1850).

Przewroty w końcu wieku XVIII i w początkach XIX przerwały dalszy rozwój tych instytucji a wprowadziły nowe, innym duchem ożywione, organizacje miejskie. Dla Krakowa rokiem przełomowym był rok 1794, w którym Kraków, by czynny wziąć udział w powstaniu narodowym, sformował dwa oddziały wojskowe: milicję municypalną i batalion grenadyerów. Milicya municypalna, w sile 500 głów, strojna w sukmany i krakuski, uzbrojona w karabiny, kosy i piki, zorganizowaną została wyłącznie z mieszczan przez majora wojsk polskich Jagielskiego; pełniła ona straż bezpieczeństwa w Krakowie pod komendą pułkownika Dietrichsa; część jej używaną nawet była w obozach województwa krakowskiego. W tej to milicyi rozpoczął zawód wojskowy jeden z pierwszych oficerów gwardyi i milicyi Wojciech Mączyński, który od Kościuszki otrzymał patent porucznikowski. Oprócz milicyi zorganizowano również przeważnie z mieszczan krakowskich batalion grenadyerów, ubrany w barwne sukmany z kierezyami, uzbrojony w karabiny, który brał udział pod kolejnym dowództwem pułkowników: Krupińskiego, Krzyckiego, Siemianowskiego i Jabłonowskiego w walkach Tadeusza Kościuszki i zakończył swe istnienie wraz z upadkiem insurekcji.

W pierwszych latach XIX w. występują z inicjatywy Napoleona na widowni dziejowej nowe formacje wojskowe. Do takich należy »Gwardya Narodowa«. Celem jej bronić kraju, prowincyi lub miasta, przed najazdem nieprzyjaciela z chwilą, gdy wojska

Józef Muczkowski: Dawne warownie krakowskie. Rocznik krak. tom XIII (1911). C. F. Gaedchens: Hamburgs Bürgerbewaffnung (1872).

liniowe kraj opuścili, lub też działać pomocniczo, utrzymując w rygorze wojskowym podstawy operacyjne armii napoleońskich. Odpowiednio do różnego gruntu, na którym »Gwardya Narodowa« zaszczepiona została, różną jest jej rola i rozwój. Gdy bowiem w Niemczech a zwłaszcza w Hamburgu, Bremie i Lubecie, natrafiła na zupełną obojętność mieszkańców, a nawet opór, to na ziemiach dawnej Polski zakwitła w całej swej pełni.

Gdy w roku 1809 zajęły wojska sprzymierzone francusko-polskie także prowincye polskie pod panowaniem Austrii zostające, duch wojowniczy szybko ogarnął nowo zajęte miasta i okręgi, gdzie oprócz regularnych oddziałów wojskowych utworzyły się na ogólnych zasadach, przyjętych w Księstwie Warszawskim, »Gwardye Narodowe«. I Kraków po raz wtóry zorganizował swą siłę zbrojną, która wśród powstałych gwardyi pierwsze zajęła miejsce. Z zapałem bowiem rzuciło się mieszczaństwo krakowskie do tej organizacyi: z młodzieży patrycyatu szybko ukonstytuował się korpus oficerski, a gmin zappełnił resztę szeregów ¹⁾.

»Gwardyę Narodową« podzielono na nieruchomą, do której powołano właścicieli realności, urzędników,

¹⁾ Kapitanami wybrano: Stattlera Kantego, Fuxa Kajetana, Frölicha Wojciecha, Bartelsa Piotra, Gołębiowskiego Jacka, Mydlarskiego, Mączyńskiego i Zamojskiego. Porucznikami byli: Benda Szymon, Stencel, Kirchmayer Mateusz, Wasserbach Józef, Pyszka, handlarz win, Koch Rudolf, Lipnicki, Przybylski Jan Kanty; podporucznikami: Schweinfleisch, Wentzel Jan Kanty, Syrkowski, Schwarz, Stadtmiller, Krzyżanowski, Łacki Mikołaj. Adjutantami pułkowymi zostali: Stanecki i Biernacki, który pełnił służbę placu; sztabslekarzem był Stummer, a laskę tambur-majorską dzierżył kapelmistrz Nowakowski.

kupców, uczniów, fabrykantów i rzemieślników, i ruchomą, zbieraną w przypadku większego niebezpieczeństwa, a złożoną z ogółu mieszkańców danego departamentu w wieku od lat 15 do 50; uwolniono zupełnie jedynie rzemieślników, potrzebnych w administracyi wojennej. Część gwardyi była umundurowaną, uzbrojoną i płatną, i pełniła stale służbę policyjną; dla miasta i departamentu krakowskiego przeznaczono jedną kompanię policyjną drugiej klasy ¹⁾.

Po raz pierwszy wystąpiła Gwardya Narodowa krakowska w dniu 3 sierpnia 1811 r. w zupełnym komplecie, umundurowana i uzbrojona na wzór wojska liniowego Księstwa Warszawskiego, ze sztabem i muzyką; wystąpiła w sile jednego batalionu, w skład którego wchodziło 6 kompanii, a to: jedna grenadyerów, jedna wołytyzerów czyli strzelców, cztery zaś fizylierów. W tym też dniu, wśród licznie zebranego ludu, w obecności duchowieństwa i władz departamentowych, ogłoszono plac Szczepański placem musztry »Gwardyi Narodowej«, a na pamiątkę wmurowano w ścianę kościoła św. Szczepana kamień marmurowy.

Pierwsze jednak uruchomienie gwardyi narodowej przypada na dzień 2. października 1811 r., w którym to dniu powołano gwardye do pełnienia służby wewnętrznej w departamentach. Siła ich wynosiła 7.400 głów, z czego na departament krakowski i mia-

¹⁾ Skład kompanii policyjnej: 1 kapitan dowódzca, 1 porucznik II klasy, 1 podporucznik, 1 sierżant starszy, 1 furyer, 4 sierżantów młodszych, 8 kaprali, 2 doboszy, 136 gwardzistów; razem 155 głów. Dowódcą tej kompanii był Wojciech Mączyński.

Dziennik Departamentowy Warszawski Nr. 18 z r. 1812.

sto Kraków przypadło 1000 ludzi w 6 kompaniach, każda po 166 lub 167 głów.

Przyrzeczenie używania gwardyi narodowej tylko w obronie i w obrębie miasta nie zostało dotrzymane, gdyż w r. 1812 na rozkaz ks. Józefa Ponia-towskiego wysłane zostały 2 kompanie gwardyi miejskiej w sile 100 ludzi do twierdzy Zamościa celem wzmocnienia 13 pułku piechoty, pod dowództwem pułkownika Żymirskiego, załogą tamże stojącego ¹⁾. Od-dział ten gwardyi opuścił Kraków w dniu 22 lipca pod dowództwem kapitana grenadyerów i zastępcy komendanta gwardyi Wojciecha Mączyńskiego i tam, pod naczelnem dowództwem generała Haukego, prze-był kilkumiesięczne, ciężkie oblężenie. Wielu gwar-dzistów, nieprzyzwyczajonych do znoszenia trudów wojennych, w twierdzy wyzionęło ducha; a ci, co po-wrócili w mury rodzinnego miasta 1 listopada 1813 r. ze starganiem zdrowiem, znaleźli Rząd już zmieniony i wygasłe ogniska domowe. Ich warsztaty lub posady zajęli inni ludzie, ich handle lub przedsiębiorstwa upadły, a oni, niegdyś dość zamożni obywatele miej-scy, znaleźli się w ubóstwie i poza koleją zawodu ży-cia. Przy obronie Zamościa, oprócz Mączyńskiego, odznaczyli się: kapitan Przybylski, porucznicy i pod-porucznicy Szweinflisz, Zakrzewski, Koch i Statler.

W tym samym czasie gwardye narodowe z de-partamentów: krakowskiego, radomskiego, lubelskiego i siedleckiego, ubrane i uzbrojone własnym kosztem, zasiły korpus generała Kosińskiego siłą 2,600 pie-choty i 1,300 jazdy, by z nim dzielić dalsze koleje kampanii.

¹⁾ Wzmianka w repertoryum senackiem z r. 1818.

Na ten też rok przypada rozwiązanie resztek Gwardyi Narodowej w Krakowie przez zwyciężkie wojska Rosyan ¹⁾.

Najmniejszymi ustrojami państwowymi, powołanymi do życia przez kongres wiedeński były »wolne miasta«. Obdarzone zwierzchnictwem terytoryalnem, postarały się o instytucję, gwarantującą im moc egzekwowania zarządzeń swej władzy w postaci wojskowych formacyi. Dwojakię to były formacye: w pierwszym rzędzie występował korpus stały, złożony z zaciężnych żołnierzy lub obywateli powołanych pod broń na podstawie rekrutacyi, w drugim rzędzie występował posiłkowo ogół obywateli we formie milicyi municypalnej, gwardyi lub pospolitego ruszenia. Rozwój sił zbrojnych wolnych miast zależał od obszaru zajmowanego, stanu ludności, a przedewszystkiem od stosunków ekonomicznych i finansowych danego miasta. Odpowiednio też do tego Hamburg mógł poszczycić się i milicyą municypalną, złożoną z ogółu obywateli, i kontyngentem, utworzonym z zaciężnych żołnierzy. Milicya municypalna tworzyła siłę zbrojną, wynoszącą 10 batalionów piechoty, każdy z 4—15 kompanii, 1 batalion strzelców, z 4 kompanii miejskich i 1 wiejskiej, 1 szwadron jazdy i 2 kompanie artyleryi, każda o 6 działach. Dowództwo nad nią dzier-

¹⁾ Kontrola gwardyi narodowej departamentu krakowskiego (1813): Gmina pierwsza ludzi 31, druga ludzi 42, trzecia 81, czwarta 21, piąta 34, szosta 89, siódma 18; razem ludzi z Krakowa 316. (Kontrola znajduje się w Arch. a. d. m. Krakowa).

Gembarzewski: Wojsko Polskie 1806—1815 (1903). Wspomnienia Amb. Grabowskiego (1870). C. F. Gaedchens: Hamburgs Bürgerbewaffnung (1872).

żył płatny podpułkownik i sztab generalny, złożony z 4 majorów, 6 adjutantów, audytora i kwatermistrza.

Kontyngent zaś składał się z batalionu piechoty liniowej, podzielonego na 5 kompanii muszkietarów i jedną strzelców, z kompanii artyleryi i szwadronu ułanów; siła według etatu wynosiła 995 ludzi. Dowództwo nad kontyngentem oraz całą milicyą miał »komendant miasta« wraz ze sztabem.

W. M. Kraków, zbyt ubogie, by utrzymać tak wielką siłę zbrojną, musiało się zadowolić korpusem znacznie mniejszym, bo liczącym 300 do 500 ludzi.

Kres tym formacyom położyło nowe ukształtowanie stosunków politycznych Europy w połowie XIX wieku; wykreślając z rzędu państw udzielnych Kraków, rozwiązano jego korpus milicyi municypalnej; nadając polityce Prus kierunek agresywny, dano podstawę konwencyom Prus z miastami hanzeatyckimi, na mocy których kontyngenty ich weszły w skład armii pruskiej, a milicye lub straże obywatelskie uległy rozwiązaniu ¹⁾.

¹⁾ C. F. Gaedechens: Hamburgs Bürgerbewaffnung (1872).
Mayer: Geschichte des hamburgischen Contingents (1874).

ROZDZIAŁ II.

OD ROKU 1815 DO 1833.

Geneza statutu milicyjnego. — Kwestya uzupełniania milicyi. — Komendant milicyi i jego atrybucye. — Oficerowie. — Milicya nieruchoma. — Milicya ruchoma. — Żandarmerya. — Muzyka milicyjna. — Administracya korpusu milicyjnego. — Udział milicyi w życiu W. M. Krakowa. — Służba bezpieczeństwa. — Rok 1831.

Wolne Miasto Kraków, powołane do życia politycznego traktatami Kongresu Wiedeńskiego, otrzymało możność rozwinięcia, oprócz innych instytucyi polityczno-administracyjnych, także i instytucyi siły zbrojnej w myśl artykułu 22 konstytucyi z dnia 3. maja 1815 roku:

»Służba wewnętrznego bezpieczeństwa i policyi odbywać się będzie przez dostateczny oddział milicyi municypalnej. Oddział ten kolejną będzie zmieniany i dowodzony przez oficera z wojska liniowego, który, służąc szaszczytnie, przyjmie ten rodzaj emerytury.

Będzie uzbrojona i ubrana dostateczna liczba żandarmów dla bezpieczeństwa dróg i wsi«¹⁾.

Pierwszą też czynnością Komisji Organizacyjnej Wolnego Miasta Krakowa było wydanie, na wniosek komisarza Swerts-Spork'a, upoważnienia prezyden-

¹⁾ Nouveau Recueil de Traités, par Martens, t. II.



towi miasta, by stosownie do projektu, przedłożonego przez municypalność, uzbroił bezzwłocznie ludzi 40, którzyby w pierwszej chwili pełnili służbę bezpieczeństwa w mieście, a honorową przed domem pełnomocników Trzech Dworów Opiekuńczych, i stanowili zarazem kadry przyszłej gwardyi muniपालnej¹⁾. Prezydent Zarzecki powołał do tej organizacyi przede wszystkim owych obywateli-żołnierzy, zubożałych w wyprawie do Zamościa. Te dzieci krakowskie wraz z dymisyonowanymi żołnierzami wojska polskiego i ze strażą policyjną miejską, pozostałą z czasów rządu austriackiego, utworzyli pierwsze kadry milicyi pod dowództwem kapitana b. gwardyi Wojciecha Mączyńskiego i oficerów: Antoniego Gralewskiego, Konstantego Słotwińskiego, Szymona Bandy, Mikołaja Książarskiego i Jana Przybylskiego. Oddział ten liczył w swym składzie: sierżanta starszego, 3 kaprali, 2 doboszy i 34 szeregowców²⁾. Prowizoryczna ta milicya objęła swe obowiązki już w dniu 18 października 1815 r. i pełniła je do 31 maja 1816 r., w którym to dniu weszła w skład zorganizowanego korpusu milicyi, pozostającego pod komendą pułkownika Gordona. Koszta uzbrojenia i ubrania tego oddziału wynosiły złp. 8.852 gr. 8 den. 9, a żołd w tym czasie wypłacony złp. 7.965 gr. 10³⁾.

Równocześnie z organizacją prowizorycznej milicyi przystąpiło prezydium miasta do urządzenia t. zw. »wart obywatelskich«, które miały, w miejsce

¹⁾ Akta Komisji Org. fasc. 17. Protokoły teje, tom I, sesya I, 12 paźdz. 1815 r.

²⁾ Louis: Milicya i Akta senackie, »Milicya«, fasc. 60.

³⁾ Akta sejmowe 1818 r.

wyszłych wojsk polskich ¹⁾), czuwać nad bezpieczeństwem, porządkiem i spokojem tak w mieście, jak i na przedmieściach, aż do zupełnego sformowania milicyi. Do tej służby powołano ludzi osiadłych i dobrej konduity, a na dowódcę przeznaczono obywatela Rudolfa Kocha, obznajomionego z tego rodzaju służbą. »Straż obywatelska«, pomimo skarg reprezentantów na sejmie 1817 roku na tak uciążliwy dla obywateli obowiązek, pełniła swą służbę do dnia 1 stycznia 1819 roku ²⁾).

Tymczasem Komisya Organizacyjna wspólnie z Senatem pracowały nad organizacją stałej milicyi municypalnej. Już bowiem 30 października 1815 r. Komisya organizacyjna wystosowała do prezydenta Zarzeckiego zapytanie, czy 40 milicyantów wystarczającą jest strażą bezpieczeństwa publicznego, i poleciła mu zarazem wypracowanie odpowiedniego projektu organizacyi milicyi; polecenie to ponowiła przy instalacyi Senatu w dniu 20 listopada 1815 r., poddając zarazem pod tegoż opinię kwestyę, czy obok urządzenia płatnej i stałej milicyi nie byłoby dogodnem i potrzebie kraju odpowiadającym zorganizować także i gwardyę narodową, przeznaczoną do działania w razie jakiegos niebezpieczeństwa. Senat, wykonując to zlecenie, poruczył redakcyę statutu organicznego milicyi i żandarmeryi komitetowi wojskowemu, w którego skład powołał Wojciecha Mączyńskiego, Wytyszkiewicza, b. kapitana artyleryi Rzeczypospolitej Polskiej, i Rudolfa Kocha, komendanta Straży Obywatelskiej.

¹⁾ Kraków był w r. 1815 placem zbornym dla resztek pułków armii polskiej, pod plac-komendą pułk. Cedrowskiego.

²⁾ Repertorya 1815—19. Dzienniki Gł. Senatu 1815—19.

Tak skompletowany komitet, przejęty dawnymi tradycjami wojskowemi, rozwijając art. 22 konstytucyi, wypracował projekt, w którym powoływał do życia silny korpus milicyi, złożony z milicyi pieszej i żandarmeryi konnej, pomimo, iż konstytucya rozumiała pod »milicyą przeznaczoną do służby bezpieczeństwa wewnętrznego i policyi« tylko oddziały policyjno-wojskowe i korpus żandarmeryi; jeżeli później Wolne Miasto rzeczywiście zorganizowało i do ostatniej chwili skonania utrzymywało na żołdzie dwie kompanie liniowe, uczyniło to zapewne nie tyle dla wewnętrznego bezpieczeństwa, jak dla symbolicznego zamanifestowania na zewnątrz swego wszechwładztwa państwowego.

Milicyę pieszą podzielił komitet na dwie kompanie liniowe, każdą złożoną z kapitana, porucznika, podporucznika, feldfebla, furyera, 4 sierżantów, 8 kaprali, 2 doboszy i 200 milicyantów; żandarmeryę projektował w postaci plutonu pod osobnym dowódcą, w którego skład wchodził: kapitan-dowódca, porucznik, podporucznik, 4 sierżantów, trębacz, 56 żandarmów i 64 koni; oba zaś oddziały, w liczbie ogólnej 502 ludzi, poddawał pod komendę dowódcy milicyi pieszej, jako ogólnego komendanta korpusu, któremu też przydał sztab, złożony z adjutanta-podoficera, sztabs-furyera i sierżanta-dobosza ¹⁾. Projekt ten, przyjęty przez Senat na posiedzeniu dn. 2 grudnia 1815 r. stał się podstawą szczegółowego opracowania organizacji milicyi przez Wydział Policji. Elaborat tego wydziału żądał tak od komendanta ogólnego, jak i od dowódcy żandarmeryi, kaucyi fideisorycznej w kwo-

¹⁾ Akta Komisji Organizacyjnej z r. 1815 fasc. 17.

cie złp. 36.000, zabezpieczonej na dobrach ziemskich lub na innych nieruchomościach, leżących w granicach Rzeczypospolitej. Gdy przyszło do uchwalania tego projektu, wyłoniła się kwestya uzupełniania milicyi; jedni ze senatorów podawali za podstawę formowania milicyi werbunek, uważany powszechnie w tych czasach za system już przestarzały, drudzy zaś oświadczyli się za ogólnym popisem, jedynym, zdaniem ich, nowoczesnym systemem kompletowania wojska. Przy głosowaniu nad tą kwestyą senatorowie głosowali za werbunkiem z wyjątkiem Zarzeckiego i Oebchelwitz'a, którzy wystąpili z oddzielnym projektem ogólnej kon-skrypcyi. Wprowadzenie ogólnego popisu motywowali tem, że ogólny popis będzie dawał większe gwarancye, niż werbunek, gdyż tenże gromadzić będzie w rezultacie ludzi najgorszego pokroju, a co gorsze, wszystko przemawiało za tem, że da obfity procent zbiegów z armii Trzech Mocarstw Opiekuńczych, przez co mogła być naruszona konstytucya i zagwarantowana neutralność miasta. Pobór tymczasem dostarczy ludzi pewnych, bo gruntem, majątkiem lub interesem z krajem związanych, za których i gmina musi ręczyć solidarnie, gdyż w razie zbiegostwa musi dostarczać nowych ludzi; ostatnim argumentem za popisem była tradycya Gwardyi Narodowej, która również przymusowo była kompletowaną.

Preliminowany roczny żołd dla milicyi wynosił według projektu zł. 217.809 gr. 20.

Projekt Wydziału Policji został przyjęty i uchwalony przez Senat na posiedzeniu 12 grudnia 1815 r. i przedłożony wraz z oddzielnymi zdaniem obu senatorów Komisji Organizacyjnej, która zredukowała przedewszystkiem ze względów finansowych siłę kor-

pusu, skasowała następnie oddzielnego dowódcę żandarmeryi, a w końcu, odrzucając werbunek, zatwierdziła przymusowy pobór jako system uzupełniania milicyi; tak zmodyfikowany projekt zwróciła Senatowi w dniu 20 lutego 1816 r. celem nadania mu mocy obowiązującego prawa ¹⁾.

W dniu 26. lipca tegoż roku publikuje też Senat: »Urządzenie Milicyi Pieszey i Konnej czyli Żandameryi w Mieście Krakowie i Jego Okręgu«. Statut ten, zatwierdzony przez Dwory Protegujące, zaliczony został do statutów organicznych, które mogły być zmienione jedynie przez Zgromadzenie Reprezentantów a za poprzednią inicjatywą Senatu, jednak pod warunkiem, »aby obowiązek osobisty służenia krajowi lub też opłata pieniężna, zastępująca powyższą powinność, jednakowo ciążyły na wszystkich obywatelach bez różnicy stanu lub wyznania« ²⁾.

Ilość milicyi oznaczył statut na 300, żandarmeryi na 40 — na 96,438 głów ludności, zajmującej przestrzeń $20\frac{7}{8}$ mil kwadratowych. Podstawą rekrutacyi milicyi pieszej pozostał popis, oparty na poborze ogólnym Ks. Warszawskiego; żandarmerya zaś uzupełniać się miała w drodze werbunku.

Każdy obywatel Rzeczypospolitej krakowskiej, osiadły i nieosiadły, bez względu na urodzenie, stan, profesyę i wyznanie, obowiązany był do sześcioletniej służby milicyjnej po ukończeniu lat 20. Od służby tej uwolnieni byli na podstawie art. 4 ustawy mili-

¹⁾ Akta Komisji organ. z r. 1815 fasc. 17. Akta senackie fasc. 60, »Milicya«, z 1815—1816. Repertoryum i dziennik senacki z r. 1815—1816.

²⁾ Dziennik Praw z r. 1818.

cyjnej duchowni wszelkich wyznań, profesorowie i nauczyciele, w końcu także i studenci w czasie studyów. Dla kontroli popisowych zaprowadzono księgi popisowych, prowadzone przez wójtów gminnych, na wzór podobnych ksiąg Ks. Warszawskiego. Popisowi podzieleni byli na dwa oddziały, obejmujące lata 21-y, 22-gi, 23-ci i 24-y, 25-y i 26-y; popisowych drugiego oddziału powoływano tylko wtedy, gdy popisowi pierwszego nie wystarczyli do zapełnienia szeregów milicyi. Według artykułu 7-go »wzrost i inne ozdoby ciała, do wojska liniowego uważane, nie były konieczną własnością milicyanta, a tylko samo istotne kalectwo uwalniało od popisu«. Powołanie odbywało się za pomocą losowania, sposobu powszechnie w tych czasach używanego. Niestawiennictwo trzykrotne popisowego do losowania pociągało za sobą utratę obywatelstwa. Zastępstwo w służbie milicyjnej zostało przyjętem, lecz zastąpiony odpowiadał za zastępcę przez cztery lata ¹⁾).

Kwestya zatwierdzenia przymusowego poboru w W. M. Krakowie jako sposobu uzupełniania milicyi krajowej jest jednym z rysów charakteryzujących całą działalność Komisji Organizacyjnej. Artykuł 22-gi konstytucyi, powołujący milicyę do życia, nie podawał, co prawda, żadnej wskazówki, w jaki sposób miała być ta straż kompletowaną, lecz Komisya, zamiast postarać się o gruntowne wiadomości o mieszkańcach, o geograficznem i politycznem położeniu kraju, lub zamiast postarać się o te wiadomości na podstawie głośno i swobodnie wyrzeczonych życzeń powszechnych, ograniczyła się do pewnej tylko liczby

¹⁾ Dziennik Praw z r. 1818, Statut milicyjny.

ludzi, którzy nie zawsze mogli się poszczycić gruntownymi wyobrażeniami o potrzebach ogółu. Nie dziw też, że i wprowadzenie przymusowego poboru jako systemu kompletowania milicyi znamionuje tak brak podstawowych wiadomości o kraju i powierzchowne traktowanie przedmiotu, jak i zupełne pominięcie interesów społeczeństwa.

Popis też nie przyszedł do skutku, mimo że z początkiem roku 1817 rozwinęły wydziały Senatu dość energiczną w tym kierunku działalność. Sporządzono mianowicie listy stawcze, kilkakrotnie rewidowane przez biuro rachuby, zdecydowano się już nawet powołać 100 popisowych z gmin miejskich i z gminy Zwierzyniec, by skompletować kadry milicyi, w końcu uchwalono liczne ulgi dla różnych kategorii obywateli. Sprawozdanie o tych czynnościach, a w szczególności o opóźnieniu spowodowanem wystawianiem przez wójtów list popisowych, przesłano do oceny Komisji Organizacyjnej, zawieszając na razie losowanie popisowych. Odpowiedź Komisji, która nadeszła 20 kwietnia 1817 r., wezwała Senat, by natychmiast cofnął wszelkie ulgi w służbie wojskowej i przeprowadził zawieszone losowanie ściśle według statutu organicznego milicyi. Senat jednak nie tylko że nie usłuchał tego wezwania, lecz nawet samowolnie uchwala z 17 września 1817 r. wstrzymał popis, postanawiając, by i nadal uzupełniano korpus milicyi dymisyjonowanymi, dobrowolnie zaciągającymi się żołnierzami wojska polskiego.

Postanowienie to, w zmienionej nieco formie, sankcyonowało też Zgromadzenie Reprezentantów, uchwalając 13 grudnia 1817 r. ustawę werbunkową, ułatwiającą sposób zbierania milicyi pieszej, »gdyż for-

mowanie tejże z obywateli popisowi poddanych doznawało niejakich niedogodności«. Ustawa werbunkowa, mająca obowiązywać z dniem 1 czerwca 1818 roku, nie naruszała w niczem mocy innych przepisów statutu organicznego, zatwierdzonego przez Komisję Organizacyjną. Czasokres kapitulacyi oznaczono na cztery lata, po upływie których mogła być odnowioną. Uchwalone przez sejm koszta zaciągu wynosiły złp. 6.400, rachując na każdego zwerbowanego »handgeld« w kwocie złp. 20 ¹⁾.

Na następnym sejmie (10 grudnia 1818 r.) zdał senator delegowany następujące sprawozdanie o tej zmianie systemu uzupełniania milicyi krajowej:

»Milicya, strzegąca z mocy art. 22 konstytucyi bezpieczeństwa wewnętrznego policyi, kompletowaną jest na mocy ustawy sejmowej nie już z popisowych, jak chciał mieć statut pierwotny, lecz przez wolny zaciąg i czteroletnią kapitulacyę; uchylenie popisu powróciło spokojność na łono familii i warsztatów, tudzież otworzyło pole zaciągania się ludziom, którzy innym rodzajem rzemiosła nie mogli stać się krajowi użyteczniejszymi. Tym sposobem formowana milicya, podzieloną będąc na ruchomą i nieruchomą, pełni w stolicy obowiązki straży i przestrzega porządku i bezpieczeństwa« ²⁾.

Gdy minął jednak pierwszy zapal wskrzeszenia Rzeczypospolitej Krakowskiej a szczątki dawnych wojsk narodowych pociągnęły do Warszawy dla zapełnienia pułków, tworzących się pod dowództwem

¹⁾ Dziennik Praw z r. 1818—1819. Akta senackie fasc. 60, »Milicya«. Repertoryum i dziennik gł. senatu z lat 1816—1818.

²⁾ Dziennik Praw z r. 1819.

W. Ks. Konstantego, brakło już licznych i chętnych ochotników do milicyi. Nie wiadomo, czy uciążliwa służba w milicyi, czy też niski żołd były przyczyną, iż po upływie już pierwszych kilku miesięcy w szeregach tego korpusu dało się odczuwać pewne zniechęcenie. Pierwsi milicyanci z r. 1815 wnieśli podanie do Senatu, zastrzegając się, że w razie zmniejszenia im żołdu z 20-tu na 18 groszy, jak to postanowiła ustawa milicyjna, będą zmuszeni prosić o zwolnienie ze służby. Mnożyły się też podania o uwolnienie z szeregów milicyi, wnoszone częstokroć przez rodziców w imieniu synów, zdarzały się nawet wypadki zbiegostwa, a pierwszy, którego zapisano w dniu 16 lipca 1816 r. na liście dezertów milicyi: »Piotr Pąkała, rodem z Modlina, zabrał ze sobą co dopiero z igły spuszczoną bieliznę i umundurowanie, aż do ostatniego strzępa« ¹⁾. Z tego to powodu poruczył Senat senatorowi Michałowskiemu, przeprowadzającemu pierwszą lustrację milicyi, zbadanie przyczyny dezercyi. Nie znalazł jej on, owszem oświadczył, że »wszyscy milicyanci okazywali się być chętnymi i żadnych krzywd nie wynurzali, z wyjątkiem żalów na niski żołd«. Mimo to, wskutek coraz liczniejszych dezercyi, zmuszony był Senat wydać w dniu 10 września 1818 r. rozporządzenie, mające na celu zapobieżenie jej, a zarazem charakteryzujące ówczesne stosunki władz miejskich z milicyą:

»Zważając, iż żołnierze milicyi tutejszo-krajowej, mając nieograniczoną wolność wychodzenia za rogatki miasta, częstokroć nadużywają tej wolności i zamiast powrócenia w swym czasie do obowiązków zatrzy-

¹⁾ Louis, Milicya. Akta senackie fasc. 60, »Milicya«.

mują się po wsiach ograniczonych; w celu przeto utrzymania służby bezpieczeństwa krajowego w ciągłym i należytym porządku Wydział Policji w Senacie Rządzącym niniejszem postanawia: iżby odtąd żaden milicyant, który nie będzie w urlop od komendanta lub też w wyraźne od władz krajowych do wolnego przejścia upoważnienie zaopatrzony, za roгатki miasta nie wychodził, czego pisarze rogatek ściśle dostrzegać i każdego milicyanta, niezaopatrzonego w urzędowe świadectwo, napowrót od rogatek zwracać mają; zaś po wieczornym apelu dostrzeżonych przy roгатce pod eskortą komendantowi milicyi odsyłać mają. Nierównie także wójci gminni baczyć mają, aby żołnierze z milicyi tutejszo-krajowej, w urzędowe pozwolenie niezaopatrzeni, a dostrzeżeni we wsiach, natychmiast przytrzymani i z wszelkimi efektami pod strażą wprost do wydziału policji odsyłani; ktoby zaś we wsi zoczonego żołnierza milicyjnego nie przytrzymał, lub onego u siebie przechowywać poważyl się, takowy ulegnie karze, jaka za przechowywanie zbiegów wojskowych jest przepisana«¹⁾.

Dezercya też zmniejszyła się stopniowo tak, że gdy w r. 1819 notowano jeszcze 13 wypadków zbiegostwa, to w roku następnym liczba ta zeszła do sześciu wypadków, a w r. 1822 notują akta jeden wypadek dezercyi²⁾. Komplet jednak milicyantów nie został osiągnięty, chociaż liczba ochotników, w ciągu roku się zaciągających, kilka razy przewyższała liczbę dezertarów.

¹⁾ Dziennik urzędowy z r. 1818.

²⁾ Repert. i dzien. senacki 1820—23 i Sprawozdanie sejmowe 1820 i 21 r.

Do milicyi zaciągali się niejednokrotnie także i zbiedzy z wojsk mocarstw ościennych, których przyjmowano; Senat z tego powodu popadał w konflikty z rezydentami, musiał wydawać zbiegów, a zarazem tłumaczyć się z tychże przyjęcia. Wśród ochotników nie brak i samych Krakowian, których jednak powstrzymują znane im, złe stosunki awansowe w milicyi krajowej. Pierwsi bowiem zaciężni milicyanci z roku 1815, 1816, 1817 lub 1818 po 8 i 10 lat pozostawali szeregowcami, nie awansując na wyższe stopnie. Nie dziw też, że gdy w r. 1830 wybuchło powstanie w Królestwie Polskiem, dezercya milicyantów przerzedziła znacznie szeregi tego korpusu, gdyż ci, mając wykształcenie wojskowe, woleli jako instruktorowie młodych pułków piechoty szukać szczęścia w armii polskiej. Nieszczęsny wynik powstania narodowego rzucił ich znowu na bruk krakowski, gdzie niestety pomimo ran i nędzy, które w wojnach zyskali, a częstokroć i rodziną obarczeni, nie weszli już napowrót w skład milicyi ¹⁾).

* * *

Korpus milicyi pozostawał pod zwierzchnimi rozkazami Prezesa Senatu Rządzącego, dowództwo jednak bezpośrednio wykonywał komendant milicyi. Komendantem milicyi mianowanym mógł być wedle artykułu 22 konstytucyi jedynie wysłużony, liniowy wyższy oficer, dla którego stanowisko to miało być do pewnego stopnia emeryturą. Komisya organizacyjna, przeprowadzająca pierwszą nominacyę oficerów

¹⁾ Akta senackie fasc. 60, »Milicya«. Akta prezydyalne z lat 1833—1836.

milicyi, trzymała się też ściśle tej zasady, i dlatego to odrzuciła kandydaturę Wojciecha Mączyńskiego, popieraną usilnie przez Senat, w przekonaniu, że gwardya narodowa żadną miarą nie może uchodzić za wojsko liniowe, a komendantem milicyi mianowała Karola Gordona, byłego pułkownika wojsk Rzeczypospolitej Polskiej »jako obywatela znanego z zasługi i dystyngowanej konduity w zawodzie wojskowym, udawadniając tym sposobem stopień zaufania, którym go Najwspaniałomyślniejsi Monarchowie zaszczycić raczyli«¹⁾.

Później nominacja komendanta milicyi była już atrybucją Senatu, z czego skorzystał po raz pierwszy w roku 1820, powołując na stanowisko to zasłużonego Wojciecha Mączyńskiego, po raz wtóry w r. 1831, mianując dowódcą Michała Mądrykowskiego, a po raz ostatni w r. 1833, oddając komendę milicyi Józefowi Soczyńskiemu²⁾.

Do atrybucyi komendanta, oprócz fachowego kierownictwa i administracyi milicyi, należało prawo nominacyi kaprali, a prawo prezenty podoficerów, których Senat zatwierdzał; do niego należał nadto werbunek żołnierzy, odbieranie od nich przysięgi i kontraktowanie muzykantów³⁾.

¹⁾ Akta Komisji Organizacyjnej z r. 1816 fasc. 17.

²⁾ W roku 1831 po śmierci Wojciecha Mączyńskiego a przed nominacją Mądrykowskiego postawił komisarz Królestwa Polskiego Ludwik hr. Morstin w Senacie wnioszek, by dowództwo milicyi krakowskiej poruczyć jednemu z zasłużonych wojskowych polskich, których wielu podówczas bawiło na kuracyi w kąpielach krzeszowickich. Repertoryum i dziennik senacki z r. 1831.

³⁾ Dziennik praw z r. 1818 i 1819, Statut milicyi.

W wykonywaniu władzy dyscyplinarnej komendant milicyi ograniczony był do wydawania samostnych orzeczeń jedynie w sprawach lżejszych przekroczeń, obłożonych karą chłosty 15 kijów wynoszącą¹⁾. W przypadkach cięższych przewinień musiał już zdawać adjutant placu ustny raport o popełnionem przestępstwie Dyrekcyi Policji, która delegowała ze swej strony adjunkta policyjnego, by wraz z adjutantem placu przeprowadził inkwizycję obwinionego. Dopiero na podstawie protokołu, przez tychże spisane, wydawał komendant wyrok według akceptowanego polskiego regulaminu. »Powszechny Sąd Cywilny« wykonywał jurysdykcję nad milicyą w sprawach zbrodni i występków: zazwyczaj w tych sprawach, natychmiast po aresztowaniu obwinionego, pierwsze śledztwo przeprowadzał dowódzca milicyi i zarządzał kasacyę oskarżonego, gdyby ten posiadał jaką rangę, a następnie przesyłał akta sprawy z wynikiem śledztwa sądowi do ostatecznego wyrokowania.

Skazani odbywali karę więzienną wspólnie z więźniami stanu cywilnego w »Głównym Domu Kary i Poprawy«²⁾.

Zarządzenia dyscyplinarne nie były jednak ustawowo uregulowane, chociaż Senat myślał już w r. 1816 o zredagowaniu kodeksu karnego dla milicyi, wobec czego zdarzały się wypadki samowolnego karania żołnierzy, i to wykonywane nader arbitralnie; przykładem tegoż jest skarga żandarma Stanisława Rechowicza, który żalił się przed Prezesem Senatu na komendanta milicyi, że tenże skarzał go bez sądu na

¹⁾ A mianowicie: za złą konduiłę, pijaństwo i drobną kradzież.

²⁾ Akta prezydyalne z r. 1816, 1817, 1820, 1821.

niegodziwą karę kijów i na karę aresztu, a przytem słownie go zelżył i skopał nogami ¹⁾).

Na niższe stopnie oficerskie w korpusie milicyi krakowskiej nie brakło ochotników; przedewszystkiem prezentował i popierał Senat wszelkiemi siłami dawnych oficerów gwardyi; z wojska polskiego Ks. Warszawskiego czterestu aż oficerów, w tem większa część kapitanów, złożyło na ręce Komisji Organizacyjnej podania, czy to o dowództwo, czy o stopień nawet podporucznika milicyi; nie brakło też i naiwnych kandydatów, jakimi byli dwaj obywatela z »Wesołej« i kancelista z dawnego municypium. Komisya Organizacyjna jednak nie przyjęła do milicyi żadnego z dawnych gwardzistów, prócz Mączyńskiego, a wszystkie stanowiska oficerów niższych obsadziła wyłącznie byłymi wojskowymi Ks. Warszawskiego ²⁾).

Pierwszy skład korpusu oficerskiego był następujący ³⁾:

Karol Gordon, komendant milicyi;

Wojciech Mączyński, pierwszy kapitan i szef żandarmeryi;

Ignacy Linowski, drugi kapitan;

Michał Mądrzykowski, kapitan-płatnik i adjutant;

Maciej Kossowicz, porucznik;

Józef Nitkowski, porucznik;

Henryk Salomoński, podporucznik;

Teodor Laśkiewicz, podporucznik.

¹⁾ Repertoryum i dziennik senatu z r. 1830.

²⁾ Akta Kom. Org. 1816—18 fasc. 17.

³⁾ Akta senackie 1816—53 fasc. 60.

Pierwsza zmiana w tym składzie nastąpiła już w marcu 1816 r., gdyż Kossowicz ustąpił, a zastąpiono go drugim w milicyi gwardzistą Janem Przybylskim ¹⁾.

Przeciw tak licznemu korpusowi oficerskiemu, niepotrzebnie — według mniemania obywateli — obciążającemu budżet krajowy, podnoszono liczne protesty, pozostawiane jednak bez odpowiedzi ²⁾.

Późniejsze uzupełnianie korpusu oficerskiego odbyło się w drodze awansowania przez Senat zdolnych podoficerów milicyjnych.

* * *

Milicya nieruchoma podzieloną była na dwie kompanie, zostające pod kierownictwem wspólnego sztabu korpuśnego, złożonego: z komendanta milicyi w randze pułkownika lub podpułkownika i oficera-płatkina w randze trzeciego kapitana, pełniącego zarazem obowiązki adjutanta milicyi.

Kompania, tak I-a, jak i II-a, składała się: z 1 kapitana w randze 1-go lub 2-go, 1 porucznika, 1 podporucznika, 1 sierżanta starszego, 4 sierżantów młodszych, 8 kaprali, 2 doboszy i 136 milicyantów, ogółem z 154 ludzi ³⁾. Komplet ten jednak nigdy nie był zupełny, dochodził bowiem najwyżej do liczby 106 głów. Powyższa organizacja, jak i służba wewnętrzna i wyćwiczenie milicyi, wzorowane było początkowo na regulaminach wojska Ks. Warszawskiego. Dopiero w r. 1819 opracował kapitan milicyi Mądrzykowski nowy regulamin służby i artykuły wojskowe,

¹⁾ Akta Komisji Org. z r. 1816—17 fasc. 17.

²⁾ Repertoryum i Dziennik Główny Senatu z r. 1817.

³⁾ Dziennik Praw z r. 1818—19.

zastosowując regulamin francuski do potrzeb milicyi krajowej. Wybitnem piętnem partykularyzmu w tym regulaminie było pozdrowienie żołnierzy. »Żołnierze mianowicie salutowali po polsku: przykładając lewą rękę do kaszkietu, gdy byli w mundurze wielkim, a zdejmowali furażerki przy ubiorze codziennym. Szyldwach, stojący przed bronią złożoną na odwachu głównym, wywoływał oddział wartę trzymający okrzykiem »do broni« przed procesyą ze Sanctissimum, przed Prezesem Senatu, przed biskupem i komendantem milicyi; przed senatorami zaś, naczelnikami władz sądowych, komisarzem rządowym przy instytucjach naukowych, rektorem uniwersytetu i dyrektorem policyi, o ile byli w mundurach, szyldwach broń prezentował, a każdy inny żołnierz pozdrawiał ich po wojskowemu«¹⁾.

Milicya umieszczoną została w lewem skrzydle zamku na Wawelu; również dwaj oficerowie tam zamieszkali; jeden otrzymał mieszkanie w domu sufragana Olechowskiego, drugi w samym zamku na drugim piętrze nad »kurzą stopką«.

Drugie koszary milicyjne znajdowały się przy ulicy Grodzkiej pod liczbą 114, w dawnych koszarach artyleryi, które w r. 1817 zupełnie odnowiono. Trzecie koszary mieściły się w dawnym »Seminarium Akademickiem«, przy ulicy Gołębiej l. 279; tu również urządzono salę prób i ćwiczeń dla muzyki milicyjnej. Na arsenał broni zapasowej i magazyn ubiorczy przeznaczono stary cekhauz, przy ulicy Grodzkiej l. 110²⁾.

¹⁾ Regulamin milicyi w aktach wydz. spraw wewnętrznych z r. 1820—40 fasc. 21.

²⁾ Akta Wydz. Spraw Wew. z 1816—46 fasc. 21.

Pierwsza rewia i lustracja armii W. M. Krakowa odbyła się w dniu 27 listopada 1817 r. Władze krajowe reprezentował senator Józef Michałowski ¹⁾, szef Wydziału Policji i Milicji, bezpośredniej władzy milicji. Korpus milicji, doprowadzony już przez gorliwego pułkownika Gordona do odpowiedniego kompletu i ubrany w mundury o barwach Wolnego Miasta, wystąpił w paradzie na dziedzińcu klasztoru OO. Franciszkanów. Kompanie stanęły do defilady w potrójnych szeregach, a w jednej linii; na skrzydłach wystąpiły plutony grenadyerskie, ubrane w wysokie niedźwiedzie bermyce, gdy środek zajęły plutony woltżerów i fizylierów, różniących się od grenadyerów kaszkietami rogowymi, z kitami białymi i biało-niebieskimi; na kaszkietach błyszcząły blachy z herbem W. M. Krakowa i kokardy biało-niebieskie. Żołnierze uzbrojeni byli w karabiny z bagnetami i patrontasze, a podoficerowie nadto jeszcze w pałasze; tornistrów i kociołków milicja na razie nie posiadała, gdyż Ko-

¹⁾ Józef Michałowski był przed r. 1809 urzędnikiem austriackim, a przy organizacyi W. M. Krakowa zaszczycony został urzędem dożywotniego senatora Rzeczypospolitej, na którym to urzędzie nie wiele pracując, bo do pracy nie był przyzwyczajony, przesiedział lat kilka. W domu, pomimo niektórych form niemieckich, zachowywał tradycje szlacheckie, a przedewszystkiem przekonanie, iż żeby jemu być równym, koniecznem było, aby w żyłach płynął karmazyn. Posiadał on o dwie mile od Krakowa wieś »Krzysztoforzyce«, a w mieście dom, któremi sam administrował; żył jednak bardzo skromnie, może nawet skąpo, lecz za to niczego nie żałował na wychowanie trojga swych dzieci. Michałowski umarł w 70 roku życia, w dniu 9 kwietnia 1837 r.; pogrzeb odbył się wśród licznie zebranej publiczności, jednak bez wszelkich oznak należnych jego godności, gdyż taką była ostatnia jego wola. (Wspomnienia Kołaczkowskiego, Kronika Krakowska Bąkowskiego).

misya Organizacyjna, wbrew przekonaniu senatorów, uznała je za zbyt ciężkie, motywując to tem, że milicyanci nie będą odbywali dalszych marszy, jak 1^{1/2} lub 2-u milowe. Na prawem skrzydle uszykowała się sekcya doboszów w liczbie 4-ch, jeszcze bez tambur-majora. Miejsca przed plutonami zajęli oficerowie w paradnych mundurach z ryngrafami srebrnymi z herbem Wolnego Miasta i w kapeluszach stosowanych, z białymi piórami i srebrnymi kordonami, a przed front korpusu wystąpił konno komendant Gordon wraz z adjutantem Mądrzykowskim.

Senator-delegat, po odczytaniu uppełnomocnienia odebrania przysięgi, odebrał ją naprzód od oficerów, a następnie od wszystkich milicyantów ¹⁾. Po niej przystąpił do rewizyi mundurów i oporządzenia, jak również książek żołdowych, awansów i kontroli ubiorczych; również wysłuchał zażaleń sierżantów starszych na zbyt niski żołd. Następnie po skutecznieniu licznych manewrów z bronią i po defiladzie udał się korpus do koszar, gdzie senator przedsięwziął dokładną inspekcję. W sprawozdaniu do Senatu o lustra-

¹⁾ Rota przysięgi: »Ja niżej wyrażony przysięgam Panu Bogu Wszchemogącemu w Trójcy Świętej Jedynemu, jako powołany do szeregu Milicyi Pieszej Miasta Wolnego Krakowa i Jego Okręgu, że Senatowi Rządzącemu wiernym i posłusznym będę, ściśle i pilnie, a nawet z narażeniem na niebezpieczeństwo własnej osoby, wykonam wszelkie rozkazy, jakie mi z strony zwierzchników mych poleconymi będą; nie opuszczę służby, jak za otrzymaniem z strony mej władzy legalnym uwolnieniem, a to pod rygorem kar za podobne występki kodexem karnym przepisany. Bezpieczeństwa i dobra publicznego przestrzegać będę. Zgoła tak się zachowam, jak na żołnierza honor kochającego przystoi. Tak mi Panie Boże dopomóż i niewinna Męka Jego«. Akta senackie fasc. 60.

cyi milicyi wyraża też Michałowski liczne pochwały, a w szczególności podnosi gorliwość tak pułkownika Gordona, jak i innych oficerów; ze szczególnem zaś zadowoleniem konstatuje porządek i dokładność wszelkich spraw biurowych i rachunkowych, prowadzonych przez kapitana Mądrykowskiego ¹⁾).

Straż policyjna w liczbie 48 głów stanowiła w początkowej organizacji władz W. M. Krakowa integralną część »Policji Pośredniej«, nie wchodząc w skład milicyi. Dopiero w roku 1817 dnia 19 lipca przedstawił reprezentant Drake na sejmie wniosek, by z powodu zwiększenia się ruchu w mieście i uciążliwego dla obywateli obowiązku, służenia w »Straży Obywatelskiej« 48 policyantów wcielić do milicyi, a zarazem, odpowiednio do stosunków, zwiększyć ich liczbę. Erekcya nowego oddziału nastąpiła już 7 sierpnia w tym samym roku w ten sposób, że po wcieleniu policyantów do milicyi przeznaczono z 300 głów korpusu 100 głów do »milicyi ruchomej«, mającej pełnić służbę policyjną. Oddział ten składał się z 2 feldfebli, 8 kaprali i 90 żołnierzy. Milicya ruchoma, stosownie do § 84 »Urządzenia Wewnętrznego Senatu«, poddaną została ze względu utrzymania i karności żołnierzy pod ogólną władzę komendanta milicyi, ze względu zaś służby podległą była Intendentowi Policji; bezpośredni nadzór nad tym oddziałem sprawował drugi kapitan milicyi. Milicya ruchoma uważaną była za oddział wyborowy, wskutek czego

¹⁾ Akta senackie fasc. 60, »Milicya«.

i wymagania przyjęcia zwiększono; do służby policyjnej mogli być przyjęci ludzie wieku średniego, trzeźwi, obyczajni, o ile możności umiejący pisać i czytać; ostatni warunek był niezbędnym przy uzyskaniu wyższych stopni w milicyi ruchomej. Każdy zaś żołnierz musiał znać osobiście wszystkich urzędników i oficjalistów »Dyrekcji Policyi«, jak niemniej i wójtów gmin miejskich, by mógł od nich w naglejszych sprawach odbierać ustne rozkazy ¹⁾.

Mundur policyantów był taki sam, jak milicyantów, różnił się jedynie amarantowym kołnierzem. Nakrycie głowy stanowił kaszkiet, nie rogaty, lecz okrągły niski, z pomponem niebieskim i z biegnącą w koło czerwoną przepaską. Uzbrojenie, składające się z karabina i pałasza, uzupełniała laska ze szlufką żelazną i temblakiem skórzanym, używana do wymierzania natychmiastowej sprawiedliwości, i postronek policyjny.

Na koszary otrzymała milicya ruchoma dom rządowy, w którym dawniej stała artylerya polska, przy ul. Grodzkiej nr. 114.

Przeciw nowo zorganizowanej »Policyi Pośredniej« dziwną zapałali obywatele i mieszkańcy W. M. Krakowa nienawiścią, która znajdowała swój wyraz w napadach na warty milicyi ruchomej i w czynnych zniewagach funkcjonaryuszy policyjnych. Pierwsze wypadki zelżenia szyldwacha, złamania broni milicyantowi, czynnego skrzywdzenia żandarma i wart policyjnych, pojawiły się w roku 1821, w następnych zaś latach powtórzyły się w formalnych napadach

¹⁾ Akta Komisji Organiz. z r. 1815—17 fasc. 17. Akta senackie fasc. 60, »Milicya«. Repertoryum i Dziennik Senatu z r. 1817.

tak, że liczba spraw skrzywdzenia i zelżenia wart doszła w r. 1823 do dwunastu wypadków. Intendent Policji skarżył się przed Prezesem Senatu na tę nie-nawiść obywateli, wskutek której niejednokrotnie nie tylko warty milicyi, lecz także niżsi i wyżsi urzędnicy, a nawet sam Intendent, tak słownie, jak i czynnie skrzywdzeni byli, i to w czasie pełnienia urzędowych czynności. Powód zaś tego upatrywał w zbyt daleko posuniętej wyrozumiałości tak sądów cywilnych, jak i wójtów gminnych, w tych sprawach pełniących jurysdykcję. Jaskrawym przykładem takiego postępowania była sprawa niejakiego Andrzeja Drozdowskiego. Oddany pod śledztwo wójtowi gminy VIII-ej z powodu pobicia żołnierza policyjnego na warcie, skazany został jedynie na zapłacenie żołnierzowi złp. 35 gr. 15 za potargane efekta skarbowe i na zapłacenie kosztów postępowania w kwocie złp. 4 gr. 10, a zupełnie uwolniony od kary aresztu, gdyż wójt policzył mu za karę czas przepędzony w indagacji. Drozdowski, rozzuchwalony takim wyrokiem, natychmiast po wyjściu z urzędu gminnego innego żołnierza policyjnego pobił, wskutek czego pociągnięto go powtórnie do odpowiedzialności. Również nie lepiej prowadził te sprawy i »Sąd Powszechny«, gdyż najwyższa kara, jaką był wymierzył w sprawie napadu na warty milicyjne przez Antoniego i Jana Kuczkowskich, Stanisława Dudzicza i Józefa Lewandowskiego, a skwalifikowanego jako »ciężkie przestępstwo policyjne przeciw urządzeniom publicznym«, było więzienie trzechmiesięczne, którego winni i tak nie odcierpieli, gdyż zostali w połowie kary ułaskawieni; inne zaś sprawy, oddane sądom, gdzie zalegały po kilkanaście miesięcy, uległy zapomnieniu. Wyrazem też tej pogardy żywio-



POLICYANT (1815—1833).



OFFICER (1833 — 1836).

nej ku policyantom, którzy niejednokrotnie, podpartłszy się na lasce, po rogach ulic drzemali i wogóle nie-
dołącznie służbę pełnili, była tradycyjna, przez pospół-
stwo im nadana, nazwa »śledzi«¹⁾.

Żandarmerya konna, projektowana w sile je-
dnego plutonu, zredukowaną została przez Komisję
Organizacyjną do oddziału, złożonego z głów 40. Ce-
lem sformowania tegoż wydał Senat w dniu 9 kwie-
tnia 1816 r. odezwę do mieszkańców kraju, by ci,
którzyby mieli ochotę wejścia w tę służbę, a przy-
tem posiadali umiejętność czytania i pisania, jak ró-
wnież własnego konia, zgłaszali się w »Wydziale Po-
licyi«. Gdy jednak liczba ochotników okazała się zbyt
małą, zmuszony był Senat 40 głów żandarmeryi zre-
dukować do głów 28, a uchylwszy ordynaryę dla
koni, powiększyć płacę żandarma wiejskiego na złp.
600, zachęcając przy tem do służby nadzieją obrywek
z egzekucyi podatków i szarwarków. Żandarmi nie
tworzyli oddziału ściśle wojskowo zorganizowanego,
lecz pojedynczo konsystowali w siedmnastu gminach
wiejskich; ośmiu jednak żandarmów przebywało stale
w stolicy, gdzie używano ich do ekspedycyi rządowych,
o ile w jakim kierunku nie było zaprowadzonej po-
czty konnej, a następnie do pilnowania porządku i bez-
pieczeństwa publicznego na przedmieściach, wskutek
czego nazywano żandarmeryę także »policją konną«. Kozary i stajnie żandarmów w Krakowie mieściły
się w domu dawnej Kasy powiatowej przy ulicy Kano-
niczej; żandarmi wiejscy otrzymywali mieszkania i staj-

¹⁾ Akta prezydyalne z r. 1825.

nie dla koni w domach urzędów gminnych. Dowództwo żandarmeryi sprawował pierwszy kapitan milicyi, a inspekcję nad poszczególnymi posterunkami wójt gminni. W takim składzie przetrwała żandarmerya do roku 1833 ¹⁾).

Żandarmi musieli się sami umundurować; mundur składał się z kurtki granatowej z rabatami kroju polskiego, z kołnierzem i wyłogami rękawów niebieskimi; szlify były srebrne z bulionami a z lewego ramienia zwieszały się białe włóczkowe akselbanty. Spodnie paradne, szare, ozdobione były dwoma lamпасami niebieskimi. Nakrycie głowy stanowił kaszkiet polski, rogaty, z blachą W. M. Krakowa, z kordonami białymi i z białą kitą włosianą na niebieskiej kokardzie. Uzbrojenie składało się z pałasza kawaleryjskiego na białym pendencie i dwóch pistoletów w olstrach kulbaki; projekt uzbrojenia żandarmów lancami, na wzór żandarmów litewskich z r. 1812—13, upadł, ponieważ, gdy jedna połowa senatorów głosiwała za uzbrojeniem lancą, a druga przeciw, Prezes Senatu rozstrzygnął ten spór na niekorzyść lancy ²⁾). Oporządzenie stanowił patronasz z czarnej skóry lakierowanej na pasie białym, upiękuszonym metalowym herbem W. M. Krakowa z łańcuszkami; na patronaszu widniał numer mosiężny. Żandarmi nosili nadto białe rękawice ze sztylpami.

Instytucya żandarmeryi przyjęła się na gruncie W. M. Krakowa, spełniając rzeczywiście cel, dla którego do życia powołaną została. Żandarmi, wskutek licznych kierunków swej służby, stali się wkrótce nieod-

¹⁾ Akta senackie fasc. 60, »Milicya«.

²⁾ Akta senackie fasc. 60, »Milicya«.

zownie potrzebni w gminach wiejskich, uzupełniając działalność administracyjną wójtów. Nie dziw też, że gdy w r. 1833, z powodu zamierzonej reorganizacji korpusu milicyjnego, także i żandarmi wiejscy odwołani do stolicy zostali, wójci gminni natychmiast podnieśli skargi na brak tychże. Już w pierwszych dniach po ściągnięciu żandarma z rozległej gminy Zwierzyńca ekspedycje urzędowe nie dochodziły do Senatu, pakiety egzekucyjne zalegały, »słowem dla braku do służby żandarma wszystko było w zamieszaniu, na czem cierpiała wielce służba publiczna«. Podobnie i wójt gminy Mogiły narzeka na odwołanie konnych żandarmów, co »się stało przeszkodą w wykonywaniu z przyzwoitą sprężystością i punktualnością rozporządzeń rządowych«. Brak żandarma tem więcej odczuwać się dawał, że Mogiła, mając 21 wsi w obrębie, a leżąc zarazem na granicy ces. austriackiego i Królestwa Polskiego, stała się wnet pełną różnych włóczęgów i zbrodniarzy, których śledzenie i chwywanie wymagało ciągłego oka policyi i szybkiego w razie potrzeby śledztwa. Wszystko to bez konnego żandarma dopełnionem być nie mogło. W pierwszej chwili zarządził tym brakom Senat przez odkomenderowanie ordynasów z milicyi pieszej, celem pełnienia tymczasowo służby bezpieczeństwa w gminach wiejskich ¹⁾.

Żandarm na wsi był też jedynem wyobrażeniem dla włościan, obok wójta, rządu krakowskiego. Do dziś dnia pamiętają starzy włościanie żandarmów »polskich«, którzy na pięknych koniach siwych, w strojnym mundurze, objeżdżali wsie, rzucając popłoch wśród pasących po łąkach chłopaków; zjawienie się bowiem

¹⁾ Akta prezydyalne z r. 1833.

żandarma na wsi zwiastowało po największej części odprowadzenie kogoś z opornych do urzędu gminnego, gdzie oczekiwała karząca sprawiedliwość w postaci »kijów« ¹⁾.

W roku 1820 uzupełniono korpus milicji muzyką janczarską. »Wydział Spraw Wewnętrznych i Policji« zajął się skontraktowaniem muzykantów, sprawieniem potrzebnych instrumentów i uzyskaniem potrzebnego na to funduszu. Fundusz ten w kwocie złp. 6.000 używany został z oszczędzonych pieniędzy, oraz wskutek zwinięcia dziesięciu żołnierzy milicji ruchomej, z oszczędności czynionych przy licytacji efektów milicyjnych i z chorujących żołnierzy w szpitalu wenerycznych, którym żołdu nie wypłacano. Kapelmistrzostwo poruczono Wojciechowi Nowakowskiemu, byłemu tambur-majorowi Gwardyi Narodowej, a z dawnymi muzykantami z gwardyi, na razie tworzącymi miejską muzykę janczarską, zawarto 6-letnie kontrakty. Część potrzebnych instrumentów zwróciło »Towarzystwo Przyjaciół Muzyki«, które pożyczył mu dawny magistrat, a część nowych zakupiono.

Muzyka milicyjna, już w czerwcu 1820 r. zorganizowana i występująca w sile 10 muzykantów, pozostała jeszcze na parę lat muzyką janczarską, gdyż nie posiadała bębnow, a prym w niej wodziły klarnety i fagoty. Nadzór militarny nad wyszkoleniem muzyki sprawował kapitan Dębski. Mundur dla muzyki sprawiono bardzo skromny: kurtka granatowa bez rabatów, na jeden rząd zapinana, ozdobioną była

¹⁾ Według wspomnień włościan z okolic Krzeszowic.

jedynie na kołnierzu i rękawach srebrnym galonem; nakrycie głowy stanowił kapelusz stosowany z pomponem czerwonym na białej kokardzie a uzbrojenie pałasz na białym pendencie. Kapelmistrz wyróżniał się rabatami granatowymi przy mundurze i szlifami oficerskimi; kapelusz jego zdobił galon srebrny, a laskę tambur-majorską sznur srebrny jedwabiem niebieskim przetykany z kutasikami. Koszta umundurowania potrącano muzykantom z płacy; za to zagwarantowano im możliwość i wolność występowania w innych muzykach lub udzielania prywatnych lekcji, o ile nie zaszłyby kolizja z obowiązkami kontraktem zastrzeżonymi i za poprzednim porozumieniem się z kapelmistrzem. Kontrolę nad tymi zarobkami wykonywał kapelmistrz z jednym muzykaniem, gdyż każdy muzykant zobowiązany był $\frac{1}{5}$ część zarobku składać do kasy milicyjnej na fundusz instrumentalny. Cała muzyka mogła się również wynajmować, lecz miała wtedy pobierać 2 razy większą płacę, jakaby na poszczególnego muzykanta przypadła.

Obowiązki każdego muzykanta określano w kontrakcie z nim zawierany tak, że te kontrakty stanowią niejako regulamin służby muzyki:

»4 art. Muzyka każdodziennie przed godziną 11 ranną zbierać się będzie w zupełnym zawsze komplecie do wachtparady na placu Szczepańskim i stamtąd maszerować przed Hauptwach, grając marsze, tudzież przy samym Hauptwachu przez czas całego wart abluzu. Zaś we wszystkie dni niedziel i inne święta wachtparada przed 12-ą godziną w południe następować będzie, do której muzyka stosować się winna.

5 art. Oprócz grania codziennego w powyższy sposób obowiązana będzie 3 razy na tydzień przed

Hauptwachem grać przez godzinę jedną przed capstrzykiem w każdą niedzielę, wtorek i czwartek. (Dnie te od roku 1832 zamieniono na poniedziałek, środę i piątek).

6 art. Próby w izbie muzycznej w koszarach 3 razy w tydzień czynione być mają dla ćwiczenia się, które jednak w późniejszym czasie w miarę doskonalenia się do dwóch razy zmienione być mają.

7 art. Ile razy parada wojskowa w publicznym placu odbywać się będzie, wtenczas zawsze muzyka asystować winna i grać marsze wedle potrzeby.

8 art. Muzyka Wojskowa codziennie tak przy zaciąganiu na wartę, jakoteż przy wszelkich paradach wojskowych, w uniformie znajdować się będzie, utrzymując ten w czystości i należyтым porządku, czego szczególnież każdy dla własnego honoru przestrzegać winien« ¹⁾.

Stan korpusu milicyi przedstawiał się następująco w latach 1818—1820:

Oficerów	8
Milicyi ruchomej	70 ludzi
W 2 kompaniach milicyi stałej	206 ludzi
Muzykantów	10
Razem	294 ludzi
Szef żandarmeryi	1
Żandarmów miejskich	8
» wiejskich	20
Razem	29 ludzi
Ogół korpusu liczył	323 ludzi ²⁾ .

¹⁾ Akta Wydziału Spraw Wewn. fasc. 21, z lat 1820—47.

²⁾ Sprawozdanie o stanie kraju w Dzienniku Praw z roku 1820—1822.

Administrację korpusu milicyi sprawował wedle statutu senackiego z r. 1816 »Wydział Policyi i Milicyi« a po zwinieniu tego wydziału w r. 1822 »Wydział Spraw Wewnętrznych i Policyi«, któremu w szczególności poruczono kierowanie milicyą i jej zawiadywanie, tak co do uzbrojenia, ubrania, wypłacania, wyżywienia, jak też co do karności i użycia oddziałów. Wszelkie potrzebne materyały ubiorcze, części uzbrojenia i oporządzenia, zakupywał powyższy wydział w drodze publicznej licytacji; szycie zaś mundurów i sporządzanie innych efektów oddawał prywatnym rzemieślnikom. Co trzy miesiące odbywała się lustracja mundurów, uzbrojenia i oporządzenia, na odwachu podczas głównej zmiany wart; przeprowadzali ją delegowani urzędnicy »Wydziału Spraw Wewnętrznych«; zazwyczaj o mającej się odbyć lustracji zawiadamiano parę dni naprzód komendanta milicyi. Bezpośrednim zarządem funduszów i efektów milicyjnych trudnił się komendant wraz z płaćnikiem, pełniącym zarazem obowiązki oficera ubiorczego ¹⁾.

Koszta, preliminarowane przez komisję organizacyjną na pierwsze sprawienie potrzebnych dla milicyi efektów, były następujące:

Ubiór:

Kurtka, spodnie, szpencer, furazerka, płaszcz, kaszkiet, czeczery, koszule i buty na 302
głów złp. 42.697 gr. 23

¹⁾ Dziennik Praw z r. 1816 i 1822. Akta prezydyalne z r. 1816—30.

Oporządzenie:

272 patrontaszy z pasami . . .	złp.	2.720	gr.	—
30 bandolierów	»	180	»	—

Broń:

272 kara nów po	złp.	24	. . .	złp.	6.528	gr.	—
30 pałaszy . . . » . . .	»	15	. . .	»	450	»	—
4 bębny . . . » . . .	»	108	. . .	»	432	»	—

W koszarach:

dla 302 ludzi pościel po	złp.	25	gr.	23	złp.	7.781	gr.	16
151 tapczanów . . . » . . .	»	3	»	15	»	528	»	15
30 kociołków . . . » . . .	»	32	»	—	»	960	»	—
30 konewek . . . » . . .	»	1	»	—	»	30	»	—
15 siekier . . . » . . .	»	5	»	—	»	75	»	—

Razem . . . złp. 62.382 gr. 24 ¹⁾

Koszta te uległy jednak następującym zmianom:

Nie sprawiono 272 patrontaszy, tylko 232 sztuk, gdyż 40 ludzi prowizorycznej milicji z r. 1815 było już zupełnie uzbrojonych i oporzędzonych ²⁾.

Przybył koszt sprawienia tornistrów, początkowo uważanych przez komisję organizacyjną za niepotrzebne, w liczbie 302 sztuk za sumę złp. 4.228 ³⁾.

Odpadła suma złp. 6.528, przeznaczona na kupno karabinów, gdyż te w darze cesarz Aleksander I w dostatecznej ilości kazał dostarczyć z arsenału Królestwa Polskiego ⁴⁾; sprowadzeniem ich zajął się de-

¹⁾ Akta senackie fasc. 60 i Budżety oryginalne W. M. Krakowa z r. 1816—17.

²⁾ Akta Komisji Org. z r. 1815, fasc. 1—4.

³⁾ Gazeta Krakowska z 1 lipca 1818: Ogłoszenie licytacji na efekta milicyjne.

⁴⁾ Mieroszewski, Dzieje Rzeczypospolitej krakowskiej.



SAPER (1833 — 1836).



TAMBUR-MAJOR (1833 - 1836).

legowany do Warszawy senator Zarzecki, dostawiając je do magazynów milicyjnych w dniu 21 marca 1817 r. ¹⁾). Zmniejszyła się cena kupna czterech bębnow, gdyż dwa były już w posiadaniu dawnej gwardyi.

Żołd milicyi (r. 1816) ²⁾).

Stopień	Dziennie		Rocznie		Głów	Ogół żołdu	
	złp.	gr.	złp.	gr.		złp.	gr.
Komendant	13	—	4.745	—	1	4.745	—
Kapitan	6 ¹ / ₂	—	2.372	15	3	7.117	15
Porucznik	5	—	1.825	—	2	3.650	—
Podporucznik	4	—	1.460	—	2	2.920	—
Sierżant starszy	1 ¹ / ₃	—	486	20	2	973	10
Sierżant	1	—	365	—	8	2.920	—
Kapral	—	21	255	15	16	4.088	—
Dobosz	—	20	243	10	4	973	10
Milicyant	—	18	219	—	272	59.568	—
Suma żołdu						86.955	5
Na biuro komendanta						255	—

Oprócz żołdu przyznawano kapitanom na sześć miesięcy zimowych: 60 korcy węgla, 2 sągi drzewa i 40 funtów świec rurkowych; porucznikom i podporucznikom połowę tej ordynaryi. Senat Rządzący wy-

¹⁾ Repertoryum i Dziennik senacki z r. 1816—17.

²⁾ Dziennik Praw z r. 1816, nr. 690.

znaczał nadto tak oficerom, jak i żołnierzom, za dobre pełnienie służby gratyfikacye, wynoszące po kilkaset złotych polskich. W r. 1817 podwyższono z powodu wielkiej drożyzny żołd milicyantom z groszy 18 na 20. Na naprawę broni i na lekarstwa potrącano milicyantom z żołdu grosz na miesiąc, podoficerom 2 grosze. Na pokrycie wydatków aptecznych przeznaczył skarb Rzeczypospolitej złp. 600 rocznie. Rady lekarskiej udzielał fizyk miejski z felczerem okręgowym a ciężko chorych umieszczano w szpitalu św. Łazarza i w lazarecie św. Ducha ¹⁾.

Ubocznym dochodem żołnierzy milicyi było t. zw. egzekutne, pobierane jako wynagrodzenie za egzekucyę sądowe i skarbowe; egzekutne w mieście Krakowie lub na jego przedmieściach wynosiło najwyżej 12 groszy dziennie. Milicyant zaś, wysyłany do egzekucyi do gmin w okręgu, pobierał oprócz dyurny, 12 groszy dziennie wynoszącej, jeszcze za każdą milę marszu, tam i napowrót liczoną, jeden złoty polski. Dwie trzecie z egzekutnego przypadły na własność milicyanta, a jedna trzecia przeznaczona była na potrzeby kompaniczne. Wypłatę i kontrolę egzekutnego ze strony milicyi prowadziło »Biuro Placu« ze strony rządu Wydział Spraw Wewnętrznych wspólnie z Wydziałem Dochodów Publicznych ²⁾.

Milicya ruchoma czyli straż policyjna lepiej była uposażona pod względem finansowym, niż milicya nieruchoma, gdyż feldfeble pobierali dziennie po złp. 2

¹⁾ Troskliwość rządu krakowskiego o żołnierzy swej armii objawiała się także i w tem, że chorych milicyantów wysyłano na koszt kraju do kąpiel w Krzeszowicach lub w Swoszowicach. Repertoryum i dziennik senacki z r. 1835—46.

²⁾ Dziennik rządowy z dnia 17 stycznia 1828 r.

gr. 6, sierżanci starsi po złp. 1 gr. 15, sierżanci młodszy po złp. 1 gr. 4, a kaprale dziennie po 24 grosze ¹⁾).

Płaca milicyi konnej czyli żandarmeryi miała być według projektu komisji organizacyjnej następująca:

Szef żandarmeryi, oprócz swej gaży kapitańskiej, otrzymywał na konia, koszta kancelaryjne i t. p. rocznie złp. 1.000; żandarm miejski miał pobierać rocznie złp. 500, a żandarm wiejski złp. 300 i ordynaryę na konia, złożoną z 24 korcy owsa i 365 ośmioletowych wiązek siana. Jednak z wyżej podanych przyczyn otrzymywali w rzeczywistości żandarmi wiejscy pensye złp. 600 rocznie wynoszące, lecz już bez ordynaryi, a żandarmi miejscy zatrzymali płacę roczną złp. 500, lecz otrzymali jeszcze rocznie 365 ośmioletowych wiązek siana ²⁾).

Oprócz tych stałych dochodów przyznawał im Senat gratyfikacye za porządnie utrzymywane konie, a rezydent rosyjski wypłacał żandarmom po 50 złp. za każdego schwytanego dezertera rosyjskiego ³⁾).

Ogólny koszt utrzymania żandarmeryi wynosił rocznie złp. 20,061 gr. 26 ⁴⁾).

Na utrzymanie muzyki milicyjnej przeznaczono następujące kwoty: dyrektorowi muzyki złp. 700, pierwszemu klarnciście również złp. 700, innym klarncistom rocznie po 500 złp., fagocistom, waltorniście, muzykusowi do pikuliny i do petita, a w końcu trębaczowi rocznie po złp. 500.

Zakupno papierów muzycznych, potrzebnych instrumentów, a następnie opał i oświetlenie izby dla

¹⁾ Repertoryum i Dziennik senacki z r. 1817.

²⁾ Akta senackie fasc. 60.

³⁾ Repertoryum i Dziennik senacki z r. 1833—38.

⁴⁾ Oryginalne budżety W. M. Krakowa.

prób w koszarach milicyjnych pociągnęły za sobą roczny wydatek w kwocie złp. 600 ¹⁾.

W rzeczywistości budżet muzyki dochodził do sumy rocznie złp. 9.916.

Zestawienie budżetu korpusu milicyi w latach 1827 – 1833:

Na milicyę	złp. 122.189 gr. 28
» muzykę milicyjną	» 9.916 » —
» żandarmeryę	» 23.421 » 26
razem	złp. 155.527 gr. 24 ²⁾ .

Milicya municypalna W. M. Krakowa musiała zrezygnować z tych zadań, dla których powołane są do życia regularne armie, i zredukować swą działalność do dwu jedynie kierunków: do użyczenia przez swą asystencyę powagi Senatowi Rządzącemu, czy to w czasie urzędowania, czy też podczas uroczystości krajowych, i do pełnienia obowiązków służby bezpieczeństwa wewnętrznego. Z pierwszego kierunku swego zadania doskonale też wywiązała się milicya krakowska, gdyż, będąc uzbrojoną jak wojsko liniowe i dostatnio a nawet strojnie ubraną, nie mało przyczyniała się do podniesienia nastroju różnych uroczystości krajowych i narodowych. Pomijając już udział jej w uroczystościach na cześć cesarza Austrii Franciszka I, zwiedzającego Podgórze, którego milicya, ustawiona na brzegu Wisły i stokach Wawelu, i żandarmerya, uszykowana przy moście, witały salwami z karabinów

¹⁾ Akta Wydziału spraw wewnętrznych fasc. 21.

²⁾ Oryginalne budżety W. M. Krakowa. Ogólny rachunek przychodów i rozchodów od 1815—32 r. Kraków 1833.

i moździerzy zamkowych¹⁾, podnieść należy udział milicyi w dwu smutnych dla całej Polski uroczystościach: w pogrzebie księcia Józefa Poniatowskiego i w sprowadzeniu zwłok Tadeusza Kościuszki. Trumnę pierwszego, wiezioną z Warszawy, oczekiwali na granicy W. M. Krakowa zebrani wójci gmin pogranicznych z ludem i żandarmerya konna z oddziałem policyi, w pełnej paradzie, pod komendą kapitana Ma-drzykowskiego. Gdy trumna przybyła w granice Wolnego Miasta, uszykowała się żandarmerya przed duchowieństwem i obok rydwanu żałobnego; oddział jej zamknął też orszak pogrzebowy. Przy solnym składzie miejskim (rogatka warszawska) oczekująca milicya piesza, luzując żandarmeryę, otoczyła wóz żałobny i w sposób uroczysty wraz z ludnością całego miasta odprowadziła go na Zamek²⁾. W rok potem, dnia 23 czerwca 1818 r., w sposób również wspa-niały oddawała milicya ostatnie honory zwłokom Tadeusza Kościuszki, przeprowadzając je z kościoła św. Floryana na Wawel; oficerowie milicyi pomagali do zniesienia trumny Naczelnika do sklepów katedry³⁾.

W tym samym roku, 14 września, w dniu od-dania rozwiniętej konstytucyi Rządowi krakowskiemu, milicya, ustawiona w szpaler od szkoły Nowodwor-skiego do kościoła P. Maryi, prezentowała broń przed uroczystym pochodem władz krajowych, reprezen-tantów państw opiekuńczych, cechów i ludu⁴⁾.

¹⁾ Akta senackie fasc. 3: »Uroczystości narodowe«, konw. I., nr. aktu 1918/1817.

²⁾ Akta senackie fasc. 3: »Uroczystości nar.«, nr. aktu 2037/1817.

³⁾ Louis: Milicya.

⁴⁾ Mieroszewski: Dzieje Rzpltej krakowskiej (Tyg. liter.) z r. 1886.

Po oddaniu honorów wojskowych posłowi perskiemu, mirzy Abdul Hassanowi, zamieszkałemu w hotelu Knotza, w sierpniu 1820 r., milicya wzięła czynny udział 16 października tegoż roku w uroczystości założenia mogiły Tadeusza Kościuszki, przystępując do sypania pierwszych jej warstw; następnie przez około 300 dni dopomagała milicya w ogólnej pracy koło mogiły, nie licząc prac dorywczych, spełnianych na ochotnika ¹⁾).

Ostatnią uroczystością w tym okresie istnienia milicyi, w której nie brakło jej udziału, był pogrzeb rezydenta pruskiego, barona de Knobelsdorffa. Plutony wołtyżerów i grenadyerów utworzyły czoło konduktu żałobnego, a zamknęły go plutony fizyliarów; grenadyerzy wynieśli zwłoki z domu żałoby i złożyli na ozdobnym rydwaniu, a uszykowawszy się w szpaler obok wozu, odprowadzili je w sposób uroczysty przed ewangelicki kościół św. Marcina ²⁾).

Główną jednak czynnością milicyi była służba bezpieczeństwa, która rozdzieloną była w ten sposób między oddziały korpusu, że w mieście Krakowie i na jego przedmieściach służbę tę pełniła milicya ruchoma, czyli oddział policyjny, po wsiach zaś i miasteczkach okręgu żandarmerya, obie wspomagane stacjami wartami milicyi nieruchomej. Milicya nieruchoma zaciągała warty: na odwachu głównym, który mieścił się w dużym czworobocznym budynku piętrowym, stojącym wolno między Sukiennicami a kościołem św. Wojciecha, z frontem zwróconym ku ulicy Grodzkiej. Stał tu oddział komenderowany przez ofi-

¹⁾ Pamiętnik budowy pomnika Kościuszki.

²⁾ Gazeta krakowska nr. 327 z r. 1832.

cera, a złożony z sierżanta, kaprała, dobosza i 13 żołnierzy. W głównym domu poprawy i kary trzymał straż oddział, pod dowództwem sierżanta, w liczbie 17 ludzi. Do J. W. Prezesa Senatu i do domu policyi komenderowano kaprała z 10 milicyantami. Na poczcie i komorze celnej na Stradomiu stało żołnierzy 4, i tyłuż na moście podgórskim. Przy kasie głównej, mieszczącej się w gmachu kollegiaty św. Piotra, trzymał wartę kaprał i 6 żołnierzy, a w bramie Floryańskiej oddział złożony również z kaprała i 6 ludzi. Przy mostach stradomskim i zwierzynieckim, przy jatkach rzeźniczych, przy szlachtuzie i w rynku pod wieżą kościoła P. Maryi stało po jednym szyldwachu, to znaczy ludzi 10. Prezes Senatu, komendant milicyi i biuro placu, otrzymywali po jednym szyldwachu. W końcu w koszarach milicyi pieszej pozostawała inspekcyja, złożona z kaprała i 4 żołnierzy. Wszystkim wartom i patrolom komunikowano hasło i parol, które układał naprzód na cały miesiąc dowódzca milicyi, a zatwierdzał Prezes Senatu. Oprócz wart nieruchomych komenderowano po jednym lub kilku żołnierzy, jako stałych ordynansów, do Prezesa Senatu, do Sekretaryatu Jeneralnego, do Dyrekcyi Policyi (aż 7-miu milicyantów), do Wydziału Spraw Wewnętrznych i do komisarza targowego; również i oficerowie milicyi otrzymywali po jednym żołnierzu do usług osobistych¹⁾. Kilku milicyantów przebywało zazwyczaj na egzekucyi po gminach wiej-

¹⁾ W r. 1841 otrzymali oficerowie zamiast ordynansów z milicyi po 20 złp. miesięcznie na prywatnych służących (Repertoryum i Dziennik senacki z r. 1841).

skich ¹⁾. W koszarach, oprócz inspekcji, pozostawiali rzemieślnicy: sześciu kucharzy, sześciu krawców i pięciu szewców, i oddział nowozaciężnych, którzy uczyli się musztry i służby pod instrukcją podoficera, kaprała i dwóch starszych żołnierzy. Kancelaryę w biurze placu prowadziło trzech podoficerów. Nad wszystkimi oddziałami, pełniącymi służbę, inspekcję ogólną pełnił kapitan dyżurny wraz ze służbowym podoficerem i trzema kaprałami. Wskutek tylu wart stałych i tylu innych kierunków służby korpus milicji był za mały i nie dziw też, że oficerowie i żołnierze, po dwa dni z rzędu czasami pełniący służbę, skarżyli się na ciężką służbę garnizonową ²⁾.

Po raz pierwszy skonsygnowano całą milicję pieszą w lipcu 1820 r. celem stłumienia tumultów, wszczętych przez studentów, wzburzonych nielegalnym aresztowaniem kolegów. W czasie tych rozruchów i podczas napadu na dworek p. Kosteckiego policyjanci, straciwszy w walce broń i oporządzenie, musieli się cofnąć, a zastąpiły ich już całe dwie kompanie milicyjne, którym nawet rozdano ostre ładunki. Na szczęście nie przyszło do czynnej represji, gdyż obywatele powagą swą i łagodnością przywrócili porządek i karność wśród młodzieży ³⁾.

W tym też roku musiała milicja nieruchoma interweniować w zaburzeniach włościańskich we wsi

¹⁾ Zdarzały się wypadki, że o żołnierzach wysłanych na egzekucję zapomniano. W r. 1840 żołnierz milicyjny, zapomniany przez przełożonych, przez 23 miesiące stał na obserwacji kupca starozakonnego Bcera Bermana (Repertoryum i Dziennik z r. 1841).

²⁾ Akta prezydyalne z r. 1834—36.

³⁾ Tessarczyk: Rzeczpospolita krakowska, str. 154, oraz Repert. i Dziennik senacki z r. 1820.



FIZYLIER (1815—1833).



GRENADYER (1815 — 1833).

Olszanicy, przyczem zużyła aż 100 ostrych ładunków¹⁾.

Gdy nadszedł rok 1830, Senat, obawiając się, by wypadki w Królestwie Polskiem nie stały się przyczyną także i w Krakowie naruszenia bytu politycznego rządu lub zamieszania spokoju publicznego, nie ufając zarazem swemu korpusowi milicyi, a obawiając się opuszczania szeregów przez milicyantów, powołał do życia część pospolitego ruszenia rozporządzeniem z dnia 6 grudnia 1830 r. pod nazwą »Gwardyi Miejskiej Pieszej«. W rozporządzeniu tem oparł się jednak Senat nie na ustawie werbunkowej, gdyż według niej można było uzyskać z całego okręgu siłę zaledwie 112 ludzi pieszych i 34 konnych wynoszącą²⁾, lecz na statucie organicznym (z r. 1816), modyfikując jego treść o tyle, iż powoływał do pospolitego ruszenia nie wysłużonych milicyantów, ponieważ tych nie było, lecz wszystkich obywateli i mieszkańców miasta Krakowa, którzy lat 18 skończyli a 60 roku życia nie przekroczyli³⁾; obowiązek pełnienia służby

¹⁾ Repertoryum i Dziennik senacki z r. 1820.

²⁾ »W razie nadzwyczajnej potrzeby gminy wiejskie i miejskie na rozkaz Senatu obowiązane są dostawić: 4 ludzi pieszych gmina miejska, 4 pieszych i 2 konnych gmina wiejska, podług możliwości uzbrojonych i przez cały ciąg służby własnym kosztem utrzymywać«. Art. 4 ustawy werbunkowej z dnia 17 grudnia 1817 r., ogłoszonej 24 marca 1818 r. do liczby 843 Dz. Gł. Sen. »Dziennik Praw« z r. 1818.

³⁾ »Kto wysłużył lat 4, wolny jest od aktualnej służby milicyjnej, lecz w przypadkach zamieszania lub w innych wydarzeniach z bezpieczeństwem publicznem związanych może być użyty w gminie, w której mieszka, na czas trwającej potrzeby. Obowiązek ten rozciąga się jeszcze na 3 lata«. Art. 23. Urządzenia milicyi pieszej z 26 lipca 1816 r., »Dziennik Praw« z r. 1816.

w gwardyi nałożył Senat również na osoby duchowne, tudzież na korporacye, tak duchowne, jak i świeckie, o ile posiadały realności prawem własności lub prawem dożywotniego użytku; obowiązek służby w gwardyi miały one wykonywać przez kwalifikowanych zastępców, w czem nawiązywano do tradycyi zarzuconego poboru ogólnego. Uwolniono zaś od tej służby: dyrektora policyi, komisarzy i rewizorów policyjnych, tudzież urzędników konsumpcyjnych i rogatkowych, nieodzownie potrzebnych do służby skarbowej ¹⁾.

Naczelnikiem gwardyi mianowany został Józef hr. Wodzicki ²⁾, który jednak w lutym 1831 r. ustąpił dowództwa obywatelowi Antoniemu Höltzlowi. Naczelnik gwardyi wspólnie z komendantem milicyi pełnił nadzór nad służbą bezpieczeństwa publicznego, podlegając rozkazom Prezesa Senatu, a w r. 1831 rozkazom »Komitetu Nadzwyczajnego Bezpieczeństwa Publicznego W. M. Krakowa«. Kancelaryę sztabu

¹⁾ Gazeta krak. nr. 134 z 6 grudnia 1830 r. Urządzenie Gwardyi M. Krakowa (1831). Gazeta krakowska z 15 września 1831 r.

²⁾ Józef hr. Wodzicki, obywatel m. Krakowa, kawaler wielu orderów, komisarz demarkacyjny W. M. Krakowa ze strony Austrii, był człowiekiem nader uprzejmym i pomimo znanej oszczędności, a raczej skąpstwa, lubiany był przez Krakowian, a szczególnie przez lud. W każdej bowiem potrzebie był najpierwszy w udzielaniu rady i pomocy, przy ogniu sam z narażeniem życia ratował, zgoła był bardzo popularny w Krakowie. Przy wszystkich okazjach, gdzie mógł za ludem przemówić lub słabszych zaślonić, z pewnością można było na niego liczyć. Już w późnym nawet wieku, w r. 1846, nie stracił zaufania Krakowian, i wiele się przyczynił do złagodzenia środków zbyt ostrych, ze strony austriackiego rządu przedsięwziętych dla utrzymania spokoju w mieście. Umarł w dniu 14 czerwca 1847 roku. (Wspom. Kołaczkowskiego. Bąkowski, Kronika Krakowska).

gwardyi prowadził szef sztabu wraz z adjutantami naczelnika, przy pomocy przydzielonych aplikantów z Dyrekcji Policji¹⁾.

Gwardya miejska, pełniąca służbę wyłącznie w obrębie rogatek, podzieloną była na cztery oddziały:

Oddział I-szy, do którego należało 500 głów, pozostawał pod dowództwem szefa Marcina Soczyńskiego; wartę zaciągał w domu hr. Tarnowskiego przy ulicy Grodzkiej l. 97.

Oddział II-gi, liczący 498 głów, pod komendą szefa Macieja Stummera, miał swą kordegardę w domu p. Płonczyńskiego.

Oddział III-ci, o 449 ludziach, oddany pod rozkazy Wincentego Wolfa, trzymał straż w domu p. Kruczkowskiego; wreszcie

Oddział IV-ty, 478 głów, pod szefostwem Macieja Mąceńskiego, miał swój odwach w domu Maryackim na »Wesołej«.

Oprócz tych czterech oddziałów erygowali starozakonni oddział V-ty, którym dowodził Natan Rosenfeld. Jego też zasługą było, iż potrafił zachęcić tak wielką liczbę starozakonnych do służby w Gwardyi, że ci zaciągali w Żydowskim Mieście aż cztery warty: pierwszą w domu szefa Rosenfelda, drugą w domu Nr. 108, trzecią pod Nr. 71, a czwartą pod Nr. 82/3. Oddział VI-ty stanowiła chętna młodzież akademicka, chociaż uwolniono ją od tego obowiązku

¹⁾ Nadmienić należy, że aplikanci policyjni uważali tę służbę w sztabie gwardyi za pewnego rodzaju urlop; przychodzili do biura jedynie przed południem, i to na parę chwil; dopiero pod zagrożeniem odebrania im dziennej płacy, raczyli przychylić się do rozkazów Naczelnika. Akta gwardyi.

w art. 6 urzędzenia gwardyi; oddziałem tym dowodził Franciszek Sapalski.

Warty obywatelskie w mieście składały się z 8—12 ludzi, warty zaś żydowskie najmniej z ludzi 30.

Miejsca zbiórki, na których stawała gwardya w razie alarmu, były następujące:

Oddział I-szy zbierał się w ulicy Szerokiej;

Oddział II-gi w rynku przed domem p. Wytyszkiewicza;

Oddział III-ci na Kleparzu przed domem p. Lubowieckiego;

Oddział IV-ty na Stradomiu przed kościołem OO. Bernardynów.

Punktem zbornym dla starozakonnych był rynek w Żydowskim Mieście a dla oddziału akademickiego plac Szczepański.

Przymus służby w gwardyi przeprowadzano na podstawie dokładnych list ewidencyjnych, prowadzonych przez wójtów w poszczególnych gminach miejskich, a przedkładanych sztabowi gwardyi. Prowadzenie jednak dokładnej ewidencji starozakonnych w Mieście Żydowskim natrafiało na trudności z powodu tożsamości, a zarazem różności nazwisk starozakonnych, którzy z wrodzoną im przebiegłością usiłowali usunąć się od obowiązku służenia w gwardyi miejskiej. Jednak szef Rosenfeld potrafił przecieżyć postawić swój batalion na odpowiedniej stopie i utrzymać karność wśród żydów, sprowadzając opornych siłą i pod eskortą zaufanych adjutantów na warty. Niestawiennictwo na wartę lub na popis karano grzywnami w kwocie złp. 8, które Senat egzekwował, a fundusz stąd otrzymany obracał na kupno broni dla gwardzistów.

Gwardya, składająca się z czterech oddziałów, czyli batalionów, podzieloną została w maju 1831 r. na 16 kompanii, z których każda liczyła 10 dziesiątek. Kompaniami dowodzili oficerowie, mianowani przez Senat z pośród kwalifikowanych obywateli, a dziesiątkami dziesiątnicy, nominowani przez naczelnika. Szefom oddziałowym dodano adjutantów oddziałowych.

Gwardziści byli uzbrojeni według możliwości w karabiny, fuzye, piki, pałasze, a nawet tylko w kije. Dopiero za staraniem Hölzla otrzymała gwardya 150 starych karabinów milicyjnych, co zaspokoilo gwałtowny brak broni u gwardzistów, a szczególnie w oddziale V-tym, w którym starozakonni, zaciągając się na wartę, nawzajem pożyczali sobie broni.

Mundurem Gwardyi Miejskiej był ubiór granatowy z kołnierzem amarantowym, lecz przywdzianie tegoż zależało od możliwości i woli obywateli. Kokardę jednak niebieską, z numerem batalionu, musiał nosić każdy gwardzista. Naczelnik Gwardyi odznaczał się szarfą białą, przez ramię noszoną, ze złotą, bulionową frendzlą. Szefowie oddziałowi i szef sztabu nosili szarfy niebieskie, ze złotą, gładką frendzlą, a adjutanci naczelnika szarfy amarantowe ze srebrną frendzlą. Oficerom kompanii i adjutantom batalionowym służyła za odznakę szarfa niebieska, w kształcie przepaski w koło siebie noszona, z białymi, jedwabnymi frendzlami; dziesiątnicy zaś różnili się od gwardzistów szarfą białą z frendzlą jedwabną, niebieską, noszoną na lewym ramieniu. — Działalność wart gwardyi polegała jedynie na dodawaniu pomocy organom policyjnym przy chwyтaniu i aresztowaniu włóczęgów lub innych podejrzanych osobistości, od których w Kra-

kwie roilo się w tych czasach; milicya bowiem nie mogła w całej pełni spełniać tego zadania, gdyż dezercya znacznie osłabiła jej szeregi.

Większym jakimś czynem nie odznaczyła się w tych czasach ani gwardya ani milicya; obie charakteryzuje pewna bezczynność i bezsilność, która nie pozwoliła tym formacyom przeszkodzić w grudniu 1830 r. zamachowi na wolność hr. Wodzickiego. Tożsamo powtórzyło się znowu podczas rozruchów w dniu 10 lutego 1831 r., spowodowanych aresztowaniem Gudrajczyka, głównego sprawcy z grudnia roku poprzedniego. Wzburzone tłumy obległy w tym dniu dom dyrekcyi policyi i starały się toporami wybić bramę, by siłą uwolnić swego przywódcę. »Zeszło im na tem do godziny trzeciej z południa, kiedy pokazał się z drugiego końca ulicy oddział milicyi, z dwudziestu kilku żołnierzy złożony pod dowództwem oficera, który, lubo widział z daleka gwałt domowi policyjnemu czyniony, nie pospieszył jednak z odsieczą, ale owszem zdawał się kroki swoje umyślnie spażniać dla dania czasu atakującym do dokonania zamiaru. Jakoż rzeczywiście drzwi otwarto i Gudrajczyka wypuszczono, a tłum, porwawszy go między siebie, miotając obelgi na członków senatu i powybijawszy kamieniami szyby w domu policyjnym, odszedł. Oddział zaś milicyi, spokojnie aż do naznaczonego sobie miejsca przybywszy i chwilę postawszy, powrócił okryty szyderskimi okrzykami« ¹⁾.

Ze zmniejszeniem się niebezpieczeństwa rozruchów wewnętrznych zawiesił Senat Rządzący w dniu 9 marca 1831 r. warty i służbę gwardyi miejskiej, nie

¹⁾ Mieroszewski: Dzieje Rzpltej krakowskiej (Przew. nauk. liter. z r. 1886).

rozwiązując jej organizacyi. Gdy jednak już w kwietniu wybuchły znów rozruchy i niepokoje w mieście, zmuszony był Senat napowrót przywrócić dwie warty obywatelskie, z których pierwszą zaciągali obywatele w Krakowie, drugą zaś starozakonni w Żydowskim Mieście.

Ostateczne rozwiązanie gwardyi miejskiej przypada na dzień 12 kwietnia 1832 roku. Gwardya miejska piesza pełniła więc służbę bezpieczeństwa publicznego od dnia 4 grudnia 1830 do 12 kwietnia 1832 r., z przerwą od 27 września do 24 listopada w roku 1831, przez który to czas wojska rosyjskie zajmowały Kraków i zluzowały warty milicyi i gwardyi ¹⁾.

¹⁾ Akta gwardyi miejskiej, fasc. I i II z r. 1831—1832. Dziennik naczelnika gwardyi, tom I i II z r. 1830—1832. Urządzenie gwardyi miejskiej W. M. Krakowa (1831).

ROZDZIAŁ III.

OD ROKU 1833 — 1836.

Upadek milicyi w ostatnich latach. — Nowe czynniki w składzie milicyi. — Działalność ich i projektu organizacyi. — Rok 1836

W latach 1820—1833 zmniejszyło się zainteresowanie milicyą, której stan wewnętrzny, jak i zewnętrzny, uległ znacznemu obniżeniu. Znikła prawie zupełnie karność, czego wyrazem była dezercya i nie-subordynacya w szeregach milicyi w latach 1830—1831; nastąpiła dezorganizacya jej przez to, że zaczęto posługiwać się milicyantami w biurach Senatu, jako woźnymi, usuwając ich w ten sposób z pod ingerencyi komendanta. Nie mało do tego stanu przyczyniła się szczupłość koszar, z powodu czego pozwalano milicyantom żonatym, a także i rzemieślnikom milicyjnym, mieszkać poza koszarami osobno z rodziną, tolerując nawet i to, że rzemieślnicy wykonywali roboty w domu zupełnie bez kontroli.

Nowy zwrot i restytucya milicyi nastąpiły z chwilą osiedlenia się w Krakowie, po upadku powstania listopadowego, licznych wojskowych z wojska polskiego. Wielu z nich pragnęło wejść w sze-

regi milicyi, bądź to dla zapewnienia sobie bytu, bądź też dlatego, że milicya krakowska przypominała im choć w miniaturze wojsko polskie.

Rzeczywiście dowództwo korpusu otrzymał, wskutek silnego poparcia krewnych i przyjaciół w Senacie, pułkownik Soczyński, a Senat ze swej strony powołał w szeregi milicyi Wincentego Jordana, byłego oficera szwoleżerów gwardyi Napoleona, mianując go kapitanem a potem majorem, Jana Czermińskiego, b. kapitana 1-go pułku strzelców pieszych, mianując go adjutantem milicyi, a Michała Rudnickiego, Józefa Patelskiego, Eugeniusza Bogusławskiego i Seweryna Wielobydzkiego na niższych oficerów milicyi. Za ich to staraniem, a przy pomocy żołnierzy b. wojska polskiego, przyjętych do milicyi i awansowanych w przeciągu krótkiego czasu na kaprali i sierżantów, albo też na żandarmów, milicya krakowska przybrała ponownie dawny zapomniany już wygląd¹⁾.

Również i rząd otrząsnął się z apatii, jaką żywił ku milicyi, a redagując projekta zmian wewnętrznych w tejsze i asygnując z ochotą potrzebne fundusze z kas krajowych, nie mało przyczynił się do jej reorganizacji²⁾. Przedstawiono w tym czasie projekt, by milicyę krajową uzupełniać znów w drodze ogólnej konskrypcyi z obywateli W. M. Krakowa. Widać, że względy, podniesione w r. 1815 przez Zarzeckiego i Oeschelwitza, a przemawiające za ogólnym popisem przeciw werbunkowi, były znów aktualne. Projekt jednak, przedłożony Komisyi Nadzwyczajnej, spo-

¹⁾ Akta senackie fasc. 60: »Milicya«.

²⁾ Asygnowano na zaciąg żołnierzy polskich kwotę złp. 400. Rep. i dzien. sen. z r. 1833.

tknął się z jej opozycją; bez bliższych wyjaśnień odrzuciła go notą z 31 maja 1833 roku ¹⁾).

Senat zamierzał także przeprowadzić zupełne oddzielenie milicyi ruchomej i żandarmeryi od milicyi nieruchomej, jako właściwej siły zbrojnej; dwie pierwsze, jako organa wykonawcze służby bezpieczeństwa i porządku publicznego, chciał oddać pod dowództwo osobnego komendanta, który miał podlegać wprost »Dyrekcji Policji«, a zarazem miał prowadzić »Biuro Placu« jako władzę policyjno - wojskową. Projekt ten jednak nie uzyskał również aprobaty Komisji Reorganizacyjnej, a pułkownik Soczyński utrzymał się na stanowisku komendanta nad wszystkimi oddziałami milicyi ²⁾).

Nowy komendant, podnosząc stan milicyi, zwrócił szczególną uwagę na oddziały policyi i żandarmeryi, poddając je gruntownej reorganizacji; pociągnęło to wprawdzie większe wydatki, lecz w rezultacie postawiło wspomniane oddziały na takiej stopie, iż mogły obecnie rzeczywiście spełniać te zadania, dla których do życia powołanymi zostały. Innowacye te znacznie obciążyły budżet, gdyż sam pierwszy zakład ubrania, uzbrojenia, tudzież kupno koni dla żandarmeryi, wynosiły złp. 33,421 grosz. 26, a podobny wydatek na oddział policyi złp. 7,845 grosz. 14; budżet też w latach 1833—1836 podniósł się przez wstawie-

¹⁾ Królikowski: Memoryał str. LXIX.

²⁾ Z projektem tym wystąpił senator Jacek Mieroszewski. Repertoryum i dziennik senacki z r. 1835.

Pułkownik Soczyński projektował nadto w tymże czasie założenie specjalnej szkoły dla dzieci żołnierskich, w której miały pobierać naukę i odpowiednie wychowanie na koszt rządu. Repertoryum i dziennik senacki z r. 1835.

nie pozycyi złp. 17,280 na utrzymanie kompanii policyjnej, oraz przez podwyższenie wydatków na 311 głów milicyi nieruchomej a 33 głów żandarmeryi, do sumy ogólnej złp. 186,893, czyli o 40,000 złp. więcej w porównaniu z budżetami z lat 1816—1822 ¹⁾.

Wewnętrzna reorganizacya w kompaniach milicyi nieruchomej dotyczyła ścisłego podziału na cztery plutony, t. j. na pluton I-szy grenadyerów, II-gi woltyszerów, III-ci i IV-ty fizylierów. Kompanie powiększono przez dodanie fajfrów (muzykantów kompanicznych) na wzór wojska polskiego Królestwa Kongresowego; sześciu fajfrów wraz z czterema doboszami, pod dowództwem przydzielonego do sztabu tamburmajora, dzielnie też wspomagało muzykę milicyjną. Wskrzeszenie zaś saperów, wysokich olbrzymów z zarostem, w białych fartuchach a w czerwonych kurtkach i czarnych rękawicach, uzbrojonych toporami, dodało powagi oddziałowi milicyi, już i tak wspianiałej przez swych grenadyerów i różnobarwnych woltyszerów i fizylierów. W końcu otrzymała milicya także i artyleryę, złożoną z kilku starych wiwatówek miejskich, obsługiwanych przez artylerzystów-milicyantów, lecz czynną jedynie podczas uroczystości krajowych.

Dla zwiększonego korpusu przeznaczono na koszarowy dom rządowy przy ul. Wiślniej, obok pałacu biskupiego ²⁾. Znacznie też zmienił się wygląd zewnętrzny milicyi, która otrzymała nowe umundurowanie, krojem wojsk polskich; białe rabaty efektownie odbijały teraz od ciemno-granatowych mundurów. Oficerowie zmienili dawne białe pióropusze, na pióra

¹⁾ Oryginalne budżety W. M. Krakowa 1815—1844.

²⁾ Akta prezydyalne z lat 1833—1836.

białe, o końcach niebieskich. Grenadyerzy przywdziali czerwone szlify z bulionami w miejsce zwykłych naramienników, a bermycę ozdobił granat mosiężny i białe kordony. Milicyanci otrzymali nowe kaszkiety, modelu wojsk polskich, z pomponami okrągłymi, które były u woltyżerów w górze żółte, w dole niebieskie, u fizylierów zaś w górnej części białe, a w dolnej niebieskie na kokardzie białej; naramienniki granatowe zastąpiły szlify zielone. Kurtkę doboszy i fajfrów ozdobiły galony srebrne, naszyte na rabatach, i gniazda zielone na ramionach, a kaszkiet pompon zielony. Milicya otrzymała wtedy także upragnione tornistry i menażki. W tym nowym stroju malowniczo i strojnie wyglądała milicya, a będąc zarazem w pokaźnej liczbie, znacznie podnosiła zwłaszcza nastroj uroczystości krajowych.

Do dwu takich miłych dla Krakowian uroczystości należały: obchód rocznicy nadania konstytucyi i majówka młodzieży szkolnej na Bielany. Dzień jedynasty września, rocznica nadania konstytucyi, obchodzony był w Krakowie nader uroczyście. Już o świcie muzyka milicyi, w granatowe przybrana mundury, ranną pobudką, a artylerya hukiem dział, ustawionych na Zamku lub na plantacyach za kościołem OO. Dominikanów, budziły ze snu Krakowian. Żandarmerya zaś konna, ściągnięta z okręgu, świątecznie przybrana, już od rana pilnowała porządku i zamykała ulice, wzbraniając wjazdu powozom na rynek. O godzinie dziesiątej przed południem z gmachu przy kościele św. Piotra, w którym była siedziba senatu, wyruszał pochód do kościoła Maryackiego. Za muzyką postępowały trzy kompanie milicyi pieszej: grenadyerzy w dużych bermycach, w granatowych

mundurach z białymi rabatami, ze szlifami czerwonymi i w pantalonach białych, fizylierzy w niższych kaszkietach, bez szlif, wreszcie wołyżerzy w szlifach zielonych, w kaskach czworogrannych, z wysokimi kitami i białymi kordonami. Przed reorganizacją dowodził milicyą Filip Nitkowski, dawny żołnierz napoleoński; wśród oficerów nie brakło legionistów, a także większa część żołnierzy składała się z weteranów, którzy odbyli kampanie w latach 1806 — 1812. Za milicyą pieszą postępowały w owym pochodzie: żandarmerya konna, cechy, władze i publiczność. Podczas nabożeństwa oddział grenadyerów milicyi formował szpaler w kościele, a artylerzyści dawali salwy działowe ze starej sześćo-funtowej śmigownicy i z trzech armatek jedno-funtowych, stanowiących całą artylerję Rzeczypospolitej. Po nabożeństwie defilował przed Senatem Rządzącym korpus milicyi wraz z żandarmeryą, prowadzony przez komendanta i adjutanta, konno jadących przed oddziałami. O godzinie 2-giej popołudniu zaczynał się u Prezesa Senatu obiad galowy, wydawany dla Pełnomocników Trzech Dworów Protegujących i innych władz krajowych; służbę honorową pełnili ordynansi, po jednym z każdej broni korpusu milicyjnego, a w sali przyjęć przygrywała muzyka milicyjna. Zabawa ludowa zaczynała się o godzinie 5-ej popołudniu, urozmaicona wieczorem capstrzykiem na plantacyach, oświetlonych sztucznymi ogniami. Na zakończenie uroczystości przygrywała kapela milicyjna krakowiaka, który dawał hasło do rozejścia się. Milicyjanci, za trudy tego dnia, otrzymywali podwójny żołd, a nadto ucztę, na którą Senat wyznaczał

250 złp. Ostatni obchód tego rodzaju odbył się w roku 1844 ¹⁾).

»Na Bielany, prócz zwykłej wycieczki w Zielone Świątki, wyruszał cały Kraków w dniu majówki szkolnej. Wczesnym rankiem, w dniu przez Rektora oznaczonym, kapela milicyi krakowskiej janczarskim marszem dawało znak do pochodu, a za nią ruszała młodzież szkolna, uszykowana według klas z chorągwiemi. U stóp klasztoru Kamedułów zatrzymywał się pochód i rozpoczynała się zabawa: muzyka milicyjna przygrywała starszej młodzieży, tańczącej na murawie do upadłego, podczas gdy ludek studencki cisnął się koło straganów, zasypanych jabłkami, orzechami, piernikami, lub skupiał się wkoło huśtawek, kręgli i bud jarmarcznych« ²⁾).

W październiku 1834 r. zarządził Senat dwie ekspedycje milicyi pieszej do gmin wiejskich, celem wyśledzenia i aresztowania podejrzanych osobistości, włóczących się w okręgu, zbadania stanu dróg i mostów i skontrolowania urzędowania wójtów. Pierwszą ekspedycją, która udała się wzdłuż lewego brzegu Wisły w kierunku Bobrka, dowodził podporucznik Kopiński; zwiedził on Zwierzyniec, Liszki, Rybnę, Czernichów, Lipowiec, Kościelec, Porębę i Bobrek. Druga ekspedycja, prowadzona przez porucznika Piątkowskiego, udała się drogą pruską przez gminy Modlnicę, Babicę, Pisary, Krzeszowice, Młoszowę, Jaworzno do Chrzanowa. Liczne listy pochwalne, wystawione przez wójtów gmin, a załączone do raportów

¹⁾ Wielogłowski: Kraków przed 40-tu laty. (1871). Akta prezydyalne z r. 1833—36.

²⁾ Wielogłowski: Kraków przed 40 laty (1871).

z tych ekspedycyi, stwierdzają zupełną gorliwość tak podoficerów, jak i żołnierzy ¹⁾.

Reformy, tyżące się kompanii milicyi ruchomej polegały na tem, że wcielono ją do milicyi nieruchomej, podnosząc przez to efektywny stan milicyi nieruchomej, a erygowano osobny oddział policyjny, złożony z sierżanta, kaprała, dobosza i 43 policyantów. Mundur i uzbrojenie nie uległy żadnym istotnym zmianom.

Wyszkolenie jednak, jak i wybór osobników, mających zostać policyantami, szły lepszą drogą; energią też, z jaką teraz policyjanci pełnili swe powinności, kazała zapomnieć o dawnych »śledziach«, a prosić władze, by policyjanci zechcieli swą gorliwość w służbie cośkolwiek umiarkować. Powodem zaś tego były takie wypadki, jak wytrącanie fajek z ust obywateli na wskutek zakazu palenia po ulicach miasta; gdy jednak ktoś bardziej wolnomyślny śmiał założyć »veto« przeciw takiemu postępowaniu, policyjant, zawezwawszy patrol, wnet go wśród szturchańców i kulałów wzięwszy pod rękę, odstawiał na odwach główny; podobne wypadki zdarzały się niejednokrotnie także z uczniami licealnymi, których policyjanci areztowali ze zbytnej gorliwości o byle głupstwo.

Żołnierze policyjni zaciągali warty ruchome na rogach główniejszych ulic i placów: ruchomemi zwano je dlatego, że policyjant nie stał w jednym punkcie, lecz, złożywszy karabin na stanowisku, chodził w obrębie poruczonego mu rejonu, komunikując się z towarzyszami. W starym Krakowie było siedm rejonów służbowych: pierwszy rejon stanowiła część miasta

¹⁾ Akta prezydyalne z r. 1834.

między ulicą Floryańską a Mikołajską, drugi między ulicą Wiślną, św. Anny i Szewską, trzecim rejonem była ulica Sławkowska wraz z placem Szczepańskim, czwartym ulica Grodzka z ulicami sąsiednimi, piątym Żydowskie Miasto, w końcu szóstym Kazimierz katolicki; niestałym, siódmym rejonem policyjnym, bo tylko w dniu targowe (t. j. we wtorki i piątki), był Kleparz i targ na bydło. Do służby dziennej przeznaczano kaprała i 14, względnie 18 policyantów; na każdy rejon przypadał jeden szyldwach, to znaczy dwóch żołnierzy, którzy się co pewien czas zmieniali. Do Żydowskiego Miasta przeznaczano dwóch szyldwachów, czyli czterech ludzi. Nad wykonywaniem służby przez policyantów czuwali rewizorowie policyjni, którym dodawano w nocy patrole milicyjne, złożone z podoficera i 3 do 6 żołnierzy. Kaprał policyjny, do służby dziennej przeznaczony, miał obowiązek ścigania i zaciągania wart ruchomych¹⁾.

Nadto pełnili żołnierze policyjni służbę na publicznych balach, piknikach, redutach i innych zabawach, za co otrzymywali od odnośnych przedsiębiorców wynagrodzenie w kwocie 1 złp. za noc²⁾.

W repertoryum i dzienniku podawczym senatu czytamy pod nr. 3127 z dnia 4 lipca 1827 r. ciekawą notatkę, że »trzem żołnierzom policyjnym na wniosek wydziału spraw wewnętrznych i policyi sprawiono ubiory cywilne za kwotę złp. 312 gr. 22 $\frac{1}{2}$, by mogli pełnić służbę policyjną także bez odznak straży policyjnej«; a więc policyjanci krakowscy używani byli i do czynności tajnych agentów policyjnych.

1) Akta prezydyalne z lat 1833—36.

2) Repertoryum i dziennik senacki z r. 1828.

W r. 1833 określono również powtórnie stosunek milicyi do Dyrekcyi Policji. Artykuł 206 statutu reorganizacyjnego opiewał: »Komendant milicyi ma obowiązek udzielać Dyrekcyi Policji pomocy celem utrzymania porządku i bezpieczeństwa. Rozkład służby codziennej, odbywanej przez milicyę ruchomą, nieruchomą i żandarmeryę, zatwierdzony przez Prezesa Senatu, wskazuje, jaka ilość głów ma być komenderowaną w celu straży w punktach stałych i po ulicach, tudzież do odbywania patroli. Ogólnem prawidłem ma być, że milicya nieruchoma ma być używaną jedynie do wart, patroli lub wreszcie eskortowania aresztantów, milicya ruchoma do pilnowania porządku na placach i ulicach. Na żądanie jednak Dyrekcyi, a nawet Rewizora Policji, obowiązane są wszystkie warty dostarczyć potrzebną ilość ludzi zbrojnych w celu ujęcia zbrodniarzy, uspokojenia rozruchu lub nadzorowania wszczętego pożaru«¹⁾.

Żandarmerya po reorganizacyi milicyi utworzyła »pluton żandarmeryi«, który, podzielony na brygady, składał się:

z wachmistrza,
2 brygadyerów i
30 żandarmów.

Dwie brygady, złożone z 4—5 ludzi, konsystowały w Krzeszowicach i Chrzanowie; w innych zaś gminach pozostało, jak dawniej, po dwóch lub jednym żandarmie. Szeregi żandarmeryi zapełnili przeważnie podoficerowie i żołnierze z pułków ułanów b. wojsk polskich²⁾. Ochotników też do służby żandarmskiej

¹⁾ Dziennik praw z r. 1816—1845.

²⁾ Akta prezydyalne z r. 1833—36 i Repertorya i Dzień. Gł. Sen. 1833—36.

nie brakło, gdyż uciążliwy dawniej warunek, posiadanie własnego konia, został zniesiony; Wydział Spraw Wewnętrznych zakupił bowiem w drodze publicznej licytacji 33 konie, maści gniadej, miary 14 do 15 stóp, a w wieku lat 5 do 6¹⁾.

W dniach uroczystości krajowych ściągano wszystkich żandarmów do stolicy, gdzie pilnowali zwiększonego ruchu kołowego. Żandarmi, przybrani w nowe kurtki granatowe, na jeden rząd guzików srebrnych zapinane, o wyłogach rękawów i łapkach na kołnierzu niebieskich, ze szlifami metalowymi, w rajtuzy granatowe z dwoma lampasami niebieskimi i w kiverach z okrągłymi pomponami, niebiesko-białymi na białej kokardzie, siedząc zarazem na dobrych koniach, przypominali 4-ty pułk strzelców konnych, ze zmianą jedynie koloru munduru z zielonego na kolor granatowy W. Miasta.

Pluton żandarmeryi stanowił oddział wyborowy korpusu milicyjnego; tylko więc w drodze dyscyplinarnej przenoszono żandarmów do milicyi pieszej, najpierw do ruchomej, potem do nieruchomej, a najgorszą karą było przeznaczenie do plutonów fizylierskich.

Służba żandarmeryi pozostała ta sama, co i dawniej. Najczęściej sądy podsędkowskie i prokuratura rządowa używały posterunków żandarmeryi, wzywając je bezpośrednio do dania pomocy swym organom. W gminach wójci posługiwali się żandarmami przy egzekucyjnym postępowaniu przeciw opornym włościanom, uchylającym się od robót publicznych. W nocy patrolowała żandarmerya w mieście Krakowie i na jego przedmieściach. Policya jednak niejednokrotnie

¹⁾ Dziennik Rządowy z r. 1833.

narzekąca na opieszałość tych patroli, gdyż rzadko można je było spotkać; patrol bowiem, na złość policyi, z którą zwykle na wojennej pozostawał stopie, zaraz po odebraniu hasła na odwachu ruszał w inną stronę miasta, niż rewizorowie policyi, unikając rozmyślnie ich spotkania. Nie tylko sama żandarmerya popadała w konflikt z dyrekcją policyi, lecz wogóle cała milicya nie szła prawie nigdy na rękę policyi; dyrektor też policyi zanosił ciągłe skargi do Senatu na warty milicyjne, które wcale nie lub bardzo opie-szale użyczały pomocy zbrojnej rewizorom policyjnym¹⁾.

Muzyka milicyi, zostająca nadal pod artystycznym kierunkiem Nowakowskiego, przywdziała w roku 1832 z ofiarności prywatnej nowe stosowane kapelusze z czerwonymi pomponami i piękne granatowe mundury o ponsowych rabatach, naszytych od pasa do połowy w górę w srebrne galony, i szlifach żółtych, mosiężnych, na czerwonej podszewce. W tym bogatym stroju muzyka krakowska przypominała bandę słynnej gwardyi walońskiej, sformowanej w Hiszpanii z bitnych Brabantczyków. Muzyka milicyjna, składająca się teraz z 6 klarnetów, 3 fagotów, 2 waltorni, puzona, trąbki, pikuliny, tołombasa, bębna, talerzy i dzwonek, umieszczonych pod godłem półksiężycą w ogonie końskim, obudziła ze snu mieszkańców Krakowa w dniu 1 maja 1834 r., i odtąd popisywała się 3 razy w tygodniu w rondlu plantacyjnym, zajętym dziś przez pomnik Straszewskiego²⁾.

¹⁾ Akta prezydyalne z r. 1833—1836. Repertoryum i dziennik senatu z r. 1833.

²⁾ Tygodnik krakowski nr. 36 z 8 maja 1834 r.; Louis: Milicya.

Stan korpusu milicyi w r. 1834 przedstawiał się następująco :

Oficerów	9 ludzi
W dwóch kompaniach liniowych	286 »
W oddziale policyjnym . . .	46 »
W plutonie żandarmeryi . . .	33 »
W muzyce	15 »
Razem . . .	389 ludzi ¹⁾

Objęcie komendy milicyi przez Soczyńskiego, pułkownika wojska liniowego, przyzwyczajonego do karności, nie mało przyczyniło się do poprawy w tym kierunku stanu milicyi. Komendant jednak był skrzępowany nieraz w wykonaniu swej władzy dyscyplinarnej z powodu braku przepisów, regulujących jego zakres działania; wskutek tego, i wskutek licznych stosunkowo przekroczeń w milicyi, pozostawał też Soczyński w ciągłej styczności z Prezesem Senatu, prosząc go czy o wskazówki, czy o zatwierdzenie prowizorycznych, w tych sprawach wydanych, zarządzeń. Najczęściej były przekroczenia żołnierzy milicyjnych, pełniących służbę straży w aresztach policyjnych, na których policya ciągle zanosila skargi. Posuwali się oni do takiej samowoli, że nie tylko ułatwiali korespondencyę i rozmowy osobom, pozostającym w aresztach policyjnych, lecz nawet uwalniali i wypuszczali pod własną odpowiedzialnością areszto-

¹⁾ Kalendarzyk polityczny krakowski z r. 1834; akta prezydyalne z r. 1834.

wanych z więzienia w celach rozrywek i innych przyjemności w mieście, dodając im tylko ordynansów, lub nawet wprost sprowadzali im kobiety publiczne i wesołych kompanionów do gmachu więziennego¹⁾.

Zdarzały się wykroczenia przeciw karności i nadużycia władzy; te ostatnie najczęściej w plutonie żandarmeryi²⁾.

Niemniej często wydarzały się wypadki pijaństwa, tak w milicyi, jak w muzyce³⁾, a nawet i w żandarmeryi. Nawiązując do pijaństwa milicyantów, dzierżawcy dochodów niestałych użalali się na żołnierzy milicyi krajowej, że ci, przechodząc przez rogatki miejskie, nietylko przenoszą z ich stratą bez opłaty wódkę do miasta, lecz jeszcze przytem odgrająają się na wypadek oporu strażnikom rogatekowym⁴⁾.

Wobec tego stanu rzeczy rząd widział się zmuszonym do zorganizowania specjalnego »Sądu Wojskowego«, właściwego tylko dla osób należących do milicyi w przypadkach złamania przepisów karnych. Oskarżycielem przy tym sądzie był prokurator trybunału I instancyi, a reporterem jeden z urzędników sądowych, podpisarz Sokalski⁵⁾.

¹⁾ Akta prezydyalne 1833—36.

²⁾ Repertoryum i dziennik senacki z r. 1835.

³⁾ »Tambur-major Szereg, maszerując na czele muzyki i doboszy przy powracającym z plantacyi do koszar capstrzyku, przez niedorzeczne i do śmiechu pobudzające farsy stał się pośmiewiskiem capstrzykowi towarzyszącej publiczności. Powodem powadze żołnierza ubliżającego zachowania było nadużycie napojów gorących«. Raport komendanta z maja 1834 r. w aktach prez.

⁴⁾ Akta prezydyalne z lat 1833—1836.

⁵⁾ Repertoryum i dziennik senacki 1835 r.

Reformy przerwała okupacja Krakowa, dokonana w dniu 17 lutego 1836 r. przez wojska cesarsko-austriackie pod dowództwem generała Kaufmana. Komisya reorganizacyjna, wyposazona przez Dwory Opiekuńcze obszernem pełnomocnictwem, zażądała od senatu między innymi także i rozwiązania milicyi, która wydawała się Dworom Opiekuńczym zbyt narodową. Nie pomogły przedstawienia Prezesa Senatu w liście do ks. Metternicha z dnia 25 lutego 1836 r., że już w roku 1833 sam nowo zorganizowany rząd przedłożył Konferencyi Rezydentów wniosek usunięcia podejrzanych ludzi z milicyi przez jej rozwiązanie i zastąpienia ich przy pomocy konskrypcyi jedynie mieszkańcami Wolnego Miasta; ponieważ zaś konferencya odrzuciła ten wniosek, Senat nie może być teraz odpowiedzialnym za obecny skład milicyi, gdyż musiał pozostawić milicję w tym samym stanie, w jakim ją zastał przy objęciu urzędowania ¹⁾.

Milicya, po defiladzie na dziedzińcu Zamku Królewskiego, złożyła broń i wzięta została w areszt domowy, a audytorzy wojska austriackiego rozpoczęli protokolarne śledztwo celem zbadania pochodzenia milicyantów. Odkrytych zbiegów z wojska austriackiego i żołnierzy z powstania listopadowego, stanowiących więcej, niż jedną trzecią część milicyi, odstawiono pod strażą na Podgórze, gdzie, przepędziwszy ich na modłę austriacką przez różgi, odesłano obco-krajowych podoficerów i żołnierzy naprzód do Berna, a stamtąd w drodze przymusowej do miejsc urodzenia. Oficerów, z wyjątkiem kapitana Piątkowskiego, ogłoszono za oddalonych ze służby, wypłacając im

¹⁾ Królikowski: Memoryał, str. LXIX.

jednomiesięczne pensye. Nie pomogły sprzeciwy i starania Senatu, ani też prośby wydalonych oficerów. Usunięto bezwarunkowo Soczyńskiego, pomimo prośby jego wniesionej do samego X. Metternicha, nie pomogły jego wyjaśnienia, że »mimo udziału w powstaniu narodowym w r. 1831, zarzut ten ciążyć już na nim nie może, gdyż cesarz rosyjski udzielił mu amnestyi co do rewolucyi, a nawet zaszczycił go pozwoleniem ubiegania się o komendę milicyi w r. 1833; Wysoka zaś Konferencya Reorganizacyjna zatwierdziła go również na tem stanowisku«.

Usunięto Bogusławskiego, chociaż prosił Rezydentów Trzech Dworów Opiekuńczych o zatrzymanie go w szeregach milicyi, »gdyż i jemu panujący rosyjski, protektor tej krainy, udzielił po trzechletniej niewoli zupełnego przebaczenia« ¹⁾.

W czynnej służbie pozostawiono jedynie 25 policyantów i 67 milicyantów, potrzebnych do służby policyjnej w mieście, z tem jednak zastrzeżeniem, by pod osobistą odpowiedzialnością Prezesa Senatu nie znajdował się w tym oddziale żaden z poddanych obcych mocarstw, ani taki, któryby w jakikolwiek sposób brał udział w powstaniu listopadowem. Resztki te milicyi, pod dowództwem kapitana Piątkowskiego, przeszły, celem uniknięcia ewentualnych kolizyi co do dowództwa, pod naczelne rozkazy generała Kaufmana, który inspekcję nad niemi aż do zamianowania nowego komendanta milicyi poruczył oficerowi wojsk cesarsko-austryackich, Bertollety'emu.

¹⁾ Repertoryum i dziennik główny senatu z r. 1836. Mieroszewski: Dzieje Rzpłtej krakowskiej. Louis: Milicya. Tygodnik emigracyjny z r. 1836, część IX, str. 11.

W ten sposób zakończył się drugi okres dziejów milicyi krakowskiej, złożonej z żywiołów rdzenie polskich, a ożywionej tradycją wojsk powstańczych z roku 1831 ¹⁾.

¹⁾ Akta senackie fasc. 1: »Generalia«, nra aktów 787/36, 986/36, 1006/36, 1281/36.

ROZDZIAŁ IV.

OD ROKU 1836 — 1846.

Pierwsza organizacya nowej milicyi. — Zasady Konferencyi. —
Działalność Senatu. — Działalność Komitetu Wojskowego. —
Wypadki roku 1846. — Rozwiązanie milicyi.

Po rozwiązaniu milicyi w dniu 23 lutego 1836 r., Senat, opierając się na artykule 26 ¹⁾ zrewidowanej konstytucyi z dnia 30 maja 1833 r., poruczył kapitanowi Piątkowskiemu sformowanie nowego korpusu z samych poddanych W. M. Krakowa, z wykluczeniem jednak tych, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do powstania w roku 1831; wezwano też wójtów gminnych, by ogłosili nowy werbunek, oznaczywszy kapitulacyę lat 4 a wiek ochotników na lata 24 do 36; każdemu zwerbowanemu przyrzeczono wypłacić na rękę złp. 8. Dla ułatwienia zaciągu wysłano do gmin wiejskich dwa oddziały milicyjne, każdy zło-

¹⁾ »Le service intérieur de sûreté et de police se fera par un détachement suffisant de la milice municipale, qui sera commandée par des Officiers nommés par le Sénat. Il sera armé et monté en nombre suffisant de gens d'armes pour la sûreté de chemins et compagnes.

Cette force armée se trouvera sous les ordres du Président du Sénat«. (Artykuł 26 konstytucyi w Dzienniku Praw z r. 1833)

żony z 2 podoficerów i 6 żołnierzy. Koszta zaciągu wyniosły około złp. 300 ¹⁾).

Organizacya i zaciąg milicyi, prowadzone przez miesiąc kwiecień i maj, przerwane zostały notą Konferencyi Rezydentów z dnia 2 czerwca 1836 r., która narzucała Senatowi nowe zasady formacyi korpusu milicyi. Konferencya postanowiła, że komendantem milicyi może być mianowany jedynie wysłużony oficer w armii jednego z trzech mocarstw opiekuńczych, a co do którego przekonañ politycznych, jak i wiadomości fachowych, możnaby mieć zupełną pewność; ktoby więc spełnił te warunki, a zarazem nie brał udziału w powstaniu listopadowem, jak niemniej posiadał fizyczną zdolność do tej służby, może być mianowany komendantem milicyi, z płacą z góry zastrzeżoną.

Sposób uzupełniania milicyi pozostawiła Konferencya bez zmiany, a oficerowie i żołnierze dawnej milicyi, o ileby nie można było im zrobić jakichś zarzutów osobistych, mieli stanowić kadry nowej milicyi, zwiększonej do 450 głów i 40 koni ²⁾).

Senat zajął się więc mianowaniem potrzebnych oficerów i zaciąganiem żołnierzy, podczas gdy uregulowanie szczegółów organizacyjnych, redakcyę regulaminu służby i regulaminu dyscyplinarno-karnego poruczono ustanowionemu z polecenia Konferencyi »Komitetowi Wojskowemu« ³⁾.

¹⁾ Repertoryum i dziennik senacki z r. 1836, nra aktów 1281, 1855, 2340, 3125.

²⁾ Nouveau recueil de traités par G. F. Martens, tome XII, pag. 595—601. Repertoryum i dziennik senacki z r. 1836, nra aktów 3220, 6176.

³⁾ Akta senackie fasc. 1: »Generalia«, nr. aktu 5804/36.

Zadanie jednak Senatu było nadzwyczaj utrudnione, gdyż Konferencya, pomna swego celu, stawiała w dalszym ciągu coraz to inne wymagania i przeszkadzała w ten sposób przyjęciu Polaków do służby milicyjnej. Między innymi postarała się o zasadniczą zmianę stanowiska komendanta milicyi, którego w dodatku do artykułu 17 Statutu Senackiego wyraźnie upoważniła do niewykonywania rozkazów, otrzymanych od Prezesa Senatu, gdyby uznał, iż te sprzeciwiają się postanowieniom obowiązującym, lub gdyby mu się zdawało, że wykonanie ich mogłoby zaszkodzić regularnemu biegowi służby kierownictwu jego poruczonej. W przypadku takim winien był komendant milicyi o tem zdarzeniu zawiadomić Rezydentów Trzech Dworów Opiekuńczych, którzy wydawali w takiej sprawie ostateczną decyzję. Konferencya posuwała się jeszcze dalej, orzekając, iż »w przedmiocie nominacyi, kasacyi lub zawieszenia w urzędowaniu komendanta milicyi Senat nie ma mocy stanowienia bez poprzedniego porozumienia się przez Prezesa Senatu z Prezydentami Dworów« ¹⁾. W ten sposób czynniejszy z komendanta milicyi organ podległy władzy trzech rezydentów, nie dopuściła Konferencya w nowej organizacyi żadnego z Polaków do stanowiska komendanta, odrzucając nawet kandydaturę Leona Rudawskiego ²⁾ i motywując odrzucenie tem, że mimo

¹⁾ Akta sen. fasc. 1: »Generalia«, nra aktów 5436/37, 7430/37.

²⁾ Leon Rudawski, były właściciel ziemski, służył najprzód w lejb-gwardyi cesarza Austrii, a potem w pułku szwoleżerów hr. Klenau, gdzie dosłużył się stopnia porucznika. Po zajęciu Galicyi przez wojska polskie, wszedł w szeregi armii X. Warszawskiego, gdy nastał pokój między cesarzem Austrii a Napoleonem. Po r. 1815 osiadł w Krakowie, gdzie różne piastował urzędy, gorliwie przysługując się rezydentom; on to wraz z jakimś Lip-

posiadania innych warunków, będąc zaledwie porucznikiem, nie jest odpowiednim na to odpowiedzialne stanowisko. Senatowi więc nie pozostało nic innego, jak mianować komendantem kandydata austriackiego, majora z lwowskiego pułku piechoty im. »Nugent«, Józefa Hollfelda ¹⁾.

W pierwszej chwili przyjął Senat napowrót oficerów dawnej milicyi, którzy udziału w powstaniu roku 1831 nie brali, a więc kapitana Piątkowskiego, poruczników Jabłońskiego i Kopińskiego; jednak dwaj pierwsi, zrażeni stosunkami austriackimi w milicyi, wystąpili z korpusu już w roku następnym. Jedynym oficerem Polakiem, pozostałym nadal w czynnej służbie, a nawet awansowanym, był Józef Kopiński; w 16 roku życia zaciągnął się do milicyi jako ochotnik w dniu 1 maja 1816 r., i 11 lat przebywszy w randze szeregowca, kaprała i sierżanta, otrzymał w roku 1827 szlify podporucznika, a w roku 1836 porucznika.

Brak dalszy w korpusie oficerskim usunął Senat przez przyjęcie przedstawionych przez rezydentów oficerów austriackich: Franciszka Huberty'ego na porucznika kompanii policyjnej a Ludwika Fichera i Antoniego Elgera, obu z 58-go pułku piechoty im. arcyksięcia Stefana, na podporuczników milicyi, jednak pod warunkiem, iż władają językiem polskim tak w słowie, jak i piśmie.

W następnych latach uzupełniano korpus oficerski w sposób podobny, siłami jednak niekoniecznie czyńskim doradzał prezesowi Hallerowi i sekretarzowi Darowskiemu wypędzenie emigrantów cepami z Krakowa, zanimby wojska sprzymierzone Kraków zajęły. Tygodnik Emigracyjny z r. 1836, cz. XI, str. 33 i akta senackie fasc. 60.

¹⁾ Akta senackie fasc. 60: »Milicya«; Królikowski: Memoriał, str. 142—146; Akta sen. fasc. 1: »Generalia«, nr. aktu 5436/1837.

doborowemi. I tak niektórzy z nowo przyjętych, uważając swe posady za wcale intratne synekury, poczęli dopuszczać się różnych nadużyć finansowych, które spowodowały wydalenie kilku niższych oficerów, a w roku 1844 i samego dowódcy Hollfelda. Komentantem garnizonu krakowskiego mianowany został wtedy przez Rezydentów najstarszy kapitan milicyi Csała, rodem ze Lwowa ¹⁾.

Również i zaciąg żołnierzy w okręgu Wolnego Miasta natrafiał na liczne przeszkody wskutek surowych wymagań, stawianych przez Konferencyę Rezydentów. Konferencya bowiem wносиła mnóstwo zarzutów przeciw nowozaciężnym i przekonała wkońcu Senat, że w terytoryum W. M. Krakowa niema ludzi dość zdolnych do pełnienia tych obowiązków, oczywiście w rozumowaniu Konferencyi. Gdy też korpus milicyi mimo werbunku w okręgu liczył w październiku 1837 roku: 5 oficerów, 16 żandarmów, 25 ludzi straży policyjnej i 67 ludzi milicyi pieszej, tj. razem 113 głów, Senat pod wpływem Konferencyi zwrócił się do dworu austriackiego z prośbą o uwolnienie, w myśl przyrzeczenia cesarza Austrii z września 1836 roku, jednego wachmistrza i 20 żołnierzy z jazdy, a 3 feldfebli, 20 kaprali i 200 żołnierzy z piechoty wojsk ces. austriackich, celem skompletowania korpusu.

Żołnierze austriaccy przybyli do Krakowa w październiku r. 1837 i wcieleni zostali w szeregi milicyi. Werbunek ten kosztował rząd krakowski złp. 2,900, ponieważ wachmistrzowi i feldfeblom wypłacono na rękę złp. 50, kapralom po złp. 25, a szeregowcom po złp. 10.

¹⁾ Akta senackie fasc. 60: »Milicya«.

Tak skompletowany korpus nie wszedł jeszcze w czynną służbę, mimo żądań stawianych Konferencyi przez komitet wojskowy i Senat o rychłe usunięcie garnizonu austriackiego z Krakowa, niepotrzebnego już z powodu zorganizowanej milicyi krajowej. Dopiero gdy załoga austriacka w dniu 20 lutego 1841 r., po pięcioletniej konsystencyi, opuściła Kraków, nowozorganizowana milicya, zlustrowana przez rosyjskiego generała Wardinor'a, objęła strażę i warty, zaciągane dotychczas przez wojsko austriackie ¹⁾.

Tymczasem Komitet Wojskowy, ukonstytuowany w październiku 1836 r., a złożony ze senatora Kiełczewskiego, majora Hollfelda, oraz kapitana Piątkowskiego, pracował nad poruczonemi mu zadaniami; owocami pracy były:

1) »Statut dla milicyi«, zredagowany w języku niemieckim pod tytułem: »Statut für die Miliz des Freistaates Krakau«, ogłoszony jednak dopiero dnia 27 stycznia 1842 r.; znosił on zarazem statut milicyjny z dnia 16 lipca 1816 r. do Nr. 69 Dz. Gł. S. i urządzenia uchwalone przez Zgromadzenie Reprezentantów dn. 3 grudnia 1817 r., a ogłoszone 24 marca 1818 r. do Nr. 843 Dz. Gł. S. (t. z. ustawa werbunkowa).

2) »Regulamin Służby Milicyjnej«, publikowany w »Dzienniku Praw« 16 lipca 1839 r. do Nr. 4132 Dz. Gł. Sen.

¹⁾ Akta senackie fasc. 1: »Generalia«, nra aktów 3220/1836, 6227/1837, 7073/1837, 6839/1839. Akta wydziału spraw wewn. fasc. 21. Repertoryum i dziennik senatu z 1836, nra aktów 3001, 3336, 5600, 6377, 6537, 6735. Repertoryum i dziennik senatu z r. 1837, nra aktów 88, 267, 1582, 2256, 6227, 6512. Tygodnik emigracyjny z r. 1837, część XIII, str. 40.

3) »Instrukcja dla Żandarmeryi«, zatwierdzona przez Senat w dniu 3 września 1837 r., a w końcu

4) »Kodeks Karny Wojskowy«, ogłoszony dn. 22 maja 1839 r. do Nr. 9 Dz. Gł. S. w »Dzienniku Praw« ¹⁾.

Charakterystyczną cechą milicyi w tym okresie było, że, będąc złożoną z oficerów i żołnierzy przeważnie austriackich, nie była niczem innym, jak tylko dalszą kontynuacją okupacji austriackiej, przybranej w mundury i barwy W. M. Krakowa; poddana zaś osobnemu prawodawstwu karnemu i wyjęta prawie z pod ingerencji Senatu, powiększyła jedynie szereg anomalii porządku publicznego Rzeczypospolitej krakowskiej.

Sztab nowego korpusu składał się z komendanta milicyi w randze pułkownika lub majora, z audytora w randze kapitana, który pełnił zarazem służbę płatnika i adjutanta, a od roku 1845 także z kancelisty sztabowego w stopniu feldfebla pierwszego.

Oddział piechoty liniowej w liczbie 317 ludzi, podzielony był na dwie kompanie milicyjne, zorganizowane na wzór austriacki.

Skład kompanii był następujący: kapitan, porucznik, podporucznik, 2 feldfebli, 12 kaprali, 6 zastępców, 2 doboszy i 134 żołnierzy w kompanii I-ej, a 133 żołnierzy w kompanii II-ej ²⁾.

Początkowo w skład milicyi wchodziłi dawni milicyanci, nowo zaciężni obywatele m. Krakowa i żołnierze austriacy. Jednak kije, które w ówczesnym systemie karności armii austriackiej tak ważną odgry-

¹⁾ Repertorym i dziennik senacki z r. 1836, nr. aktu 5804; z r. 1837 nr. aktu 5596.

²⁾ Dziennik Praw z r. 1842 i 1845.

wały rolę, wystraszyły w bardzo krótkim czasie i te resztki dziatwy krakowskiej z szeregów milicyi tak, że potem korpus milicyjny złożony był wyłącznie prawie z żołnierzy austryackich ¹⁾.

Wyćwiczenie żołnierzy austryackich nie napotkało na zbyt wielkie trudności, ponieważ znali musztrę; pokazano im więc tylko niektóre tempa musztry polskiej. Ślady wojskowości polskiej pozostały także i w tem, że pomimo, iż w skład korpusu oficerskiego weszli rodowici Niemcy, przecież akta i komenda były prowadzone w języku polskim. Było też arcy pocieszną rzeczą słyszeć na rynku krakowskim, jak owi oficerowie w czasie zaciągu straży dziennej na odwach główny z niemiecka wymawiali słowa polskiej komendy: »sa broń! f ramię broń! — do nogy broń! itp. ²⁾.

Milicya zatrzymała barwy i godła W. M. Krakowa, zamieniła jednak polskie kurtki na długie niemieckie fraki bez rabatów, zapinane na jeden rząd srebrnych guzików; zniesiono wtedy dawne grenadyerskie bermyce i fizylierskie czworogranne kaszkiety, wprowadzając w ich miejsce, tak dla oficerów liniowych, jak i żołnierzy, okrągłe kiwery z krótkim kutasem, bez girland, z pomponem niebiesko-białym. Komendant jedynie i audytor milicyi zatrzymali dawne stosowane kapelusze z piuropuszami. Zniesiono wtedy jako zbyt cenne tornistry a sprawiono dla milicyantów kuferki.

¹⁾ Dnia 1 grudnia 1836 r. było jeszcze w żandarmeryi starych żołnierzy 7, w kompanii policyjnej 24, w milicyi nieruchomości 67. Akta senackie fasc. 1: »Generalia« nr. aktu 7073/36.

²⁾ Louis: Milicya, Schnür-Pepłowski: Z przeszłości Galicyi (1772—1862). Wspomnienia Ambr. Grabowskiego, tom I, str. 327.

Część nowych karabinów dla milicyi dostarczył arsenał pruski w Berlinie, a część zakupił rząd za pośrednictwem domu handlowego Hölzla w fabrykach w Neisse i w Pocztdamie ¹⁾.

Ponieważ dotychczasowe koszary były już za małe dla korpusu 570 ludzi liczącego, pomieszczono niektóre oddziały milicyjne w gmachu przy kościele św. Barbary i w klasztorze XX. Bernardynów ²⁾.

Nowością w służbie garnizonowej milicyi było zaprowadzenie od dnia 20 listopada 1838 r. mszy św. dla korpusu, którą odprawiano w kościele św. Piotra w niedzielę o godzinie 8 z rana ³⁾.

W r. 1842 powołano do życia w myśl nowego statutu milicyjnego oddział żołnierzy policyjnych w postaci kompanii policyjnej, która była pierwszym wyborowym oddziałem korpusu milicyi. Skład jej był następujący: kapitan-dowódzca, oznaczony rangą pierwszego kapitana milicyi i zastępcy komendanta korpusu, porucznik, podporucznik, 2 feldfebli, 12 kaprali, 1 doboz i 95 żołnierzy; ogółem ludzi 113. Stan kompanii policyjnej zwiększono w roku 1845 o 29 ludzi ⁴⁾.

Kompanię tę umieszczono na razie w r. 1838 w gmachu obok kościoła św. Barbary. a w r. 1842 przeniesiono ją do dawnej malarni Uniwersytetu Jagiellońskiego, mieszczącej się przy ulicy Grodzkiej pod l. 116 ⁵⁾.

¹⁾ Akta senackie fasc. 1: »Generalia«, nr. aktu 27/1837. Repertoryum i dziennik senacki z r. 1836, 1837, 1844.

²⁾ Repertoryum i dziennik senacki z r. 1841.

³⁾ » » » 1838.

⁴⁾ Dziennik Praw z r. 1842 i 1845.

⁵⁾ Repertoryum i dziennik senacki z r. 1838 i 1848.

Reorganizacja milicyi, przeprowadzona w roku 1836, zatrzymała oddział żandarmeryi konnej, a wprowadziła nadto »oddział żandarmeryi pieszej«, oba wojskowo zorganizowane i dowodzone przez oficerów milicyi.

Kompletowanie nadal odbywało się w drodze werbunku, a kapitulacya, pod przysięgą składana, wynosiła sześć lat.

Pluton żandarmeryi składał się: z wachmistrza, 6 brygadyerów, trębacza, 32 żandarmów konnych i 10 żandarmów pieszych; ogółem ludzi 50.

W skład żandarmeryi krakowskiej weszło z kawaleryi austryackiej: jeden wachmistrz, 4 podoficerów i 29 żołnierzy ¹⁾).

Umundurowanie nie uległo żadnym istotnym zmianom.

W roku 1845 erygowano specjalnego dowódcę żandarmeryi w randze podporucznika milicyi, a sam pluton zwiększono do głów 70 przez dodanie 10 żandarmów konnych i 10 pieszych.

Dyslokacya żandarmeryi była następująca: W mieście Krakowie konsystował oddział, złożony z szefa, wachmistrza, 2 brygadyerów, trębacza, 17 żandarmów konnych i 3 pieszych w koszarach przy ul. Grodzkiej pod liczbą 114. W Chrzanowie, Krzeszowicach, Kościelnikach i Czernichowie stały poszczególne brygady, złożone z 4 żandarmów konnych i 2 pieszych pod dowództwem brygadyerów. Nadto w 9 dystryktach wiejskich: w Mogile, Balicach, Krzeszowicach, Liskach, Czernichowie, Alwerni, Chrzanowie, Trzebini i Jaworznie, stało po dwu żandarmów: jeden konny i jeden pieszy, do dyspozycyi komisarzy dystryktowych,

¹⁾ Akta sen. fasc. 1: »Generalia«, nra aktów 3468 i 5334/1838.

k którzy też mieli ogólną inspekcję nad wszystkimi posterunkami całego okręgu.

W tym składzie przetrwała żandarmerya do roku 1850 ¹⁾.

W skład nowego korpusu milicyi weszła również muzyka w sile 22 ludzi, złożona z kapelmistrza, wicekapelmistrza, 5 klarncistów, 3 fagocistów, 3 trębaczy, 2 waltornistów, fliegelhornisty, puzonisty, bombardonisty, flotrowersisty, zelisty, werblisty i tamburmajora. Ubiór muzykantów zmieniono o tyle, iż do fraków granatowych dodano rabaty niebieskie; na codzień otrzymali muzykanci dwurzędowe, długie surduty.

W skład tej muzyki weszli przeważnie Czesi i Niemcy, którzy, wyparszy polskich muzykantów, zawładnęli muzyką. Napływ żywiółów obcych tłumaczy się tem, iż Senat wakujące posady ogłaszał oprócz gazety krakowskiej w gazecie praskiej, berneńskiej i lwowskiej ²⁾.

Przyjęcie nowych, przeważnie kwalifikowanych muzyków, podniosło znacznie poziom artystyczny muzyki milicyjnej. Muzycy tacy, jak Malik Jan mistrz na oboi, Kolomażnik waltornista, Kęycha Jan kapelmistrz, i inni dali się poznać ogółowi publiczności krakowskiej, występując na licznych koncertach, zazwyczaj w kapeli, dyrygowanej przez artystę Gorączkiewicza; udział ich nie mało też przyczynił się do ożywienia zajęcia się muzyką w Krakowie. Nie tylko poszczególni muzycy, lecz i cała muzyka brała czynny

¹⁾ Akta wydziału spraw wewn., fasc. 21. Dziennik praw z r. 1842 i 1845. Repertoryum i dziennik senacki z r. 1839, 1842 i 1844.

²⁾ Akta Wydziału Spraw Wew. 1820—47, fasc. 21.

udział w żywym ruchu muzycznym w Krakowie, dając koncerty na cele dobroczynne i ściągając na nie cały ówczesny świat artystyczny. Ówczesne gazety obdarzają też licznymi pochwałami owe koncerty, zadawalniające — jak pisano — w zupełności najwybredniejsze wymagania i zyskujące ogólny poklask ¹⁾. Tak np. czytamy: »Koncert czwartkowy, dany przez muzykę milicyi pod dyрекcyą p. Malika, przyniósł znaczną korzyść dla ubogich i prawdziwy zaszczyt wykonawcom. Nader licznie zgromadzona publiczność najżywszymi oklaskami uwieńczyła grę artystów. Panowie Mastny, Katacz, Lew, Kolomaśnik w kwartecie na czterech waltorniach, Krzewicki na oboi, Chromiński na klarncie i Kolosek na fagocie odegrali z prawdziwym talentem piękne »concertanda« i udowodnili, że muzyka milicyi naszej posiada w nich niepospolitych wirtuozów na tych instrumentach, którymi pochlubić się ma prawo. Wykonana w końcu przez całą orkiestrę wielka arya z opery Donizettego pod nazwą »Belizaryusz« dopełniła reszty piękności tej akademii muzycznej«. (Gazeta krakowska, nr. 202, z dnia 22 grudnia 1838 roku).

Kawałki, grywane przez muzykę, podobały się powszechnie, a szczególnie jeden z marszów, który grywany bywał zawsze przy uroczystych obchodach krajowych i dlatego, uważany jakby za hymn narodowy Rzeczypospolitej, nazwany został marsylianką krakowską ²⁾.

* * *

¹⁾ Gazety krakowskie z lat 1832—46.

²⁾ Louis: Życie towarzyskie W. M. Krakowa.

Stan korpusu milicyi w r. 1844 był następujący :

Oficerów	11
Kompania policyjna	110 ludzi
2 kompanie milicyjne	311 »
Pluton żandarmeryi	50 »
Muzyka	19 »
Weteranów	23 »

Ogół korpusu liczył . . . 524 ludzi ¹⁾.

W tym okresie istnienia milicyi usunięto brak ustawy karnej wojskowej, lecz w sposób nieodpowiadający konstytucyi W. M. Krakowa. Nowy bowiem komendant milicyi, major Hollfeld, wykonując instrukcyę konferencyi rezydentów, oświadczył Senatowi, iż bez osobnego kodeksu wojennego nie będzie dowodził siłą zbrojną Rzeczypospolitej; chcąc zaś zaradzić brakowi takiego prawa, bez którego rząd dotychczas się obchodził, przedstawił zarazem kodeks wojenny armii księcia Modeny, jako wzór tego rodzaju ustaw karnych, do przetłómaczenia, zastosowania i zamienienia w prawo obowiązujące. Lecz korzystanie z projektu komendanta milicyi nie było rzeczą dla Senatu tak łatwą, gdyż stanowienie praw było wedle konstytucyi atrybucyą Izby Reprezentantów, a Senatowi służyło tylko prawo inicjatywy. Uczynienie więc zadość żądaniu komendanta zdawało się być zrazu rzeczą niepodobną, senat nie mógł bowiem tego rodzaju ustawy zaprowadzać, a nie ulegało wątpliwości, iż Izba projekt ustawy odrzuci ze względu

¹⁾ Sprawozdanie sejmowe z r. 1844. Dziennik Praw z roku 1845.

na treść tegoż, oraz na zasady, na jakich został oparty. Projektowany bowiem kodeks wojenny zaprowadzał dla 400 ludzi, poddanych jakoby Rzeczypospolitej, zupełnie nowe i wyjątkowe prawo kryminalne, które w każdym wierszu ubliżało konstytucyi. Przepisana nim rota przysięgi i obowiązki żołnierza były zupełnie przeciwne obowiązkom każdego z mieszkańców W. M. Krakowa, wynikającym z ustawy fundamentalnej kraju. Kodeks ten stanowił nadto za najłżejsze przewinienie żołnierza karę śmierci, wyjmował całą milicję z pod jurysdykcji sądów miejscowych, słowem prostą straż bezpieczeństwa publicznego zamieniał w korpus liniowy wojenny, poddany woli i rozkazom Rezydentów Trzech Dworów Opiekuńczych. Srogość tego kodeksu tem jaskrawiej występowała, gdy wskutek zmiany art. VII konstytucyi żołnierze nie mogli się już odwoływać do łaski Prezesa Senatu, od którego dawniej każdy mógł się spodziewać złagodzenia wyroku i kary. Nie ulegało też najmniejszej wątpliwości, iż projekt podobnego prawa nigdy nie uzyska sankcyi wolnomyślniej izby. Dlatego to projekt, cofnięty z drogi legalnej, przesłany został do zatwierdzenia Dworom Opiekuńczym. Sprzecznosc jego z konstytucyą spostrzegły oczywista i »Wysokie Dwory Protegujące«, które jednak bynajmniej projektu nie odrzuciły, a zamiast zmodyfikować projekt w sposób godzący go z brzmieniem kardynalnej ustawy, zmodyfikowały konstytucyę Wolnego Miasta tak, aby się ta zgadzała z projektem. Konferencya zawiadomiła Senat notą z dnia 22 maja 1839 r., iż Wysokie Dwory Protegujące, modyfikując artykuł 26 konstytucyi, orzekły: »że milicya poddana jest osobnemu prawodawstwu kryminalno -poprawczemu«, a wskutek tego ze-

zwoliły, by projekt do kodeksu milicyi, zanim uzyska stanowcze przyjęcie w drodze konstytucyi, był tymczasowo w wykonanie wprowadzonym ¹⁾.

Kodeks karny milicyi ogłoszony został dnia 22 maja 1839 r. z mocą obowiązującą od 1 lipca tegoż roku. Pierwsza część kodeksu traktowała w 44 rozdziałach o prawie karnem materyalnym, omawiając przestępstwa pospolite i wojskowe, a następnie kary. Kodeks rozróżniał kary dotyczące ciała, życia, majątku i honoru. Wśród kar cielesnych jeden rodzaj stanowiły kary bezpośrednie, a więc »bieganie przez różgi« (najniższy wymiar 1200 razów, najwyższy 1600 razów) i zwykła chłosta, drugi zaś rodzaj kary pośrednie, któremi były areszt i więzienie, w kilku gradacyach wprowadzone. Cztery występki pospolite, a mianowicie: bunty i rozruchy, fałszowanie papierów publicznych kredytowych, morderstwo i podpalenie połączone ze śmiercią człowieka — pociągały zawsze za sobą karę śmierci; z wojskowych zaś występków niesubordynacya, spiskowe opieranie się zwierzchności i ciężkie przestępstwa przeciw szczególnym powinnościom karane były również śmiercią przez rozstrzelanie. Część druga kodeksu, obejmująca rozdziały od XLV do LXIII, poświęcona była procedurze karnej. Postępowanie było inkwizycyjnem, tajnem; prowadził je audytor milicyi, a na podstawie protokołu, przez niego spisane, wydawał Sąd Wojskowy wyrok. Sąd Wojskowy składał się z ośmiu członków: z szeregowca, wice-kaprała, kaprała, feldfebla, podporucznika, kapitana jako prezydującego i audytora jako referenta sprawy. Ostatnią częścią

¹⁾ Królikowski: Memoriał str. 142—146.

procesu karnego było ogłoszenie podsądnemu wyroku, zapadłego na podstawie głosowania. Prezydujący, dobywszy szpady, wydawał rozkaz tambur-majorowi i trzem dobozom uderzenia trzykrotnego apelu, po którym audytor odczytywał skazanemu wyrok i to przy otwartych drzwiach i oknach, jeśli podsądny był oficerem; łamał nadto laseczkę, gdy wyrok opiewał na karę śmierci. Po odczytaniu bębnilo dobosze ostatni raz apel i proces był skończony, gdyż od tego wyroku nie było żadnego środka prawnego.

Wykonaniem wyroku miał kierować pierwszy kapitan milicyi, a asystować dywizya milicyi i straż więzienna, złożona z feldfebla, kaprała i 24 żołnierzy. Wyrok, opiewający na karę biegania przez różgi, wykonywało tylu żołnierzy, ile różg ustawili w dwa szeregi, pomiędzy którymi musiał biegać skazany. »Gdyby zaś osądzony złośliwie udawał, iż chodzić nie może, ma być położonym na ławkę i przez kontra-marsz odbierze od każdego żołnierza na plecy tę samą liczbę razów, którąby w czasie regularnego biegania przez różgi otrzymał«. § 624 k. k. w.¹⁾

Na podstawie więc poprawionych artykułów VII i XVIII konstytucyi²⁾ wyjęto z pod jurysdykcji sądów zwyczajnych oficerów, żołnierzy i muzykantów

¹⁾ Kodeks karny milicyi W. M. Krakowa 1839 r.

²⁾ »Nouveau § ajouté a la fin de l'art. XVIII: »La milice est soumise a une legislation penale et correctionnelle separée conformément aux lois et reglement en vigueur pour ce corps«.

Le second alinéa de l'art. VII sera de la teneur suivante: »le droit de prononcer sur les recours en grace de toutes le peines, hormis celles encourues par les membres de la milice«... »Amendement des art. VII et XVIII de la Constitution de Cracovie«. Królikowski: Memoryał str. LXXXVI.

milicyi, poddając ich sądownictwu wojennemu. Żony członków milicyi i ich dzieci pozostały nadal pod władzą sądów cywilnych, tak odnośnie do spraw karnych, jak i prywatnych. Wszelkie jednak sprawy sporne cywilne całej milicyi podlegały dalej orzecznictwu zwyczajnych sądów krajowych ¹⁾.

Wskutek poddania korpusu milicyjnego pod wyjątkową jurysdykcję karną wojskową okazała się potrzeba nominacji audytora milicyjnego. Jedyńm kandydatem na tą posadę był Jan Rogalski, który, zatwierdzony przez Senat, wysłany został w październiku 1838 roku do Wiednia na kurs w audytoryacie wojskowym.

Tymczasem w razie potrzeby zapraszano na referenta w sprawach karnych do sądu milicyjnego audytora wojsk cesarsko - austriackich Meyersfelda.

Już w pierwszych wyrokach karnych, przez tenże sąd wydanych, jaskrawo występuje surowość wojskowego kodeksu karnego. Gdy jeszcze niedawno, bo w r. 1831, skazywano schwytych dezertorów na karę 14 kijów i 48 godzin aresztu, ewentualnie także na wypędzenie z szeregów milicyi, a Senat redukował zazwyczaj w drodze łaski kary te do połowy, to teraz sąd wojskowy skazuje żandarma Piotra Karpia za niesubordynację na karę bieganania przez różgi 300 ludzi, i to 10 razy, bez apelacyi! Audytor austriacki pobrał za swe czynności w tym procesie złp. 144 gr. 6, a również i profos austriacki przesłał wtedy rachunek Senatowi za 300 dostarczonych różg na kwotę 1 złr. 30 kr. ²⁾.

¹⁾ Repertoryum i dziennik senacki z r. 1838.

²⁾ Repertoryum i dziennik senacki z r. 1831, 1838, 1840. Przy tej sposobności wyznaczył rząd pewien obszar wikliny nad

W r. 1842 dodano do pomocy audytorowi milicyjnemu Rogalskiemu aktuaryusza Leona Majewskiego, który 20 maja 1842 r. złożył egzamin na audytora przed komisją egzaminacyjną, złożoną z senatora prezydującego Kopff, sekretarza prezydyalnego Majewskiego, komendanta milicyi Hollfelda, prokuratora Konara i audytora milicyi Rogalskiego ¹⁾.

Statystyka spraw karnych, rozstrzygniętych w drodze sądownictwa wojennego, była następująca:

w r. 1841 było spraw 24, a osób osądzonych 27; w r. 1842 spraw 31, osób 36; w r. 1843 spraw 26, osób 31. W liczbie spraw z ostatniego roku było: o nadużycie władzy w służbie spraw 4, o kradzież i sprzeniewierzenie spraw 5, o niesubordynację spraw 3, o zbiegostwo 3, o samowolne oddalenie się sprawa 1, a w końcu o ciężkie przestępstwo przeciw służbie spraw 10 ²⁾.

* * *

Administracja korpusu milicyi po reorganizacji w roku 1836 wyglądała w następujący sposób ³⁾:

Wydział Spraw Wewnętrznych i Policji pozostał nadal władzą kontrolującą służby, utrzymania, wyżywienia i ubrania milicyi nad organami wykonawczymi:

1) biurem komendanta, 2) kasą milicyjną i 3) radą gospodarczą.

Wisła, gdzie na przyszłość miała się milicya zaopatrywać w potrzebne do egzekucji wyroków różgi. Rep. i dzien. sen. 1840.

¹⁾ Repertoryum i Dziennik senacki z r. 1841, 1842.

²⁾ Sprawozdanie o stanie kraju z r. 1844 w Dzienniku praw.

³⁾ Akta Senackie 1816—53 fasc. 60.

Biuro komendanta milicyi podzielonem zostało na cztery kancelarye: 1) kancelaryę dowódcy, która prowadziła ewidencję wszelkich aktów, wpływających do biura milicyi; 2) kancelaryę audytora, prowadzącą sprawy sądowe; 3) kancelaryę »Komendy Placu«, zajmującą się redakcją dziennych wykazów służby i kontrolą egzekutnego; 4) kancelaryę osobistą komendanta, będącą zbiorem reskryptów władz rządzących.

Kasa milicyjna służyła nie tylko do przechowywania funduszków przez Senat na różne potrzeby siły zbrojnej przeznaczonych, ale także funduszków powstałych: z egzekutnego, z żołdu w $\frac{1}{3}$ potrącanego na fundusz muzyki podoficerom i żołnierzom, porządkowo karanym, w końcu z kar, opłacanych przez oficerów aresztowanych również na rzecz funduszu muzyki. Kasa ta pozostawała pod potrójnem zamknięciem, a klucze do niej posiadali trzej oficerowie, którzy solidarnie odpowiadali za całość funduszków kasy a zarazem pełnili kontrolę nad rachunkowością, prowadzoną przez audytora jako płatnika.

Rada gospodarcza miała poruczoną sobie komorę efektów ubiorczych i komorę furazu. Rada ta, złożona z 3 oficerów i tyluż podoficerów z każdego oddziału milicyi, mianowaną była za pośrednictwem komendanta przez Prezesa Senatu; do obowiązków jej należało odbieranie efektów za pomocą entreprzyzy stosownie do złożonych próbek przy licytacji i asystowanie przy dawaniu krawcom i krajaniu sukna przez krawców. Furaż z magazynu głównego wydawano dla oddziału żandarmeryi w Krakowie co 5 lub 10 dni, a dla brygad, stojących w okręgu, w miarę potrzeby.

Biura milicyjne umieszczone były w Sukiennicach, a po spaleniu się tychże 23 października 1841 r.

przeniesione zostały do gmachu głównej warty; tu również mieściła się od r. 1844 w stancyi oficerskiej kasa milicyjna, która przedtem umieszczoną była w mieszkaniu komendanta milicyi.

Administracya powyższa nie odpowiadała jednak swemu zadaniu, a liczne nieporządki, a nawet sprzeniewierzenia ¹⁾, zmusiły Senat do przeprowadzenia w listopadzie 1844 r. dokładnej rewizyi w biurach milicyjnych, z ujemnym jednak wynikiem. Celem zapobieżenia na przyszłość podobnym nieporządkom wydał Senat w dniu 22 grudnia 1843 r. »Instrukcyę Administracyi«, a w styczniu 1844 r. uregulował ostatecznie senator Kopff wraz z rachmistrzem Gidlińskim i archiwistą Kaczkowskim czynności tak biura, jak i kasy milicyjnej.

* * *

Płace muzykantów milicyjnych w latach 1836 do 1846: ²⁾.

Kapelmistrz	złp.	1200
Wice-kapelmistrz	»	600
1 muzykant	»	600
6 muzykantów po złp. 540 rocznie	»	3240
7 » » » 504 »	»	3528
2 » » » 492 »	»	984
1 » » » 444 »	»	444
3 » » » 150 »	»	450
Suma rocznych płac		złp. 11046

¹⁾ Kapitan Jaeger, z armii austriackiej przyjęty do milicyi w r. 1841, oddalony został już w r. 1842 z powodu nadużyć pieniężnych dzięki łagodności Senatu bez wyroku sądowego. Akta W. Sp. fasc. 21.

²⁾ Akta Wydziału Spraw Wew. fasc. 21.

Wykaz żołdu
i innych w milicji służącym indywidualom przypadających emolumentów ¹⁾ (w latach 1842—46).

Stopień służby	Żołd			Na biuro		Wynagrodzenie za kwatery				Wynagrodzenie za obsługę miesięczną		Rocznie		
	dziennie		rocznie			dziennie		rocznie				Na opał		
	Zł.	gr.	Zł.	gr.	Zł.	gr.	Zł.	gr.	Zł.	gr.	Zł.	gr.	Na opał	
														węgla
Sztab:														
Komendant	13	—	4745	—	255	—	—	—	—	—	—	—	—	20
Audytor-kapitan	6	15	2372	15	200	—	—	—	—	—	—	—	—	60
Oficerowie korpusu:														
Kapitan	6	15	2372	15	—	—	—	—	—	—	—	—	—	60
Porucznik	5	—	1825	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	30
Podporucznik	4	—	1460	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	30
Zandarmeryja:														
Wachmistrz	2	12	876	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Brygadyer	1	15	547	15	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Trębacz	1	2	389	10	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Żandarm pieszy lub konny	1	—	365	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Kompania policyjna:														
Feldfebel	1	16 ^{2/3}	567	3 ^{1/3}	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Kapral	1	—	365	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Dobosz	—	24	292	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Żołnierz	—	24	292	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Kompania milicyjna:														
Feldfebel	1	14	535	10	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Kapral	—	28	340	20	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Zastępca	—	22	267	20	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Dobosz	—	22	267	20	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Żołnierz	—	20	243	10	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—

¹⁾ Dziennik Praw z r. 1842.

Na inne potrzeby muzyki prelinowano rocznie złp. 1,202.

Oficerom potrącano 4⁰/₀ rocznie z pensyi na utworzenie funduszu emerytalnego. Wachmistrzom, feldfeblom i brygadyerom 4⁰/₀ rocznie, a muzykantom, trębaczom, żandarmom, kapralom i żołnierzom po 2⁰/₀ z pensyi na utworzenie funduszu inwalidów.

Komendant milicyi, posiadający 2 konie, pobierał na każdego konia tak, jak i każdy żandarm konny, dziennie in natura: owsa garncy 2¹/₂, siana funtów 10, i słomy 5 funtów; nadto co 2 miesiące 30 funtów słomy na poślanie.

Pieniądze wypłacano co 10 dni, a furazu dostarczał subarendator co 3 miesiące; pensye jednak oficerskie wypłacano miesięcznie ¹).

Milicya zaopatrzoną była w amunicyę, złożoną z ładunków ślepych, potrzebnych do mustry i na uroczystości, i z ładunków ostrych, potrzebnych dla wart milicyjnych i posterunków policyjnych. Od roku 1827 posiadała milicya stale na komorze wojskowej w pogotowiu 500 ostrych ładunków.

Wydatek na amunicyę rocznie wahał się między kwotą złp. 449 gr. 16 a złp. 829 gr. 11¹/₂ ²).

Senat w milczeniu znosił nadto narzucone, niesłychane obciążenie budżetu wydatków na milicyę, a raczej garnizon Dworów Opiekuńczych, które w dwójnasób już wzrosły w porównaniu z tem, co ustanowiła w r. 1815 Komisya Organizacyjna. Budżet na milicyę wynosił bowiem w r. 1839 złp. 255,797 gro-

¹) Dziennik Praw z r. 1842.

²) Repertoryum i Dziennik senacki z lat 1827—46.

szy 3, a w roku 1844 podniósł się jeszcze do sumy złp. 299,398 gr. 24 ¹⁾).

Ostatnim występem milicyi krakowskiej, pełniącej straż honorową, był udział jej w uroczystości poświęcenia kamienia węgielnego dworca kolei żelaznej krakowsko-górno-śląskiej, odbytej w dniu 11. października 1844 r. Miejszem zebrania się Senatu Rządzącego, Rezydentów Trzech Najjaśniejszych Dworów, Dyrekcyi kolei i zaproszonych obywateli był rozległy plac na »Wesołej«, na prędcie uplantowany i otoczony wspaniale udekorowanymi baryerami. Zaraz po godzinie 11-ej nadciągnęła milicya krajowa przy odgłosie muzyki i uformowała się w szpaler przed czworobokiem, a żandarmi konni, rozstawieni w różnych punktach przedmieścia, pilnowali porządku. Podczas całej uroczystości przygrywała muzyka milicyjna. Następnie podczas śniadania, danego przez dyrektorów w sali reductowej teatru, i podczas wieczoru u Prezesa Senatu muzyka milicyi grała »najpiękniejsze dzieła tegoczesnych kompozytorów«, a pluton milicyi pieszej trzymał straż przed pałacem ²⁾).

Ostatnim zaś aktem działalności milicyi w dziedzinie służby bezpieczeństwa było tłumienie powstania w lutym 1846 r., wspólnie z wojskiem austriackim.

Rankiem 18 lutego 1846 o godzinie 8-ej przekroczyły wojska austriackie pod dowództwem Łu-

¹⁾ Oryginalne budżety przychodów i rozchodów W. M. Krakowa.

²⁾ Gazeta krakowska Nr. 236—7 z r. 1844.

dwika Colin'a roгатki W. M. Krakowa i podążyły na rynek przed odwach główny, gdzie na czele milicyi oczekiwał major Csała w asystencyi rezydenta Liehmana i dyrektora policyi Kröbla. Wśród werblu bębnow została kompania milicyjna zluzowaną przez piechotę austryacką, która zajęła jej miejsce. Rola milicyi zesłała też teraz do bardzo przykrej: będąc złożoną z indywiduów austryackich, wnet zasymilowała się z korpusem okupacyjnym, dopomagając mu w rewizjach domowych, w utarczkach z powstańcami, w których do własnych strzelała obywateli. Pierwsze też strzały do powstańców w dniu 19 lutego o godzinie 11 w nocy padły ze strony patrolu milicyjnego: szeregowiec Patolak pierwszy dał ognia i zabił aktora Holzmana. W następnych też dniach nie z mniejszą gorliwością wypełniają milicyanci rozkazy generałów austryackich, rywalizując z żołnierzami austryackimi w represjach i popisując się swą brutalnością wobec jeńców.

Z zapadającym jednak zmierzchem w dniu 22 lutego poczęło wojsko austryackie, milicya wraz z policją i żandarmeryą, opuszczając zajmowane stanowiska i po cichu, bez odgłosu bębnow, wychodzić na Podgórze. O godzinie 6-ej wieczorem wróciła jedna armata, by ściągnąć zapomnianą na stanowisku w rynku kompanię milicyi krakowskiej; w gorączce odwrotu zapomniano zabrać muzykę milicyjną i kilku policyanatów, rozstawionych po ulicach. Odszukana kompania milicyi pospieszyła zdwojonym krokiem w zmieszanych szeregach za spłoszoną armatą i za wojskiem, które, dostawszy się na Podgórze, przecięło linę mostową i kilka łyżew mostu¹⁾.

¹⁾ Louis: Kronika rewolucyi krakowskiej, str. 83—84.

Zachowanie się milicyi w wypadkach tego i następných dni jaskrawo też scharakteryzował generał Colin w raporcie do gubernatora Galicyi Ferdynanda v. Este z dnia 31 marca 1846 r.:

»Im ruhigen Colonnen-marsche rückten wir durch die Hauptstrasse bis zur Brücke. Die Miliz-offiziere, ihre Familien, Hab' und Gut entsagend, commandirten ohne Zaudern, ohne Äusserung eines Schmerzens, ihre Abteilungen zum Abmarsche, welche mit gleicher Resignation sich uns anschlossen. Nur die Musik-bande der Miliz, welche auf dem Schlosse sich verspätete, wurde abgeschnitten«¹⁾.

W trwodze przed powstańcami opuściła milicya wraz z wojskiem austryackiem i Podgórze, by zatrzymać się aż w Kalwaryi, skąd pociągnęła jeszcze dla większego bezpieczeństwa do Wadowic. Dopiero połączenie się z korpusem generała Castiglione przywróciło nieco odwagi strwożonej brygadzie austryackiej i milicyi krakowskiej; w dniu też 27 lutego milicya wzięła znów udział w rozbiciu bezbronnej procesyi i ścigała ze szczególniejszą zaciekłością rozproszonych ludzi, spędzając ich w nurty Wisły²⁾.

* * *

Gdy korpus milicyi opuścił miasto Kraków, związała się z inicjatywy tymczasowego Rządu Narodowego »Straż obywatelska«, którą można uważać za pospolite ruszenie nielegalne, gdyż nie oparte na żadnej ustawie. Hr. Wodzicki po raz wtóry zamianowany został dowódcą straży, Bronisław Przemyski, były

¹⁾ Das Polen-Attentat im J. 1846.

²⁾ Louis: Kronika rewolucyi krakowskiej, str. 83—84.

porucznik 3 pułku strzelców konnych, szefem sztabu, a adjutantami: Michał Badeni, Salezy Gawroński, Henryk hr. Wodzicki i Antoni Zygmunt Helzel. Setnikami straży wybrano :

- w gminie I: kupców: Józefa Louisa i Jana Bochenka,
» » II: przemysłowca Teodora Baranowskiego i kupca Sołtyszka,
» » III: adwokatów: Stanisława Boguńskiego i Karola Pieniązka,
» » IV: właściciela hotelu Leopolda Lipińskiego i kotlarza Kossowskiego,
» » V: rachmistrza Sebastyana Gidlińskiego i właściciela pensjonatu Józefa Kremera,
» » VI: Józefa Mączyńskiego,
» » VII: sędziego Tadeusza Boguńskiego i obyw. ziem. Macewicza,
» » VIII: szefa biura rachuby Karola Płockiego.
» » IX: ex-pułkownika Jacka Kochanowskiego,
» » X: dr. med. Macieja Jakubowskiego,
» » XI: właśc. realności Ignacego Okońskiego.

Po zatwierdzeniu wyboru zeszli się mianowani setnicy o godz. 10 rano 22 lutego, wskutek wezwania komisarza powiatowego, do mieszkania hr. Wodzickiego, który upoważnił setników do ustanowienia zastępców i dziesiętników ; poczem uchwalono, iż niebieska szarfa, z prawego ramienia przewieszona, służyć będzie setnikom i adjutantom, zaś przepaska na lewym ramieniu, związana w kokardę, dziesiętnikom za oznakę ich rangi. W końcu umówiono i zgodzono się na porządek służby, sposób przechowywania broni palnej u setników, utworzenie straży konnej, wydanie

odezwy do mieszkańców i t. p. Za główną kwaterę straży obrano odwach i zobowiązano setników, ażeby codziennie o godz. 8 rano składali na odwachu raporty i przysyłali ordynansów należycie uzbrojonych.

Straż obywatelska niedługo pełniła swą służbę, gdyż zajęcie Krakowa przez siły zbrojne Trzech Mo carstw Opiekuńczych położyło kres jej istnieniu ¹⁾.

W dniu 4 marca 1846 r. wojsko austriackie i milicya z powrotem wkroczyły do Krakowa, obsadzonego już wojskiem pruskim; rozeszła się też wtedy pogłoska, iż dla ukarania zbuntowanego miasta wojsko i milicya mają przyobiecane, stosownie do praw wojennych, trzy godziny rabunku.

Szczególniej obawiano się zemsty milicyi, a na dowód ducha, jaki w niej panował, przytaczano później słowa porucznika Gradowicza wypowiedziane za powrotem do żony i kilku pań, wyszłych na jego spotkanie: ...»Gdyby nie Ty Ewciu! gdyby nie wy żony! z Krakowa nie byłby pozostał kamień na kamieniu!« ²⁾.

Ostatnim ciężarem obywateli W. M. Krakowa, poniesionym dla milicyi, był obowiązek dostarczania milicyantom gotowanej żywności aż do uregulowania wypłaty żołdu, to jest do dnia 16 marca 1846 ³⁾.

Nie długo już potem pełnił korpus milicyi służbę bezpieczeństwa w »Wolnem, Niepodległem i Ścisłe Neutralnem Mieście Krakowie«, gdyż wcielenie wolnego miasta do cesarstwa austriackiego w dniu 11 listopada 1846 r. położyło także kres istnieniu milicyi krakowskiej ⁴⁾. Oficerowie otrzymali dymisye z dniem

¹⁾ Louis: Kronika rewolucyi krakowskiej, str. 83—84.

²⁾ Louis: Kronika rewolucyi krakowskiej, str. 190.

³⁾ Gazeta krakowska z dnia 16. marca 1846.

⁴⁾ Dziennik Rządowy z r. 1846.

1 lutego 1847 r., audytor wszedł w skład Dyrekcyi Policyi, żołnierze zostali zwolnieni z kapitulacyi lub przeniesieni do policyi lub żandarmeryi, a kontrakty muzykantów uznano za rozwiązane z dniem 1 lipca 1846 r., wypłaciwszy im poprzednio żołąd za trzy ostatnie miesiące. C. k. Rada administracyjna zajęła się tymczasem umorzeniem wydatków, poniesionych przez generałów austriackich na rzecz byłej milicyi w czasie wspólnej rejterady na Podgórze, za dni od 23 lutego do 4 marca; mianowicie wypłacono generałowi Castiglione zlp. 6,490 gr. 12 za pensye asygnowane oficerom milicyi i urzędnikom policyi, zwrócono zlr. 672 kr. 53 za wydane efekta milicyi, zapłacono za dostarczone ostre ładunki kwotę zlr. 35 kr. 24 a w końcu wyrównano koszt chleba i furazu, pobranego przez milicyę. Wówczas ofiarowano także wojsku austriackiemu broń, efekta i instrumenty muzyczne, pozostałe po milicyi krajowej.

Dla utrzymania jednak bezpieczeństwa publicznego w mieście i okręgu zatrzymano kompanię policyjną, którą zwiększono do 180 ludzi i poddano komendzie kapitana Künstlera i porucznika Gradowicza, i oddział żandarmeryi pod dowództwem porucznika Wiesingera. Kompanię policyjną umieszczono w domu p. Dzwonkowskiego w rynku (dziś liczba oryen. 17), zwanym »Starą mennicą«, a także »domem hetmańskim«, gdzie przebywała aż do roku 1850, w którym to roku dom ten uległ pożarowi.

Dowódcy kompanii policyjnej poruczono również komendę nad weteranami milicyi, którym przyznano żołąd z ogólnych funduszów miasta.

Żandarmerya zaś, ubrana w dawny polski mundur, w sile 70 ludzi, pełniła służbę konno (ludzi 50)

i pieszo (ludzi 20), konsystując w dziewięciu stacyach okręgu, aż do dnia 3 grudnia 1850 r., w którym to dniu objęły jej służbę nowo zorganizowane pułki żandarmeryi austryackiej; żandarmów zaś dawnych mianowano dozorcami więzień lub woźnymi Rady Administracyjnej.

W ten sposób korpus milicyi krakowskiej, zredukowany do jednej kompanii, przekształconej następnie w c. k. korpus wojskowej straży policyjnej, przetrwał aż do naszych czasów ¹⁾.

¹⁾ Akta wydziału spraw wewn. z lat 1820—47 fasc. 21. Akta senackie fasc. 60: »Milicya«, z lat 1815—53. Repertoryum i Dziennik główny senatu z r. 1846. Repertoryum i Dziennik główny Rady Administracyjnej z r. 1847 i 1848.

ROZDZIAŁ V.

WETERANI MILICYI. — PACHOŁCY. — POCIĄGI SKARBOWE.

Komendant milicyi Soczyński, reformując milicję, wyłączył z jej szeregów wszystkich tych podoficerów i żołnierzy, którzy okazali się do służby frontowej niezdolnymi, formując z nich korpus weteranów milicyi. Weterani w liczbie 28 ludzi, odpowiednio umundurowani, przeznaczeni zostali do posług ordynansowych i oddani wójtom gmin miejskich i wiejskich. Weterani, oprócz umundurowania, które wynosiło złp. 308 gr. 21 dla weterana w gminie miejskiej, a złp. 281 groszy 11 w gminie wiejskiej, otrzymywali następujący żołd dzienny: sierżant pobierał groszy 20, kapral groszy 18, weteran-żołnierz groszy 15. Przełożoną władzą nad nimi był w I-ej instancji wójt, w II-ej Wydział spraw wewnętrznych, pod względem jednak administracyjnym traktowani byli łącznie z całym korpusem milicyjnym.

Gdy jednak wielu z nich w parę lat potem okazało się niezdolnymi do posług w gminie, ściągnięto ich z dotychczasowych posad, zastępując pachołkami gminnymi. Paru z tych »weteranów czynnych« użyto jeszcze jako woźnych w biurach władz rządzących;

dwóch weteranów przydzielono komisarzowi targowemu, a po jednym dyrekcji policyi i komisji kwaterunkowej. Położenie ich finansowe o tyle było lepsze niż weteranów nieczynnych, że otrzymywali dodatek do żołdu na mieszkanie w kwocie złp. 8 miesięcznie, podwyższony w r. 1842 do złp. 15¹⁾. Ustawowo uregulowano urządzenie oddziału inwalidów i weteranów milicyi w lipcu 1845 r. Następujące artykuły określają warunki przyjęcia żołnierzy do tego oddziału:

Art. 1. »Osoby od feldfebela i wachmistrza na dół do milicyi, tudzież osoby do muzyki należące, gdyby w czasie służby w milicyi popadły w kalectwo nie z własnej winy lub utraciły tak dalece zdrowie, że dalej pełnić swych obowiązków nie są w stanie, nabywają prawo do żołdu dla inwalidów ustanowionego lub mogą być w domu inwalidów utrzymywanymi«.

Art. 2. »Kalectwo lub w ogóle niezdolność dalszego służenia musi być stwierdzoną przez świadectwo komendanta milicyi, poparte opinią właściwego urzędnika zdrowia lub fizyka miasta, tudzież superrewizyą protomedyka«. (»Urządzenie oddziału inwalidów« — Dziennik praw z r. 1845).

Takie więc osoby nabywały prawo do $\frac{1}{3}$ części żołdu dziennego, dawniej pobieranego, i możliwość zatrzymania munduru. Żołd pobieranym być mógł tak w kraju, W. M. Krakowie, jak i za jego granicami.

Również podoficerowie i żołnierze po 20-letniej służbie w milicyi, jako weterani mieli prawo do pobierania $\frac{1}{3}$ części dawnego żołdu, do stosownego ubrania i do mieszkania w koszarach.

1) Repertoryum i Dziennik senacki z r. 1833—38, 1840—44.

Dobrodziejstwa te ustawały jednak z chwilą, gdy weteran otrzymał posadę przy urzędzie krajowym ¹⁾.

W r. 1844 oddział weteranów i inwalidów milicyi liczył 23 ludzi ²⁾, a w roku 1846 dwóch podoficerów i ośmiu żołnierzy ³⁾.

* * *

Pod władzą komendanta milicyi pozostawali od r. 1834 także pachołcy gmin miejskich i wiejskich. Żołd wyłacany im z kasy milicyjnej był następujący: pachołcy miejscy, obok umundurowania, otrzymywali dziennie groszy 20, wiejscy groszy 18. Liczba ich wynosiła 28.

Gdy jednak w roku 1838 przeprowadzono podział kraju na dziewięć dystryktów, ściągnięto z okręgu nadliczbowych pachołków i kazano ich komendantowi milicyi, ku jego wielkiemu niezadowoleniu, wcielić w szeregi milicyi. Ponieważ jednak pachołcy nie byli zdolnymi do służby liniowej, utworzył z nich komendant osobny oddział przeznaczony w pierwszym rzędzie do posług niefrontowych w koszarach, a w miarę potrzeby do uzupełniania wakujących posad ordynansów dystryktowych. Obok pachołków dystryktowych było 5 pachołków cyrkułowych i 2 pachołków przy komisaryacie targowym. Pachołków policyjnych, zbrojnych od r. 1840 w pałasze, używano do egzekucyi w mieście i na przedmieściach w razie braku żołnierzy milicyjnych ⁴⁾.

* * *

¹⁾ Dziennik praw z r. 1845.

²⁾ Repertoryum i Dziennik senacki z r. 1844.

³⁾ „ „ „ „ z r. 1846.

⁴⁾ Repertoryum i Dziennik senacki z r. 1834, 1838, 1839—46.

W roku 1834 spotykamy w W. M. Krakowie »pociągi skarbowe«. Składały się one z 12 wozów, kilkunastu kar, 24 koni i 8 fernali pod dozorcą pociągów skarbowych Nowickim. Z dniem jednak 1 stycznia 1841 r. przeszły pociągi skarbowe pod nadzór i administrację komendanta milicyi. Komendant nie zbyt chętnie godził się na takie rozszerzenie swej władzy także i nad fernalami, lecz mimo prośb o zwolnienie od tego przykrego obowiązku pociągi pozostały nadal pod jego zwierzchnością.

Bezpośredni dozór nad pociągami, złożonymi teraz z 4 wozów, 9 koni i 5 ludzi, w tem 4 fernali i 1 dozorca stajen, sprawował podporucznik żandarmeryi. Pociągi stały wspólnie z oddziałem żandarmerii w koszarach przy ul. Grodzkiej pod liczbą 114. Pociągów skarbowych używano do wszelkich robót publicznych: robiły więc fornalki skarbowe w fabrykach rządowych, przy budowie mostu na Wiśle, używała ich ekonomia miasta do zwózki materiałów budowlanych, a od r. 1841 woziły furaz dla żandarmeryi ¹⁾.

W r. 1846 pociągi skarbowe, pod dowództwem gorliwego porucznika Wiesingera, zaopatrzyły dnia 17 i 19 lutego w dostateczną ilość żywności i furazu zamek krakowski, który był miejscem zbiórki i obrony (»Sammel- und Verteidigungs-Platz) wojsk okupacyjnych austriackich. W ostatnich dniach lutego a pierwszych marca pociągi skarbowe, pełniąc funkcję kolumny prowiantowej korpusu milicyjnego, znalazły się

¹⁾ Akta senackie fasc. 36: »Pociągi«. Repertoryum i Dziennik senacki z r. 1834—46.

w Kalwaryi, potem w Wadowicach i w Podgórzu, a 4 marca wróciły napowrót do Krakowa, by uleź tu tym przewrotom, które wywołały ostatnie miesiące roku 1846 ¹⁾.

¹⁾ Das Polen-Attentat im J. 1846.

I. DODATKI.

LISTA IMIENNA

OFICERÓW MILICYI, MUZYKI I OFICERÓW GWARDYI MIEJSKIEJ 1830—1832 R.

Komendanci korpusu:

Karol Gordon, pułkownik, mian. 20 lutego 1816 r., umarł 19 grudnia 1820 r.

Wojciech Mączyński, mian. I-ym kapitanem 20 lutego 1816 r., tytularnym pułkownikiem i dowódcą w grudniu 1820 r., umarł 7 maja 1831 r.

Michał Mądrzykowski, mian. kapitanem 20 lutego 1816 r., majorem i szefem żand. 23 grud. 1820 r., pułkownikiem i dowódcą 17 maja 1831 r., umarł 1832 r.

Józef Soczyński, pułkownik, mian. dowódcą 3 kwietnia 1833 r., dymisyonowany 21 września 1836 r.

Józef Hollfeld de Ehrenhold, major, mianowany dowódcą 21 września 1836, pułkownikiem 12 lipca 1839 r., dymisyonowany 28 czerwca 1844 r.

Ludwik de Csala, mian. I. kapitanem 10 kwietnia 1844 r., zastępcą dowódcy 28 czerwca 1844 r., majorem i dowódcą 20 grudnia 1845 r., uwolniony 1 lutego 1847 r.

Audytorzy:

Jan Rogalski, audytor, mian. w r. 1842, do r. 1844.

Leon Majewski, mian. zastępcą audytora, w r. 1842, audytorem w r. 1844, do r. 1847.

Majorowie:

Wincenty Jordan, mian. kapitanem-płatnikiem w kwietniu 1834 r., majorem w roku 1835, dymisyonowany 21 września 1836 r.

Kapitanowie:

Ignacy Linowski, mian. II-gim kapitanem 20 lutego 1816 r., ustąpił w r. 1817.

Józef Dębski, mian. kapitanem w r. 1817, dymisyonowany w r. 1827.

Józef Nitkowski, mian. I-ym porucznikiem 20 lutego 1816 r., kapitanem w grudniu 1820 r., zastępcą dowódcy w r. 1832, zmarł w r. 1834.

Jan Kanty Przybylski, mian. porucznikiem w marcu 1816 r., kapitanem-płatnikiem w roku 1834, dymisyonowany 21 września 1836 r.

Kasper Piątkowski, mian. podporucznikiem w r. 1819, porucznikiem w r. 1834, kapitanem w r. 1835, II-gim kapitanem 5 paźdz. 1841 r., zmarł w końcu grudnia 1841 r.

Gustaw Jaeger, mian. I-ym kapitanem 7 października 1841 r., dymisyonowany w grudniu 1842 r.

Antoni Künstler, mian. II-gim kapitanem 5 października 1841 r., kapitanem-zastępcą dowódcy w r. 1843, przyjęty na dowódcę kompanii policyjnej w r. 1847.

Franciszek Huberty, mian. I-ym porucznikiem 1 października 1839 r., kapitanem 7 października 1841 r., zmarł w grudniu 1845 r.

Antoni Elger, mian. I-ym podporucznikiem 6 sierpnia 1839 r., II-im porucznikiem 7 października 1841 r.,

kapitanem 12 grudnia 1845 r.; uwolniony 1 lutego 1847 r.

Ludwik Fischer v. Wilhelmsbach, mian. II-im porucznikiem 12 paźdz. 1839 r., kapitanem 28 grudnia 1844 r., uwolniony 1 lutego 1847 r.

Porucznicy:

Maciej Kossowicz, mian. porucznikiem 20 lutego 1816 r., wystąpił 1 kwietnia 1816 r.

Maksymilian Jan Jabłoński, mian. podporucznikiem w r. 1821, porucznikiem w r. 1834, uwolniony 1 maja 1841 r.

Walenty Przećławski, mian. podporucznikiem w r. 1819, porucznikiem w r. 1834, wystąpił w r. 1835.

Józef Kopiński, mian. podporucznikiem, w r. 1827, III-im porucznikiem w paźdz. 1841 r., do 1 lutego 1847 r.

Aleksander Gradowicz, mianowany II-im podporucznikiem 1 maja 1841 r., porucznikiem 30 grudnia 1844 r., przyjęty do komp. polic. w r. 1847.

Ambroży Jezierski, mian. podporucznikiem w r. 1841, porucznikiem 12 grudnia 1841 r., uwolniony 1 lutego 1847 r.

Podporucznicy:

Henryk Salamański, mian. I-ym podporucznikiem 20 lutego 1816 r., wystąpił w r. 1818.

Teodor Laškiewicz, mian. II-im podporucznikiem 20 lutego 1816 r., wystąpił w r. 1818.

Ignacy Czerwiński, mian. podporucznikiem w kwietniu 1832 r., dymisyonowany 21 września 1836 r.

Tomasz Popławski, podporucznik w r. 1832.

Eugeniusz Bogusławski, mian. podporucznikiem w r. 1834, dymisyonowany 21 września 1836 r.

- Michał Rudnicki, mian. podporucznikiem w r. 1835, dymisyonowany 21 września 1836 r.
- Kisielewski, podporucznik w r. 1835—36.
- Antoni Frieb, mian. I-ym podporucznikiem 1 maja 1841 r., do r. 1844.
- Grzegorz Toppertzer, mian. podporucznikiem 6 paździer. 1841 r., dymisyonowany 24 paździer. 1842 r.
- Franciszek Wiesinger, mian. podporucznikiem 20 grudnia 1844 r., dowódcą żandarmeryi w r. 1847.
- Jan Ducillowicz, mian. podporucznikiem 10 stycznia 1845 r., do 1 lutego 1847.
- Karol Heilman, mian. podporucznikiem 10 stycznia 1845 r., do 1847.
- Józef Deller, mian. podporucznikiem 12 grudnia 1845 r., do 1847.

LISTA IMIENNA MUZYKI MILICYJNEJ.

- Nowakowski Wojciech, dyrektor muzyki od r. 1820 do r. 1836.
- Malik Jan, kapelmistrz, od r. 1836 do 1844.
- Kejcha Jan, kapelmistrz, od r. 1844 do 1846.
- Mażny Jakób, wice-kapelmistrz, od r. 1837 do 1846.
- Kaniowski Piotr, tambur-major, od r. 1832 do 1833.
- Szereg Jan, tambur-major, od r. 1833 do 1836.
- Sarth Marcin, tambur-major, od r. 1842 do 1846.

LISTA IMIENNA OFICERÓW GWARDYI MIEJSKIEJ PIESZEJ ¹⁾.

Naczelnik:

- Józef hr. Wodzicki (do lutego 1831 r.).
- Antoni Höltzel (od lutego 1831 r.).

¹⁾ Akta gwardyi miejskiej z r. 1830—31. Lista imienna gwardyi m. Krakowa 1831 r.

Szef sztabu:

Ignacy hr. Mieroszewski.
Hilary Meciszewski.

Adjutanci naczelnie dowodzącego:

Jan Froelich.
Jan Librowski.
Ludwik Höltzel.
Jan Czermiński.

Szef oddziału I:

Marcin Soczyński (do marca 1831 r.).
Wentzel Jan (w r. 1832).
Wincenty Wolf (od marca 1831 r.).

Adjutant:

Józef Kante.

Dowódcy:

Kompanii 1-ej: Tomasz Jarzyński, Kapalski Tomasz (1832).
» 2-ej: Tomasz Kapalski, Morbitzer Konstanty.
» 3-ej: Jan Wentzel, Lewiński Tadeusz.
» 4-ej: Tadeusz Lewiński, Jaroszewski Andrzej.

Szef oddziału II:

Maciej Stummer.

Adjutant:

Józef Thym.

Dowódcy:

Kompanii 1-ej: Kajetan Fuchs.
» 2-ej: Józef Dąbkowski.
» 3-ej: Kasper Bielecki.
» 4-ej: Mikołaj Glixeli.

Szef oddziału III:

Wincenty Wolf (do marca 1831 r.).

Ambroży Grabowski (od marca 1831 r.).

Adjutant:

Marceli Bugajski.

Dowódcy:

Kompanii 1-ej: Wincenty Kirchmajer.

» 2-ej: Michał Okoński.

» 3-ej: Nepomucen Gilg.

» 4-ej: Moritz Samelsohn.

Szef oddziału IV:

Maciej Mączyński.

Adjutant:

Karol Mohr.

Dowódcy:

Kompanii 1-ej: Michał Strożecki.

» 2-ej: Jan Siwecki.

» 3-ej: Jakób Miętuszewski.

» 4-ej: Kazimierz Kratzer.

Szef oddziału V:

Natan Rosenfeld.

Adler Jakób (w grudniu 1831 r.).

Adjutant:

Horowitz.

Szef oddziału VI:

Franciszek Sapalski.

II. ŹRÓDŁA.

ARCHIWUM AKTÓW DAWNYCH M. KRAKOWA.

I. Źródła archiwalne:

- Akta wydziału spraw wewnętrznych fasc. 21 od r. 1820—1847.
Akta senackie fasc. 60: »Milicya« od r. 1815—1853.
» » fasc. 61: »Kordegardy« od r. 1816—1850.
Protokoły Komisji organizacyjnej, tom 1—5.
Akta Komisji organizacyjnej, fasc. 1—4 i 17.
» prezydyalne z r. 1816, 1817, 1820, 1821, 1830, 1833—1837.
» sejmowe z r. 1817, 1818, 1819 i 1825.
Oryginalne budżety przychodów i rozchodów W. M. Krakowa z lat 1815—1841.
Repertorya archiwum głównego Senatu W. M. Krakowa z lat 1815—1846.
Dzienniki główne Senatu Rządzącego W. M. Krakowa z lat 1815—1846.
Akta Gwardyi miejskiej: fasc. I. z r. 1831, fasc. II. z r. 1832.
Dziennik naczelnika gwardyi: tom I. 1830—1831, tom II.
Księga ekspedycyi biurą naczelnika gwardyi z r. 1832 miasta Krakowa.
Księga dyżurna szefów oddziałowych i adjutantów (1831).
Lista imienna gwardyi miejskiej w Krakowie.

II. Źródła drukowane:

- Dziennik praw z lat 1818—1819, 1820—1822, 1833, 1839, 1842 i 1845.
Dziennik rządowy Rzeczypospolitej krakowskiej z lat 1818—1847.
Kodeks karny milicyi W. M. Krakowa. W Krakowie 1839.
Organizacja wewnętrzna Gwardyi miejskiej Miasta Wolnego Krakowa. Kraków 1831.

Ogólny rachunek przychodów i rozchodów od r. 1815—32. Kraków 1833.

Gazeta krakowska z lat 1816—1846.

Nouveau recueil de traités... par G. F. Martens. Göttingue, Tom II et XIII.

III. LITERATURA:

1. Bąkowski Klemens: Kronika Krakowska 1796—1848. Kraków 1906—10 r.
2. Der Freistaat Krakau bis zum Jahre 1845. Krakau 1845.
3. Estreicher Stanisław: Wspomnienia Ambrożego Grabowskiego. Kraków 1909 r.
4. Gaedchens C. F.: Hamburgs Bürgerbewaffnung. Hamburg 1872.
5. Gembarzewski Br.: Wojsko Polskie 1806—1815. Warszawa 1906 r.
6. Grabowski Ambroży: Dawne zabytki miasta Krakowa. Kraków 1850 r.
7. Kalendarzyki polityczne W. N. Rzpłtej krakowskiej 1819, 1834, 1835, 1844.
8. Kopff Wiktor: Wspomnienia z ostatnich lat Rzpłtej Krakowskiej, wydał St. Estreicher. Kraków 1906 r.
9. Królikowski Ludwik: Memoryał historyczny i polityczny o stanie obecnym W. M. Krakowa i Jego Okręgu. Paryż 1840 r.
10. Wawel-Louis J.: Dawna Milicya Krakowska. Kraków 1882 r.
11. Wawel-Louis J.: Kronika Rewolucyi Krakowskiej w roku 1846. Kraków 1898 r.
12. Mayer: Geschichte des Hamburgischen Contingents, von seinem Stiftungstag 1814 bis zu seiner Auflösung 1867. Hamburg 1874.
13. Mączyński Józef: Wspominka historyczna o wojskach pruskich w r. 1794. »Czas« z r. 1857.
14. Meciszewski Hilary: Historia Rzeczypospolitej Krakowskiej 1851.
15. Meciszewski Hilary: Sześć lat politycznego bytu Rzeczypospolitej Krakowskiej (1827—33). Kraków 1846.

16. Mieroszewski Jacek: Dzieje Rzeczypospolitej Krakowskiej, »Przewodnik naukowo-literacki«. Lwów 1886 r.
 17. Muczkowski Józef: Dawne warownie krakowskie. Rocznik krakowski, tom XIII. 1911 r.
 18. Schnür-Peplowski St.: Z przeszłości Galicyi (1772—1862). Lwów 1895 r.
 19. Das Polen-Attentat im Jahre 1846. Grimma 1846 r.
 20. Szarota M.: Die letzten Tage der Republik Krakau. Breslau 1911 r.
 21. Tessarczyk Antoni: Rzeczpospolita Krakowska Wolna, Niepodległa i Ścisłe Neutralna (1815—46). Kraków 1863 r.
 22. Twardowski B.: Wojsko Polskie Kościuszki w r. 1794. Poznań 1894 r.
 23. hr. Wodzicki Stanisław: Wspomnienia z przeszłości z r. 1768—1840. Kraków 1873 r.
 24. Wspomnienia historyczne Krakowa. Kraków 1834 r.
 25. X. X.: Kronika 40 dni Krakowa 1848 r.
-

60 - 216
131/5
6 2

SPIS ROZDZIAŁÓW.

	Str.
Przedmowa: Charakterystyka źródeł.	3
Rozdział I. Rys urzędzeń wojskowych w Krakowie do roku 1815	7
Rozdział II. Od r. 1815—1833. Geneza statutu milicyjnego. — Kwestya uzupełniania milicyi. — Komendant i jego uprawnienia. — Oficerowie. — Milicya nieruchoma. Milicya ruchoma. — Żandarmerya. — Muzyka. — Administracya milicyi. — Udział milicyi w życiu W. M. Krakowa. — Służba bezpieczeństwa. — Rok 1831.	15
Rozdział III. Drugi okres istnienia milicyi (1833—1836). Upadek milicyi w latach ostatnich. — Nowe czynniki w składzie milicyi. — Działalność ich i nowe projekta. — Rok 1836	60
Rozdział IV. Od r. 1836—1846. Pierwsza organizacya nowej milicyi. — Zasady konferencyi. — Działalność senatu i komitetu wojskowego. — Wypadki roku 1846. — Rozwiązanie milicyi	77
Rozdział V. Weterani milicyi. — Pachołcy. — Pociągi skarbowe	106
Dodatki: I. Lista imienna oficerów milicyi, muzyki i oficerów gwardyi miejskiej. — II. Źródła. — III. Literatura. 111	

SPIS ILUSTRACYI.

- Tabl. I. Żandarm konny.
- Tabl. II. 1. Grenadyer (1815—1833).
2. Policyant (1815—1833).
3. Fizylier (1815—1833).
- Tabl. III. 1. Saper (1833—1836).
2. Oficer (1833—1836).
3. Tambur-Major (1833—1836).





95231
/1